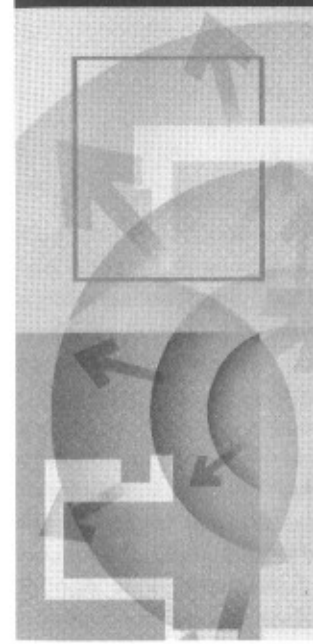


2005-10-10

WYKŁADY  
Z POLSKIEJ  
SKŁADNI

Renata  
Grzegorzczkova



394071

# WYKŁADY Z POLSKIEJ SKŁADNI



WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN  
WARSZAWA 2004

Projekt okładki i stron tytułowych

Joanna Sobieraj

Zdjęcie na okładce

Redaktor

Janina Zondek

Redaktor techniczny

Stanisława Rzepkowska



252/363 II

Copyright © by  
Wydawnictwo Naukowe PWN SA  
Warszawa 1998, 2004

ISBN 83-01-14303-7

Wydawnictwo Naukowe PWN SA  
00-251 Warszawa, ul. Miodowa 10  
tel.: (0 22) 695 43 21  
faks: (0 22) 695 40 31  
e-mail: pwn@pwn.com.pl  
www.pwn.pl

Bibl. UAM  
05K95

## Wstęp

Potrzeba syntetycznego spojrzenia na składnię polską jest dziś oczywistością. Tradycyjne ujęcie Klemensiewiczowskie wymaga rewizji w świetle nowych teorii języka, które rozwinęły się w drugiej połowie XX wieku. Zwłaszcza, jak sądzę, dotkliwym brakiem opisu tradycyjnego jest zupełne niedostrzeżenie zjawiska konotacji, tzn. własności semantyczno-składniowych czasowników, które zasadniczo decydują o kształcie syntaktycznym wypowiedzenia.

Propozycje nowszego opisu składni polskiej, które powstały w nawiązaniu do gramatyki generatywnej, a potem semantyki generatywnej (mam tu na myśli przede wszystkim opis składni powierzchniowej, zawarty w książce Zygmunta Saloniego i Marka Świdzińskiego 1985, oraz przedstawienie składni semantycznej autorstwa Stanisława Karolaka, zamieszczone w *Gramatyce współczesnego języka polskiego*, tzw. *Gramatyce akademickiej*, 1984), nie dają całościowego, spójnego obrazu składni polskiej, m.in. ze względu na brak opisu zdania złożonego. Rozdział o strukturach polipredykatywnych, zamieszczony w *Gramatyce akademickiej*, autorstwa Macieja Grochowskiego, stanowi zaledwie szkic problematyki. Idee Jerzego Kuryłowicza na temat składni, wypowiedziane w kilku artykułach, zwłaszcza w fundamentalnej rozprawie o grupie i zdaniu (1948), to tylko pewien drogowskaz w myśleniu o składni w perspektywach ogólnej teorii języka. Wreszcie istniejące próby opisu formalnego składni polskiej (mam tu na myśli prace S. Szpakowicza 1983, M. Świdzińskiego 1992 i ostatnią książkę J. Bobrowskiego 1995) nie dają się bezpośrednio przenieść do podstawowej dydaktyki uniwersyteckiej, która musi jednocześnie być przystępna i obejmować całość problematyki składniowej z perspektywą przekazania jej do szkół za pośrednictwem kształconych na studiach polonistycznych nauczycieli.

W tej sytuacji wykładający składnię na studiach uniwersyteckich staje wobec bardzo trudnego zadania: musi z istniejących cząstkowych opisów stworzyć pewną całość, w miarę spójną i precyzyjną tak, ażeby polonista poprzez studia uniwersyteckie uzyskał całościowy obraz systemu składniowego współczesnej polszczyzny i mechanizmów prowadzących do wytworzenia dowolnego wypowiedzenia w języku polskim.

Niniejsza książka powstała jako zapis wykładów, które od ponad dziesięciu lat prowadzę dla studentów polonistyki warszawskiej. Sposób ujmowania zagadnień doskonalili się w toku wykładów, a także w ścisłej współpracy i dyskusjach z Kolegami uczącymi składni na ćwiczeniach i konwersatoriach. Najwięcej skorzystałam z rozmów i dyskusji z Zofią Zaron, Anną Łojasiewicz, Barbarą Klebanowską i innymi Kolegami z Instytutu Języka Polskiego. Nie muszę mówić, jak wiele zawdzięczam Markowi Świdzińskiemu i Zygmuntowi Saloniemu, których koncepcje składniowe, niejednokrotnie w postaci zmodyfikowanej przeze mnie, wchodzą jako integralna część niniejszego podręcznika. Dotyczy to zwłaszcza rozdziału poświęconego akomodacji. Rozdział ostatni oparty jest w całości na książce Marka Wiśniewskiego o niezdanowych konstrukcjach w polszczyźnie (1994). Bez tej książki nie byłby on w ogóle możliwy. Rozdziały poświęcone zdaniom złożonym wykorzystują obficie przemyślenia i materiały zawarte w *Składni wyrażeni polipredykatywnych* Macieja Grochowskiego (1984). Wreszcie też nie mogę nie wspomnieć z wdzięcznością o Kolegach, którzy przeczytali pierwszą wersję *Wykładów* i wnieśli do tekstu wiele nieocenionych uwag i poprawek. Mam tu na myśli obu Recenzentów: Andrzeja Lewickiego i Henryka Wróbla, a także Krystynę Kallas, Magdalenę Danielewiczową, Dorotę Kopcińską i Elżbietę Wierzbicką. Wszystkim Im, jak również studentom i magistrantom, których pytania i zgłaszane wątpliwości stanowiły inspirację dla pogłębiania problemów, wyrażam głęboką wdzięczność za możliwość wspólnego myślenia.

Jeżeli książka ta, choćby w niewielkim stopniu, przyczyni się do uporządkowania pojęć składniowych i rozjaśnienia niektórych zawiłości polskiej składni, będę uważała jej zadanie za spełnione.

## Przedmowa do wydania II

Wznawiany podręcznik nie zawiera (zasadniczo) zmian w stosunku do wydania poprzedniego, wprowadzono jedynie konieczne poprawki. Dotyczą one ulepszenia sformułowań i konstrukcji tekstu, pożądaných ze względów dydaktycznych. Doprecyzowaniu uległ zestaw schematów zdaniowych na s. 56–57, z którego usunięto pewne nieściśłości i niekonsekwencje. Przedstawiony rejestr nie ma jeszcze zapewne kształtu ostatecznego: dalsze badania będą go korygować.

Niektóre kwestie naszkicowane są w książce zbyt skrótowo i powinny być szerzej omówione, np. opis reguł przekształcania schematów zdaniowych (s. 58). Wymagałoby to jednak czasu koniecznego do przeprowadzenia odpowiednich badań. Opracowanie pełniejszej wersji *Wykładów z polskiej składni* możliwe więc będzie dopiero w przyszłości. Warszawa, maj 1998 r.

Renata Grzegorzycowa

## Rozdział I

# Wprowadzenie do składni: przedmiot składni; pojęcie zdania

Zanim zaczniemy opisywać zjawiska składniowe współczesnej polszczyzny, musimy wprowadzić podstawowe pojęcia, którymi będziemy się posługiwać w dalszym ciągu, w tym przede wszystkim powinniśmy określić przedmiot składni jako dyscypliny językoznawczej oraz spróbować umiejscowić zjawiska składniowe w obrębie systemu językowego. Tymi kwestiami zajmiemy się w pierwszej części naszego wykładu.

### 1. Przedmiot opisu składniowego

Składnia opisuje reguły budowania (tworzenia) wypowiedzi z jednostek niższego rzędu, tzn. leksemów (jednostek słownikowych) przekształconych fleksyjnie na człony składniowe. Opis gramatyczny języka zazwyczaj rozpoczyna się od przedstawienia jednostek najniższego rzędu, a więc elementów o funkcji diakrytycznej (fonemów), które współtworzą jednostki znaczące; np. *t*, *k*, *o* współtworzą morfemy (najmniejsze jednostki znaczące), które bywają zarazem leksemami, jak np. *kot*, *tok*. Morfemy wchodzą w skład leksemów, których mogą być jedynymi elementami (jak wymienione wyżej), bądź też współtworzą leksemy będące konstrukcjami, jak np. w leksemie *kot-ek*. Morfemy o funkcji fleksyjnej przekształcają leksemy odmienne, zarówno proste, jak i konstrukcje, w formy gramatyczne (np. *kot-u*, *kot-k-owi*), które z kolei są już elementami tekstów

— rzeczywistych komunikatów językowych. Dopiero zatem reguły składni opisują budowę wypowiedzi, tzn. rzeczywistych komunikatów językowych; wszystkie inne działy językoznawstwa badają jedynie budulec, materiał, z którego tworzone są wypowiedzi. Bezpośredni budulec wypowiedzi stanowią użyte jednostki słownikowe, które w wypadku leksemów odmiennych zostają zaadaptowane dzięki operacjom fleksyjnym do pełnienia roli członów zdań (wypowiedzi). Same wypowiedzi natomiast należą do planu *parole*, użycia języka. Powstaje więc pytanie, co w zakresie składni należy do systemu językowego, skoro same wytwory składni — konstrukcje składniowe stanowią wypadki użycia systemu językowego. Musimy zatem od razu, na wstępie odpowiedzieć na pytanie, jakie jest miejsce składni w systemie językowym.

## 2. Miejsce składni w systemie językowym

Przedstawione dalej ujęcie najbliższe jest koncepcji Tadeusza Milewskiego zawartej w artykule *Stanowisko składni w obrębie językoznawstwa* (1952), a będącej konsekwencją przyjętej przez niego teorii języka. Teoria ta w postaci zmodyfikowanej (między innymi przez Leona Zawadowskiego 1966) stanowi dziś dobro wspólne współczesnego językoznawstwa. Język jest w tym rozumieniu systemem semantycznym (systemem znaków) dwuklasowym, tzn. systemem z gramatyką. Dwuklasowość powoduje otwartość systemu, która polega na tym, że zdolny on jest (w przeciwieństwie do systemów jednoklasowych, zamkniętych, jak np. system znaków drogowych) przekazywać zupełnie nową informację, czyli być podstawą tworzenia zupełnie nowych, nigdy wcześniej nie słyszanych przez mówiącego, komunikatów.

Dwuklasowość systemu językowego polega na tym, że składa się on ze słownika i gramatyki. Słownik obejmuje ograniczoną liczbę znaków (rozkładalnych jeszcze dalej na elementy diakrytyczne, a także niekiedy, przy wyrazach motywowanych, na mniejsze elementy znaczące), które odwołują do zjawisk świata: ich liczba jest różna w zależności od stopnia wykształcenia człowieka mówiącego i waha się między 10 a 30 tysiącami (np. *Mały słownik języka polskiego* pod red. Stanisława Skorupki obejmuje ok. 30 tys. wyrazów). Gramatyka to zbiór reguł, które pozwalają na

łączenie elementów słownika w złożone konstrukcje wyższego rzędu: zdania i ich części — grupy składniowe.

Samo rozróżnienie dwuklasowości dopuszcza co najmniej dwie interpretacje. Przy pierwszym rozumieniu, przedstawionym powyżej, klasa I to słownik, a klasa II to reguły gramatyczne. Przy rozumieniu drugim klasa I (zamknięta) to składniki systemu: słownik i reguły, a klasa II (otwarta) to nieograniczenie tworzone konstrukcje tekstowe. Niezależnie od interpretacji tego pojęcia istotne jest to, że zdaje ono sprawę z niezmiernie ważnej właściwości języka, określanej czasem jako jego *produktywność* (Lyons 1984), która, oprócz uniwersalności, konwencjonalności i podzielności znaków na powtarzalne elementy foniczne, stanowi podstawową cechę definicyjną języka.

Pojęcie dwuklasowości języka bywa czasem rozumiane także jako dwustopniowość znaków językowych, tzw. podwójna artykulacja języka (por. Martinet 1949), a więc właściwość polegająca na tym, że znaki językowe złożone są z małej liczby fonemów (co umożliwia ich łatwe zapamiętywanie i rozpoznawanie), a wypowiedzi (konstrukcje) budowane są z prostszych jednostek znaczących (leksemów).

W sumie trzeba więc wyróżnić dwie odrębne właściwości języka (choć czasem podobnie nazywane): jego dwuklasowość, czyli otwartość (produktywność), oraz fakt składania się znaków z powtarzających się elementów fonicznych o zamkniętej dla danego języka liczbie. Otwartość systemu językowego (jego produktywność) powoduje, że ludzie mówiący zdolni są tworzyć ze stosunkowo niewielkiej liczby znaków i reguł nieograniczoną liczbę nowych, nigdy wcześniej nie słyszanych tekstów. Mówimy, że włada językiem tylko ten, kto potrafi, mając do dyspozycji słownik i zasób reguł, stworzyć nowy, nigdy przedtem nie słyszany tekst, a nie ten, kto potrafi reprodukować bardzo nawet długi, ale gotowy, nauczony na pamięć tekst.

Wróćmy jednak do naszego wcześniej postawionego pytania o miejsce składni w tak rozumianym systemie. Reguły gramatyczne stanowiące podstawę tworzenia nieograniczonej liczby konstrukcji to przede wszystkim reguły składniowe i podporządkowane im reguły fleksyjne. Tworzenie wypowiedzi, mówiąc w pewnym uproszczeniu, wygląda w ten sposób, że wybiera się ze słownika odpowiednie leksemy, potrzebne do wyrażenia zamierzonej informacji, wstawia się je w określony schemat zdaniowy (na-

rzucono przede wszystkim przez własności składniowe wybranego czasownika), ustala się zgodnie z zamierzoną informacją wzajemne relacje między leksemami i przekształca się je (o ile są leksemami odmiennymi) za pomocą reguł fleksyjnych w odpowiednie formy fleksyjne przystosowane do wymagań składniowych (akomodacyjnych) użytych leksemów. Do zilustrowania tego procesu niech nam posłuży stosunkowo proste zdanie:

*Wczoraj odwiedził mnie niespodziewanie dawny kolega mojego młodszego brata.*

Do skonstruowania tego zdania (wypowiedzenia) zostały użyte następujące jednostki leksykalne, które stały się składnikami zdania. Wymieńmy je w postaci haseł słownikowych: *wczoraj, odwiedzić, ja, niespodziewanie, dawny, kolega, mój, młodszy, brat*. Został wzięty także schemat zdaniowy (zob. s. 56) wynikający z użytego czasownika o postaci:  $N_1 - V_{trans} - N_4$ .

Wreszcie zostały zastosowane rozliczne reguły: 1) reguły tworzenia związków składniowych (wzajemnego ustosunkowywania składników jako nadrzędnych i podrzędnych): *odwiedził* → *kolega, odwiedził* → *mnie, kolega* → *brata, brata* → *młodszego* itd. Strzałka prowadzi od nadrzędnika do podrzędnika. W wypadku związku orzeczenia i podmiotu związek jest wzajemnie upodrzedniający. Będzie o tym mowa dalej. 2) Reguły przekształcania leksemów w odpowiednie formy gramatyczne: *ja* → *mnie, mój* → *mojego, dawny* → *dawnego* itd. 3) Reguły rozwijania, a więc rozbudowywania grup; pozycja  $N_1$  w schemacie zdaniowym została rozbudowana w grupę: *Kolega brata*, a składnik *brata* uzyskał jeszcze określenia (*mojego, młodszego*), dodano wreszcie przysłówki *niespodziewanie, wczoraj*, nie należące do schematu.

Z tych samych leksemów i przy zastosowaniu tego samego schematu można by wytworzyć zupełnie inne zdania, które przekazywałyby odmienne informacje, np.

*Mój młodszy brat odwiedził niespodziewanie dawnego kolegę*

*Dawny kolega odwiedził wczoraj niespodziewanie mojego młodszego brata*

*Wczoraj odwiedziłem niespodziewanie brata mojego kolegi* itd.

Zbierzmy wnioski z przeprowadzonych analiz:

1) Do systemu językowego nie należą konkretne wypowiedzenia, jakie ciągle są, były i będą tworzone przez mówiących. Konkretne wypowiedzenia są zastosowaniem systemu — to fakty *parole* w terminologii de Saussure'a.

2) Bywa jednak, że do systemu językowego (słownika) wchodzi całe skostniałe konstrukcje składniowe. Tak dzieje się w wypadku zleksykalizowanych zwrotów frazeologicznych typu: *zbiąć baki* 'próżnować', *pleść duby smalone* 'gadać głupstwa', *ić komuś na rękę* 'ułatwiać', które mają znaczenia globalne i stanowią niepodzielne jednostki leksykalne; powinny być one odnotowane przez słownik na równi z innymi leksemami. (Szerzej o tym patrz m.in. Lewicki, Pajdzińska i Rejakowa 1987). Podobnie funkcjonują całe zdania przytaczane w skostniałej postaci, mające ustabilizowane znaczenie różne od dosłownego, np. przysłowia typu: *Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz*, *O wilku mowa, a wilk tuż*, których sens nie odnosi się ani do spania, ani do wilka. One także należą w pewnym sensie do systemu językowego, jego szeroko pojętej części leksykalnej.

Ustalenie granic między jednostkami należącymi do słownika (leksemami i frazeologizmami) a konstrukcjami tworzonymi jako produkty operacji składniowych stanowi niezmiernie ważny i trudny problem teoretyczny. Jak zawsze w języku istnieją fakty pograniczne; należą tu przede wszystkim tzw. związki łączliwe, mające ograniczoną swobodę tworzenia, np. *wywołać gniew, zdumienie*, ale nie *\*wywołać tęsknotę* itp. (szerzej o tym por. Bogusławski 1976, 1978, Bogusławski, Wawrzyńczyk 1994), a także różnego rodzaju formuły związane z określonymi zachowaniami społecznymi, takimi jak powitania, pożegnania, kondolencje itp.

3) Do systemu językowego w zakresie składni wchodzi więc nie konkretne konstrukcje zdaniowe, ale jedynie ich schematy i reguły pozwalające te schematy rozwijać i przekształcać. Dla każdego języka istnieje ograniczony, zamknięty zbiór schematów zdań minimalnych (nie-rozbudowanych, zwanych także w składni generatywnej jądrowymi lub atomowymi), tzn. takich, w których opuszczenie jednego ze składników powoduje, że konstrukcja przestaje być zdaniem (np. *\*On odwiedził* jest nieakceptowalne). Za pomocą reguł przekształcania (transformacji i derywacji) podstawowe schematy zdaniowe zostają przekształcone w rozbudowane.

dowane zdania pojedyncze i zdania złożone (typy reguł tworzenia zdań złożonych zależą od istnienia w danym języku określonych spójników). Reguły rozbudowywania zdań pojedynczych to, poza rozwijaniem grup przez dodawanie określników, tworzenie konstrukcji imiesłowowych i różnego typu nominalizacji. Szerzej o przekształceniach tego typu będzie mowa w rozdziałach następnych.

4) Do systemu językowego należą także reguły akomodacyjne, sygnalizujące wzajemne podporządkowanie sobie składników, i ich fleksyjne wykładniki (np. w połączeniu *odwiedził kolegę brata* wymagana jest przez czasownik postać biernika, a postać dopełniacza zostaje narzucona przez rzeczownik).

5) Wreszcie do systemu językowego należą reguły wyrażania aktualizacji wypowiedzenia, a więc informowanie o odniesieniu użytych wyrażeń do obiektów świata (referencja), informowanie o czasie (niekiedy też miejscu) opisywanych zdarzeń oraz ujmowanie ich w określoną ramę modalną. Komunikowane wydarzenie jest zawsze umieszczane przez mówiącego w czasie, a także ujmowane przez niego subiektywnie jako rzeczywiste, hipotetyczne bądź żądane. W omawianym wyżej przykładzie opisywane wydarzenie, tzn. odwiedziny kolegi, zostało ujęte jako rzeczywiste (w modalności oznajmującej) oraz przeszłe w stosunku do aktu mówienia. Szerzej o kwestiach tych będzie mowa w następnych rozdziałach.

### 3. Wypowiedzenie, zdanie, oznajmienie, zawiadomienie

Używaliśmy do tej pory terminów *wypowiedzenie* (wprowadzonego przez Klemensiewicza) i *zdanie* w sposób intuicyjny, rozumiejąc przez nie konkretne ludzkie wypowiedzi. Stwierdziliśmy także, że zadaniem składni jako nauki jest opis reguł tworzenia wypowiedzi, natomiast same wypowiedzenia (zdania) należą do planu *parole* (użycia języka), a nie do systemu językowego. Wypada w tej chwili przyrzeć się dokładniej używanym pojęciom, a więc przede wszystkim pojęciu wypowiedzenia i zdania.

Mówiąc o wypowiedzeniach jako konkretnych, empirycznych tek-

stach, możemy mieć na myśli dwa różne zjawiska, które trzeba pojęciowo odróżnić, mianowicie jednostkowe okazy (zdarzenia) oraz ich typy. Różnicę tę najlepiej zilustruje sytuacja w pracowni rentgenowskiej, w której w ciągu dnia słyszy się kilkadziesiąt razy ten sam tekst: *Proszę nabrać powietrza! Nie oddychać!* Każde użycie jest odrębnym aktem mowy, ma innego odbiorcę (czasem także nadawcę). Akt mowy jako jednostkowe zjawisko społeczne (zachowanie się językowe człowieka) obejmuje jeszcze bardzo wiele innych zjawisk sytuacyjnych, którymi zajmuje się pragmatyka, np. rzeczywiste intencje nadawcy, często odmienne od tych, które przekazuje forma językowa wypowiedzi. Od tego opis czysto lingwistyczny, a zwłaszcza składniowy, abstrahuje, zajmując się jedynie tekstami rozumianymi jako typy.

Odróżnienie użycia zdania od zdania jako typu w wielu językach wyrażane jest za pomocą odrębnych terminów, por. np. ang. *utterance* i *sentence*, fr. *énoncé* i *proposition*, ros. *vyskazywanie* i *predloženie*, czes. *promlůva* i *věta*. W polszczyźnie brak jest tego odróżnienia; można by się umówić, że terminem *wypowiedź* będziemy nazywać konkretne użycie języka, a *wypowiedzeniem* — typ wypowiedzi.

Wypowiedzenie jest pojęciem bardzo szerokim, obejmującym wszelkie typy komunikatów językowych. Można je zdefiniować bardzo ogólnie: jako najmniejszy odcinek tekstu (mowy) będący samodzielnym komunikatem. Językowo owa samodzielność informacyjna przejawia się w zamkniętej intonacji, czego znakiem graficznym jest interpunkcja: kropki, wykrzykniki, znaki zapytania.

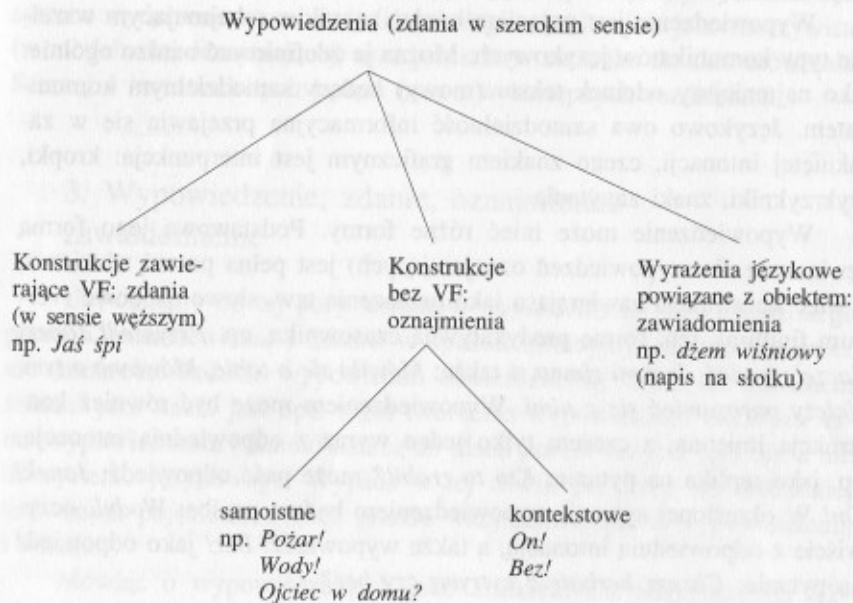
Wypowiedzenie może mieć różne formy. Podstawową jego formą (zwłaszcza dla wypowiedzi oznajmujących) jest pełna postać zdaniowa, a więc konstrukcja zawierająca jako orzeczenie tzw. słowo osobowe (*verbum finitum*), tzn. formę predykatywną czasownika, np. *Przyszedł Janek, Zaczęło padać, Jest mi zimno*, a także: *Mówiło się o tobie, Mówiono o tym, Należy porozumieć się z nimi*. Wypowiedzeniem może być również konstrukcja imienna, a czasem tylko jeden wyraz z odpowiednią intonacją, np. jako replika na pytanie: *Kto to zrobił?* może paść odpowiedź: *Janek! On!* W określonej sytuacji wypowiedzeniem będzie prośba: *Wody!*, oczywiście z odpowiednią intonacją, a także wypowiedź: *Bez!* jako odpowiedź na pytanie: *Chcesz herbatę z cytryną czy bez?*

Te niezdaniowe wypowiedzenia, zwane przez Klemensiewicza oznajmieniami (lub równoważnikami zdania), mogą być samoistne (zrozumiałe bez kontekstu, np. *Wody! Pożar!*) lub kontekstowe, powstałe w wyniku elipsy (*Bez! On!* itp.).

Za Walerym Pisarkiem (1964) wyodrębnia się jeszcze jeden typ komunikatów niezdaniowych (najczęściej w postaci napisów), przekazujących informację wspólnie z całą sytuacją (a ściślej: wspólnie z przedmiotem, na którym są napisane). W przeciwieństwie do oznajmień nie są one efektem elipsy kontekstowej czy sytuacyjnej. Są to np. napisy na sklepach, budynkach, tytuły książek itp., np. *Warszawa Centralna* (napis na budynku dworca kolejowego) czy *dżem śliwkowy* (napis na słoiku). Tego typu wypowiedzenia nazywa się *zawiadomieniami*.

Zawiadomienia mogą mieć także swoją wersję mówioną, np. ogłoszenie informujące o nazwie najbliższej stacji (w metrze): zawiadomienie to funkcjonuje wraz z określoną lokalizacją.

Wprowadzone terminy i relacje między nimi można uporządkować w sposób następujący:



W dalszym toku naszego wykładu niejednokrotnie będziemy się posługiwać wymiennie terminem *wypowiedzenie* i *zdanie* w szerokim sensie (np. gdy będziemy, za Kuryłowiczem, przeciwstawiać zdanie grupie składniowej, s. 18). O wypowiedzeniach nie będących zdaniami w sensie węższym, tzn. o konstrukcjach bez verbum finitum (typu *Pożar! Uwaga!*), będziemy mówić szerzej w ostatnim wykładzie naszego kursu.

Przedstawiona wyżej definicja wypowiedzenia (zdania w szerokim sensie) o postaci: „Najmniejszy odcinek tekstu będący samodzielnym komunikatem” jest bardzo uproszczona. W literaturze językoznawczej spotyka się ponad 200 różnych definicji zdania, ujmujących tę jednostkę w zależności od celów, jakim ma służyć. I tak, można wyróżnić definicje psychologiczne (w rodzaju: „skończona myśl”), logiczne („sąd logiczny”), formalne (np. „tekst zaczynający się dużą literą i kończący kropką lub innym określonym znakiem przestankowym”) itd. Nie będziemy tu oczywiście omawiać tych definicji, choć mogłoby to być interesujące; np. „grzecznościowa” (nieco żartobliwa) definicja Klemensiewicza opisuje zdanie jako „tekst, po którym można przerwać rozmówcy bez obawy niegrzeczności”. Definicja ta odwołuje się do zasady: „Nie przerywaj komuś w połowie zdania!”. Szerzej o różnych typach definicji zdania mowa jest w artykule Klemensiewicza *O wytycznych definicji zdania uwagi przyczynkowe* (1963), a także w rozdziale wstępnym książki Saloniego i Świdzińskiego (1985).

Na zakończenie chciałabym przypomnieć definicję wypowiedzenia sformułowaną przez Klemensiewicza we wspomnianym artykule. Brzmi ona następująco:

„Wypowiedzenie jest wyrazem albo zespołem wyrazów, gramatycznie zestrojonym i prozodycznie odgraniczonym, który w danej sytuacji życiowej stanowi najmniejszy, a już wystarczający środek porozumiewania się, dając odbiorcy dostateczną ze stanowiska zamierzenia nadawcy informację o jakimś procesie w jego całości albo części; trzonem informacji jest osobowa forma czasownika w zdaniu albo jakiś inny składnik w oznajmieniu (równoważniku zdania)” (s. 101).

Zauważmy, że nasza uproszczona definicja wypowiedzenia („najmniejszy odcinek tekstu będący samodzielnym komunikatem”) chwyta najważniejszą cechę wypowiedzenia, jaką jest jego komunikatywność. Jednocześnie to właśnie pojęcie wymaga doprecyzowania.

#### 4. Istota komunikatu językowego: predykcja

Komunikat językowy polega przede wszystkim na przekazywaniu przez mówiącego pewnej określonej informacji na temat rzeczywistości pozajęzykowej (rzeczywistej lub pomyślanej). Oczywiście, przedmiotem komunikacji może być sam mówiący lub zjawiska językowe. Mówiący stwierdza (orzeka), że pewien stan rzeczy zachodzi (tzn. pewnemu fragmentowi rzeczywistości przysługuje pewna własność), lub też pyta o pewien stan rzeczy bądź żąda zajścia określonego stanu rzeczy, słowem — wyraża różne postawy modalne względem treści komunikowanej. O postawach tych będzie mowa w dalszych wykładach.

Wyróżnienie przez mówiącego pewnego stanu rzeczy (inaczej: przypisanie pewnemu fragmentowi rzeczywistości pewnej własności) wraz z wyrażeniem postawy modalnej nazywane jest *orzekaniem* (lub predykcją) w sensie szerokim (w węższym predykcją to tylko asercja, stwierdzenie). Samo przypisanie własności pewnemu przedmiotowi (np. *otwarte drzwi*) nie zawiera jeszcze predykcji i nie jest samodzielnym komunikatem. Musi nastąpić jeszcze akt mentalny (lub wolicjonalny) mówiącego: stwierdzający (*Drzwi są otwarte*), żądający (*Niech drzwi będą otwarte!*), pytający (*Czy drzwi są otwarte?*).

W akcie komunikowania wystąpić muszą więc dwa składniki: 1) wskazywanie na pewien wycinek rzeczywistości i powiązanie z nim pewnej własności (tzw. atrybucja) i 2) orzekanie przysługiwania tej własności danemu wycinkowi rzeczywistości bądź wyrażenie pewnej hipotezy na ten temat lub też wyrażenie postawy woli wobec tego stanu. Innymi słowy, akt „predykowania” to ustosunkowanie się nadawcy wobec wyróżnionego stanu rzeczy. Np. w zdaniu: *W pokoju jest ciemno* można wyodrębnić dwa składniki semantyczne: 1) powiązanie cechy ‘bycie ciemno’ z określonym pomieszczeniem i 2) uznanie tego stanu rzeczy za fakt. Inna postawa modalna może prowadzić do wytworzenia zdań typu: *Czy w pokoju jest ciemno? Niech w pokoju będzie ciemno!*

Wyrażanie predykcji stanowi istotę wypowiedzenia, a w szczególności konstrukcji zdaniowych. Formą predestynowaną do wyrażania predykcji jest przede wszystkim orzeczenie werbalne, tzn. forma osobowa czasownika, gdyż to ona dzięki wykładnikom kategorii gramatycznych zawiera informację o lokalizacji zdarzenia w czasie oraz o postawie modalnej

wyrażanej trybem gramatycznym. Predykcję zawierają również wypowiedzenia niezdaniowe, typu: *To dziwne! Szkoła!* (tzn. ‘to, co widzę, jest szkołą’, ‘nieдалеко jest szkoła’), *On!* (w odpowiedzi na pytanie: *Kto to zrobił?* orzekamy, że zrobił to ‘on’, tzn. ktoś wskazany). Predykcja zawarta jest także w zawiadomieniach: w tym wypadku przedmiot, o którym orzeka się własność wskazaną w napisie, jest bezpośrednio „załączony”.

Oprócz komunikatów o funkcji informacyjnej istnieją wypowiedzenia o charakterze ekspresywnym bądź impresywnym, w których brak informacji o pewnym stanie rzeczy i oczywiście predykcji. Są to wypowiedzenia typu *Hej! Cholera! Cześć! Dzień dobry!* itp. Szerzej o nich będzie mowa w rozdz. XV.

Nie mają samodzielności komunikacyjnej (i tym samym predykcji) konstrukcje stanowiące tylko części wypowiedzeń, będące ich nieorzekającymi składnikami. W analizowanym wyżej zdaniu:

*Wczoraj odwiedził mnie dawny kolega mojego brata*

takimi konstrukcjami są np. połączenia *dawny kolega* i *mój brat*. Nie zawierają one predykcji, a jedynie przypisują obiektowi określoną własność. Użycie tych grup w izolacji bez intencji komunikatywnej, której wykładnikiem jest odpowiednia intonacja, otwiera jedynie miejsce dla orzekania, np. wypowiedzenie grupy *dawny znajomy* (z zawieszeniem głosu) prowokuje jedynie pytanie: *I co z nim? Co chcesz o nim powiedzieć?* Oczywiście, każda z tych grup może stać się sytuacyjnie przy odpowiedniej intonacji samodzielnym komunikatem zawierającym predykcję, np. przy przedstawianiu: *Mój brat! Mój znajomy!*

W literaturze składniowej konstrukcje omawianego typu określane są jako konstrukcje atrybutywne. Będzie o nich mowa szerzej w rozdziale następnym. Natomiast problem złożonych konstrukcji z poboczną predykcją omówimy w rozdz. VIII.



## Wprowadzenie do składni: pojęcie grupy i składnika; struktura syntaktyczna i semantyczna wypowiedzenia

### 1. Grupa a zdanie

W poprzednim wykładzie wprowadziliśmy ostre odróżnienie konstrukcji predykatywnych (wypowiedzeń: zdań, oznajmień), będących samodzielnymi komunikatami, i konstrukcji atrybutywnych (grup), które są częściami wypowiedzeń, nie mającymi samodzielności komunikacyjnej. Jeżeli grupa uzyskuje taką samodzielność, staje się tym samym wypowiedzeniem (oznajmieniem), jak wspomniane już grupy *mój brat*, *mój znajomy*, np. jako formuły przedstawiania: *Mój brat! Mój znajomy!*

Grupa składniowa (inaczej grupa syntaktyczna) jest więc pojęciem podrzędnym wobec zdania; z grup składniowych zbudowane są zdania, choć oczywiście może być zdanie (wypowiedzenie) złożone tylko z jednego elementu, jak *Pożar! Grzmi! On!* itp. (podobnie jak może być morfem złożony z jednego fonemu, np. spójniki *a*, *i*, a także leksem złożony z jednego morfemu, jak wymieniony już spójnik *a* czy też przysłówki *tam* itp.).

Ostre przeciwstawienie zdania i grupy zawdzięczamy Jerzemu Kuryłowiczowi (1948), który uznawał je za dwie podstawowe jednostki składniowe odróżniane formalnie w ten sposób, że w grupie członem konstytutywnym, reprezentującym jednostkę na zewnątrz, jest człon określany (np. konstrukcja *czerwona róża* może być zredukowana do *róża*), nato-

miast w zdaniu członem konstytutywnym jest człon formalnie określający (orzeczenie), np. w zdaniu: *Chłopiec przyjechał* forma orzeczenia jest wyznaczana przez podmiot (rodzaj, liczba), jednakże całe zdanie może być zredukowane do orzeczenia i ono reprezentuje konstrukcję na zewnątrz, wobec innych zdań.

### 2. Pojęcie grupy składniowej we współczesnych opisach składni

We współczesnych opisach składniowych grupa jest ujmowana niejednolicie. Istnieją co najmniej trzy, a może nawet cztery rozumienia tego pojęcia. Wyróżniają się jednak przede wszystkim dwa główne sposoby jego rozumienia:

1) Przy pierwszym grupa rozumiana jest bardzo szeroko jako abstrakcyjny człon składniowy, który stanowi część struktury zdania. Jest to ujęcie wywodzące się ze składni generatywnej, według której zdanie zbudowane jest z grupy (frazy) nominalnej (GN) i grupy (frazy) werbalnej (GV), rozumianych jako pozycje składniowe, które mogą być rozwinięte (jak np. w zdaniu *Kolega brata przyszedł*) lub nierozwinięte (np. *Kolega przyszedł*). W szczególnych wypadkach grupa może być reprezentowana zerowo, np. *Przyjechał*; brak tu formy GN, ale jako pozycja w tym zdaniu istnieje. Takie rozumienie grupy zawarte jest w tomie składniowym *Gramatyki akademickiej* (1984, Topolińska, s. 304). To rozumienie grupy odpowiada, jak się wydaje, pojęciu frazy w koncepcji Salonięgo i Świdzińskiego (1985).

2) Drugie rozumienie grupy ogranicza to pojęcie do konstrukcji co najmniej dwuelementowych: grupa w tym sensie to niepredykatywne połączenie składników.

To drugie rozumienie ma jeszcze swoje dwa warianty: wariant szerszy, traktujący jako grupę wszelkie niepredykatywne połączenie elementów, zarówno podrzędne, jak i współrzędne (szeregi), a więc grupą będzie połączenie *brat kolegi*, *brat z kolegą*, *kolega zamiast brata*, a także *Kolega i brat (przyszli)*, *Brat albo kolega (to robi)*. Wariant węższy (reprezentowany np. w *Encyklopedii wiedzy o języku polskim* 1978) traktuje

jako grupę tylko połączenia podrzędne (tzw. tradycyjnie związki): *piłka czerwona, piłka Janka, piłka do siatkówki* itp.

Wreszcie zupełnie inne, nietradycyjne rozumienie grupy reprezentuje składnia Saloniego i Świdzińskiego. Brak tu przeciwstawienia grupy — zdaniu; zdanie (np. *Boli go*) jest szczególnym przypadkiem grupy. Szerzej koncepcji tej nie będziemy tu referować.

W sumie więc warto zachować dwa podstawowe rozumienia grupy: szersze jako pozycji składniowej, tzn. jednostki, z której budowane są wypowiedzenia, oraz węższe jako konstrukcji co najmniej dwuskładnikowej powiązanej związkiem składniowym. W tym drugim rozumieniu grupę można więc zdefiniować następująco: połączenie niepredykatywne wyrazów powiązanych związkiem składniowym. Połączenia te są dalej rozkładalne na mniejsze elementy.

### 3. Pojęcie składnika. Segmentacja zdania

Element, który już dalej nie da się podzielić składniowo, nazywa się *składnikiem*. Na przykład w analizowanym wyżej zdaniu grupy *kolega brata, brata mojego* dadzą się jeszcze rozłożyć na części: *kolega* i *brata*, *brata* i *mojego*. Te dalej nierozkładalne części to składniki.

Pojęcia składnika nie należy mieszać z pojęciem składnika bezpośredniego (podstawowego pojęcia składni generatywnej przejętego przez składnię formalną Saloniego i Świdzińskiego), który stanowi człon bezpośrednio współtworzący daną konstrukcję, np. w zdaniu: *Niespodziewanie odwiedził mnie kolega brata* składnikami bezpośrednimi są człony, z których bezpośrednio dana konstrukcja się składa, a więc: *niespodziewanie odwiedził mnie* i *kolega brata*. Pierwszy człon da się jeszcze podzielić na bezpośrednie składniki, z których jeden nie jest dalej podzielny (*niespodziewanie*), a drugi (*odwiedził mnie*) dzieli się na: *odwiedził* i *mnie*. Człon drugi natomiast: konstrukcja *kolega brata* składa się z dwóch elementów, które są już składnikami dalej niepodzielnymi.

Segmentacja składniowa tekstu to podział ciągu wielozdaniowego na zdania, zdań złożonych na zdania składowe, zdań składowych na grupy, a grup na składniki.

Wyodrębnienie składników dalej niepodzielnych nasuwa pewne problemy interpretacyjne, omawiane szeroko w podręcznikach (np. w *Składni Saloniego i Świdzińskiego*). W tym miejscu zasygnalizujemy jedynie główne przypadki traktowania połączeń wyrazowych jako niepodzielnych jednostek składniowych. Najważniejsze z nich to:

1) analityczne formy fleksyjne, np. *będą pisały, niech pracuje*, a także konstrukcje typu *mówi się, mówiło się*,

2) formy zaprzeczone: *Ojciec nie przyszedł*,

3) frazeologizmy, np. *byli górą* (ale nie: *przyszli górą*), w tym także zleksykalizowane konstrukcje z *się* (np. *przeprowadził się*, ale nie: *Kazał się obudzić*), też zestawienia typu: *Boże Narodzenie, Plac Zbawiciela* oraz inne leksemy nieciągle (wielosegmentalne) typu *na czerwono, od dawna* itp.,

4) wyrażenia przyimkowe, np. *chodzi po ulicy*, tu: *po ulicy* stanowi całość składniową nieredukowalną do jednego członu (reprezentanta), ma więc tzw. charakter egzocentryczny, tzn. żaden z członów nie jest składniowo samodzielny: cechuje je jednak wewnętrzna zależność, mianowicie przyimek wymaga określonego przypadku.

Warto wreszcie wspomnieć o sytuacji odwrotnej, gdy jeden wyraz tekstowy (graficzny) ukrywa w sobie dwa składniki; np. *Głupiś* to ściągnięcie konstrukcji *Jesteś głupi*, a więc element *-ś* jest odrębnym składnikiem. O sprawie ruchomych części wyrazowych i ich składniowej interpretacji mowa jest szerzej w podręczniku Saloniego i Świdzińskiego (1985, s. 59, 60).

### 4. Typy grup syntaktycznych

Wróćmy do pojęcia grupy rozumianej jako konstrukcja niepredykcyjna, złożona co najmniej z dwóch składników.

W literaturze językoznawczej, jak pokazywaliśmy, obserwuje się pewną niejednorodność w traktowaniu tak rozumianej grupy. Można to pojęcie zawęzić do konstrukcji złożonych podrzędnie (tak np. traktowana jest grupa w *Encyklopedii wiedzy o języku polskim*: związek wyrazów „połączonych stosunkiem determinacji atrybutywnej”, np. *czerwona piłka, piłka Kazika*), a można rozszerzać je na wszelkie połączenia niepredyktyw-

ne, także współrzędne, np. *piłki i rakiety* w zdaniu: *Piłki i rakiety leżały na stole*. To drugie ujęcie charakterystyczne jest np. dla językoznawstwa czeskiego. My w naszym opisie przyjmujemy szersze rozumienie grupy syntaktycznej, uznając, że każde wypełnienie pozycji składniowej będące połączeniem niepredykatywnym stanowi grupę.

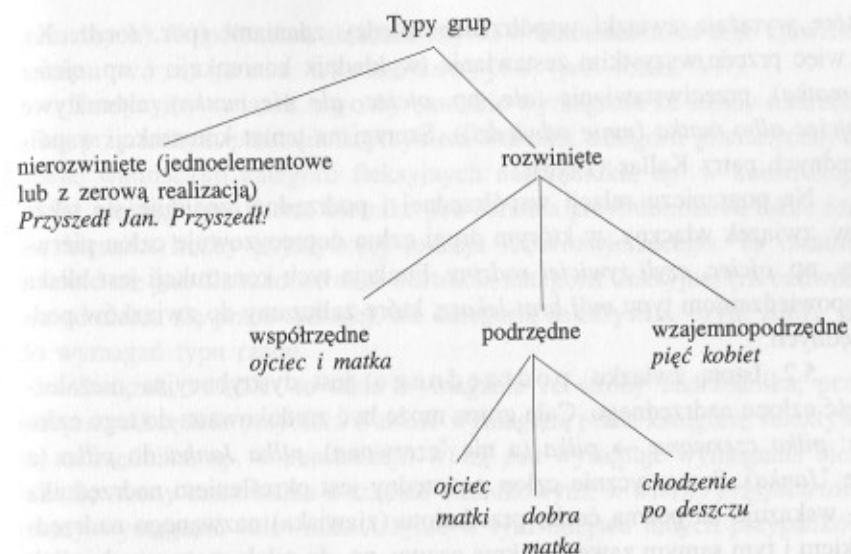
Grupy można dzielić dwojako: ze względu na charakter gramatyczny członu nadrzędnego i wówczas otrzymuje się klasy następujące: grupy rzeczownikowe (nominalne), np. *kolega brata*, grupy przymiotnikowe, np. *godny uwagi*, grupy werbalne, np. *pisze wyraźnie*, grupy adverbialne, np. *bardzo wyraźnie*. Szerzej o typach grup i związkach zachodzących w obrębie grupy jest mowa w pracach H. Misza (1967), a także w książce Saloniego i Świdzińskiego (1985).

Drugi podział grup uwzględnia charakter związku zachodzącego między członami grupy. Ze względu na tę własność wyróżnia się zasadniczo trzy typy grup: współrzędne (tzw. szeregi) (zob. Kallas 1993), podrzędne jednostronnie i wzajemnie podrzędne, np. *pięć kobiet*, w których zachodzi wzajemna determinacja obu członów — *pięć* wymaga dopełniacza i liczby mnogiej, *kobiet* wymaga od liczebnika rodzaju niemęskoosobowego (w opozycji do *pięciu chłopców*). Jest to typowa konstrukcja egzocentryczna.

Leksemy wybrane do budowy wypowiedzenia bywają wstawiane w różne relacje, np. dwa leksemy *brat* i *kolega* mogą tworzyć następujące połączenia: *brat kolegi*, *kolega brata*, *brat kolega* 'brat, który jest jednocześnie kolegą' i *kolega brat* 'kolega, który jest jednocześnie bratem, jak brat', *brat z kolegą*, *kolega z bratem*, *brat i kolega* (*przyszli*), *brat albo kolega* (*to robi*), *kolega zamiast brata* (*tam poszedł*) i wiele innych.

Jak widać, stosunki w obrębie grupy mogą być współrzędne (*brat i kolega*) bądź podrzędne (*brat kolegi*). W kilku wypadkach grupa jest formalnie podrzędna, ale semantycznie współrzędna (co uwidoczni się w wymaganiach składniowych w stosunku do czasownika): *brat z kolegą* (*przyszli*). Klemensiewicz mówi w tym wypadku o szeregu. Szerzej o wymaganiach podmiotu szeregowego w stosunku do orzeczenia mowa jest w pracy D. Kocpińskiej (1995).

Przedstawione rozróżnienie można zebrać w następującym schemacie:



Przyjrzyjmy się w wielkim skrócie budowie grup rozwiniętych.

## 5. Grupy współrzędne i podrzędne

5.1. Związek w s p ó ł r z ę d n y charakteryzuje się tym, że oba człony są dystrybucyjnie równorzędne, tzn. każdy z nich może wystąpić w miejscu całej konstrukcji, np. *Czytam książki i gazety* → *Czytam książki* → *Czytam gazety*. Jeżeli grupa występuje w podmiocie (czyli w pozycji mianownika), przy opuszczeniu jednego członu pojawia się konieczność modyfikacji formy orzeczenia, np. *Ojciec i matka poszli do miasta* → *Ojciec poszedł* || *Matka poszła*.

Pogranicze połączeń współrzędnych i podrzędnych stanowią wspomniane wyżej konstrukcje typu: *ojciec z matką*, *ojciec obok* (*oprócz*) *matki* itp., które semantycznie odnoszą się do dwóch obiektów, ale czysto powierzchniowo (dystrybucyjnie) są redukowalne do jednego członu nadrzędnego.

Związki współrzędne są oparte na relacjach semantycznych, wyrażanych przez spójniki tworzące grupy. Są to najczęściej te same spójniki,

które wyrażają związki współrzędne między zdaniami (por. rozdz. X), a więc przede wszystkim zestawianie (wykładnik koniunkcji: *i*, np. *ojciec i matka*), przeciwstawianie (*ale*, np. *ojciec, ale nie matka*), alternatywę (*ojciec albo matka (mniej odwiedzi)*). Szerzej na temat konstrukcji współrzędnych patrz Kallas (1993).

Na pograniczu relacji współrzędnej i podrzędnej znajduje się także tzw. związek włączny, w którym drugi człon doprecyzowuje człon pierwszy, np. *ojciec, czyli żywiciel rodziny*. Funkcja tych konstrukcji jest bliska dopowiedzeniom typu *mój brat lekarz*, które zaliczamy do związków podrzędnych.

5.2. Istotą związku podrzędnego jest dystrybucyjna niezależność członu nadrzędnego. Cała grupa może być zredukowana do tego członu: *piłka czerwona* → *piłka* (a nie \**czerwona*), *piłka Janka* do *piłka* (a nie \**Janka*). Semantycznie człon podrzędny jest określeniem nadrzędnika — wskazuje na pewną cechę przedmiotu (zjawiska) nazwanego nadrzędnikiem i tym samym zawęża zakres nazwy, np. do piłek czerwonych, piłek Janka, a także stołów drewnianych, chodzenia pieszo przy grupach: *stół drewniany, chodzenie pieszo*.

Trzeba wreszcie wspomnieć o szczególnym typie grup, w których człon podrzędny nie daje się zredukować w sposób prosty do swojego nadrzędnika, są to tzw. grupy z koniecznym determinatorem (określnikiem), np. *człowiek wysokiego wzrostu* → \**człowiek wzrostu*, *wóz o dwóch kołach* → \**wóz o kołach*. Klemensiewicz (1948) nazywał tego typu konstrukcje *skupieniami*. Szerzej pisze o nich M. Frankowska (1982). Jest jasne, że konieczność determinatora spowodowana jest czynnikami semantycznymi: cechy typu 'wzrost', 'posiadanie kół' są cechami immanentnymi człowieka, wozu. Konieczny jest więc określnik wprowadzający uszczegółowienie tych cech.

W związku podrzędnym istnieje zazwyczaj jakiś wykładnik formalny sygnalizujący relację podrzędności; w językach niefleksyjnych funkcję sygnału podrzędności pełni szyk, np. w angielskim określnik poprzedza wyraz określany (por. *coffee house, book shop*).

W językach fleksyjnych wykładnikiem podrzędności są cechy fleksyjne wyrazu określającego wymagane przez nadrzędnik. Te wymagania ze strony nadrzędnika w stosunku do podrzędnika opisywane były w tradycyjnej składni jako związki rządu, zgody i przynależności (brak wymagań

formalnych). Współczesna składnia używa w odniesieniu do tego zjawiska terminu *wymagania akomodacyjne* (por. rozdz. VII).

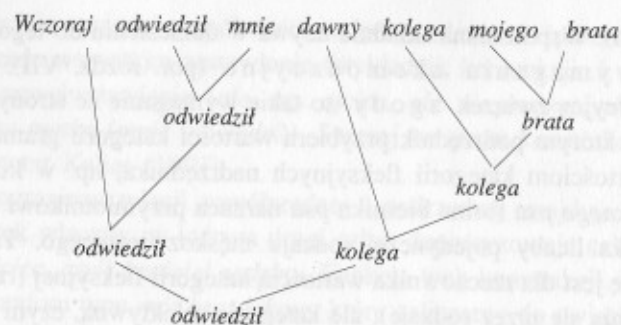
Tradycyjny związek zgody to takie wymaganie ze strony nadrzędnika, przy którym podrzędnik przybiera wartości kategorii gramatycznych równe wartościom kategorii fleksyjnych nadrzędnika, np. w konstrukcji: *Widzę pięknego psa* forma biernika *psa* narzuca przymiotnikowi także formę biernika liczby pojedynczej rodzaju męskozwierzęcego. Ta ostatnia wartość nie jest dla rzeczownika wartością kategorii fleksyjnej (rzeczownik nie odmienia się przez rodzaje), ale kategorią selektywną, czym zbliża się do wymagań typu rządu.

Związek rządu to takie wymaganie ze strony nadrzędnika, przy którym podrzędnik przybiera wartość wymaganą przez kategorię selektywną nadrzędnika, np. w konstrukcji: *Widzę psa* występuje wymaganie biernika ze strony czasownika o rządzie biernikowym; w *wierny przyjacielowi* mamy wymaganie celownika. Użycie w tym miejscu innych przypadków dałoby konstrukcje niegramatyczne.

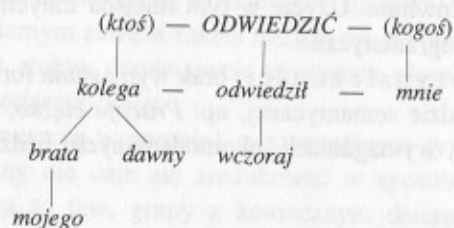
Przy związku przynależności brak wymagania formalnego: jest to połączenie na zasadzie semantycznej, np. *Pracuje ciężko, Pracuje przy maszynie*. Szerzej o wymaganiach akomodacyjnych będzie mowa w rozdz. VII.

## 6. Związki strukturalne i linearne w wypowiedzeniu

Empiryczne wypowiedzenia to ciągi linearne składników stojących kolejno obok siebie, jednakże w każdym wypowiedzeniu ukrywa się określony porządek strukturalny, sieć zależności składniowych, która nie ma charakteru linearnego (liniowego); może realizować się w różnych układach liniowych. Rozumieć zdanie — to umieć odczytać zawartą w nim sieć zależności składniowych (nie darmo szkolna interpretacja zdań łańcuskich zaczyna się od odnalezienia *verbum finitum* i zależnych od niego pozycji składniowych). Rozumienie zdania to rozumienie struktury, a więc możliwość przełożenia porządku linearnego na porządek strukturalny przez zastosowanie operacji zwanej „zwijaniem”. Dla zdania analizowanego przez nas na początku rozdziału operacja „zwijania”, rozpoczynająca się od redukcji grup na najniższym poziomie, będzie wyglądała następująco:



Mówienie natomiast jest operacją odwrotną — przekładaniem porządku strukturalnego na linearny. Jest to procedura rozwijania wyjściowego schematu zdaniowego, w tym wypadku struktury o dwóch pozycjach obli-gatoryjnych:



W wyniku operacji rozwijania rozbudowana została mianownikowa grupa nominalna oraz dodano do orzeczenia określenie adverbialne.

Elementarna analiza składniowa polega na wykrywaniu związków składniowych w obrębie wypowiedzenia; dokonuje jej każdy mówiący nieświadomie. Polonista, badacz i znawca polszczyzny przeprowadza ją świadomie i eksplicytnie.

## 7. Struktura semantyczna i syntaktyczna wypowiedzenia

Zakończmy nasze rozważania wstępne podsumowaniem obu wykładów. W pierwszym wykładzie (rozdz. I) pokazywaliśmy definicyjne (niezbędne) składniki semantyczne wypowiedzenia rozumianego jako komunikat wypowiedziany przez jakiegoś nadawcę i skierowany do odbiorcy, do-

tyczący określonego tematu (przedmiotu): zawarte w nim jest orzekanie czegoś o czymś. Komunikat ten sytuuje opisywane zdarzenie (stan rzeczy) w czasie i zawiera określone ustosunkowanie nadawcy względem owego stanu rzeczy (modalność). Te elementy tworzą strukturę semantyczną (a ściślej: logiczno-semantyczną) wypowiedzenia.

Ta sama treść może być w bardzo różny sposób wyrażona syntaktycznie. Stąd kolejną „warstwę” wypowiedzenia stanowi sieć związków syntaktycznych wyznaczana przede wszystkim przez własności składniowe czasownika, a także własności składniowe innych użytych w zdaniu wyrazów, rozbudowujących grupy syntaktyczne.

Wreszcie ta sama treść logiczno-semantyczna i ta sama struktura syntaktyczna może ukrywać w sobie niejednakowe funkcjonalne rozłożenie akcentów, a więc różne aktualne rozczłonkowanie treści: tzw. *strukturę tematyczno-rematyczną*. Pokażmy to na przykładzie dwóch prostych zdań:

Jan przyjechał  
Przyjechał Jan.

W pierwszym zdaniu informuje się o Janie, że przyjechał (temat: 'Jan', reumat: 'jego przyjazd'), w drugim zaś zdaniu tematem, a więc czymś znanym, danym jest 'czyjś przyjazd', a reumat doprecyzowuje, kto przyjechał. Ten aspekt wypowiedzi stał się przedmiotem badań stosunkowo niedawno. Zapoczątkowuje te badania praca czeskiego językoznawcy Vilema Mathesiusa (1947); w ostatnich latach badania struktury tematyczno-rematycznej wypowiedzi rozwijają się bardzo intensywnie także w językoznawstwie polskim. Wymienić tu trzeba przede wszystkim prace A. Bogusławskiego (1977) i R. Huszczy (1991). Popularny wykład tej problematyki można znaleźć w książce T. Dobrzyńskiej (1993) oraz w artykule E. Zakrzewskiej (1993).

W sumie więc w obrębie wypowiedzi można wyróżnić:

1) Strukturę semantyczno-logiczną obejmującą następujące elementy: przypisywanie predykatu pewnemu fragmentowi świata (tzw. struktura predykatowo-argumentowa, zapisywana dalej za pomocą formuły zapożyczonej z logiki symbolicznej jako  $P_{(x,y,...)}$ ), lokalizowanie w czasie opisywanego stanu rzeczy (Temp), ustosunkowanie nadawcy względem tego opisywanego stanu rzeczy (Mod), precyzowanie, do jakiego obiektu świata odnosi się predykcja (informacja o wyznaczoności, czyli referencji, Ref).

2) Strukturę syntaktyczną obejmującą sieć związków (zależności) składniowych, w jakie wchodzi składniki tworzące wypowiedzenie, strukturę wyznaczoną zasadniczo przez własności składniowe użytego w wypowiedzeniu czasownika.

3) Strukturę tematyczno-rematyczną, czyli funkcjonalną perspektywę wypowiedzi, zwaną inaczej aktualnym rozczłonkowaniem wypowiedzi, która wyróżnia w każdej wypowiedzi jej punkt wyjścia, przyjęty jako informacja znana (tzw. temat), i cel wypowiedzi: wprowadzenie nowej informacji (tzw. remat).

4) Ciąg linearny (konkretna empiryczna wypowiedź), którego kształt jest niezależny od struktury semantyczno-logicznej i sieci zależności składniowych, natomiast w znacznym stopniu zależy od perspektywy funkcjonalnej — jest jej wykładnikiem, por. np. *Jan przyjechał do nas wczoraj wieczorem* i *Wczoraj wieczorem przyjechał do nas Jan*.

Następne dwa wykłady poświęcimy omówieniu struktury semantyczno-logicznej wypowiedzenia.

### Rozdział III

## Struktura semantyczna wypowiedzenia: składniki treści; problemy referencji

Poprzedni wykład zakończyliśmy pokazaniem różnych warstw (poziomów), jakie można wydzielić w każdej wypowiedzi, poczynając od poziomu treści, tzw. struktury semantyczno-logicznej, która bywa w niejednakowy sposób kształtowana w perspektywie funkcjonalnej (różne aktualne rozczłonkowania, por. *Maria przyjechała wczoraj do Warszawy* i *Wczoraj przyjechała do Warszawy Maria*, obok: *Do Warszawy Maria przyjechała wczoraj* itp.). Ta sama treść może być wyrażana różnymi strukturami syntaktycznymi i morfologicznymi i wreszcie w rozmaity sposób realizowana linearnie. W dwóch następnych wykładach omówimy dokładnie składniki struktury semantyczno-logicznej wypowiedzenia, zostawiając na boku mechanizmy aktualnego rozczłonkowania jako problematykę bardziej z zakresu struktury tekstu aniżeli z zakresu ścisłej gramatyki (składni).

### 1. Charakterystyka ogólna struktury semantyczno-logicznej

Pokazaliśmy wcześniej, że struktura treści wypowiedzenia obejmuje cały szereg koniecznych składników, które jednak nie stanowią sumy elementów, ale tworzą hierarchiczną strukturę. Zasadniczy podział struktury semantycznej zdania jest dwuczłonowy: wyróżnia się część opisującą pe-

wien obiektywny stan rzeczy komunikowany przez wypowiedź, nazywana za tradycją logiczną strukturą predykatowo-argumentową lub dictum w terminologii Bally'ego (1944) i Szmielewej (1994), propozycją (ang. *proposition*) w pracach angielskojęzycznych, oraz składnik subiektywny, wyrażający ustosunkowanie nadawcy względem opisywanego stanu rzeczy, nazywany modalnością (modusem w terminologii Bally'ego). O obu składnikach była już wstępnie mowa w pierwszym wykładzie. Pozostałe konieczne składniki treści podporządkowane są wymienionym członom.

I tak, informacja o referencji, a więc odniesieniu do rzeczywistości użytych grup nominalnych, jest podrzędna względem struktury predykatowo-argumentowej: precyzuje wartość użytych wyrażeń; podobnie informacje temporalne określają dokładniej czas zdarzenia (stanu rzeczy) opisywanego w dictum (strukturze predykatowo-argumentowej). W sumie — strukturę semantyczno-logiczną zdania można by zapisać formułą, ukazującą za pomocą nawiasowania hierarchię składników:

$$\text{Mod} \{P_{(x_{\text{ref}}, y_{\text{ref}})} \text{ temp} \}$$

Formułę tę można odczytać następująco: 'o stanie rzeczy (P) odniesionym do określonego x-a i y-a i lokalizowanym w czasie nadawca wypowiada swoje stanowisko (Mod), stwierdzające, żądające lub pytające'.

Podobną (choć nieco się różniącą) formułę dla zapisu treści zdania elementarnego proponuje S. Karolak (1984, 1993).

Zilustrujmy te dość abstrakcyjne rozważania przykładem analizowanym już uprzednio dla innych celów.

W zdaniu:

*Wczoraj odwiedził mnie dawny kolega mojego brata*

dictum (strukturę predykatowo-argumentową, propozycję) stanowi informacja o odwiedzeniu przez określoną osobę innej osoby (w tym wypadku nadawcy wypowiedzi) w dniu poprzedzającym akt mowy; natomiast modus (modalność) w tym zdaniu to powiadomienie o zajściu tego zdarzenia (modalność stwierdzająca). Analogiczne dictum, przy innej modalności, wystąpi np. w pytaniu:

*Czy wczoraj odwiedził ciebie dawny kolega twojego brata?*

Oczywiście, różne są odniesienia użytych grup nominalnych w zdaniu twierdzącym i pytającym; ze względu na sens dziwne byłoby pytanie nadawcy o samego siebie (\**Czy odwiedził mnie?*), różne są też modusy (modalności) w obu zdaniach.

Jak widać, po to, żeby zdanie było zrozumiałe, musi w nim wystąpić informacja pozwalająca zinterpretować użyte grupy nominalne — w analizowanym zdaniu mowa jest o ściśle określonej osobie (nadawcy wypowiedzi: *mnie*) i osobie nieokreślonej dla odbiorcy, ale określonej dla nadawcy (*dawny kolega mojego brata*). Ponadto całość zdarzenia została umieszczona w czasie poprzedzającym akt mowy (*wczoraj* oraz forma czasu przeszłego czasownika).

W dalszym ciągu omówimy semantyczne typy i językowe wykładniki informacji wyznaczającej odniesienie grup nominalnych (zjawisko referencji).

## 2. Typy informacji wyznaczającej: charakterystyka ogólna

Problematyka referencji od niedawna dopiero znalazła się w polu zainteresowania językoznawstwa; jest zupełnie nieobecna w tradycyjnych podręcznikach składni. Pojawiła się pod wpływem prac logicznych, w których analizowano mechanizm działania tzw. kwantyfikatorów (operatorów uogólniających typu *każdy*, *wszyscy* lub uszczegółwiających typu *jakiś*,  *pewien*) i ich wpływ na strukturę semantyczną zdania. Badania językoznawców nad tym zjawiskiem (por. m.in. Bellert 1972, Bierwisch 1970, Paduczewa 1992, Grzegorzczkowska 1972, Topolińska 1984) pokazały, że obraz językowych mechanizmów wyznaczania jest znacznie bardziej skomplikowany aniżeli obraz przedstawiony w pracach logików. Dzieje się to za sprawą zróżnicowanego zbioru zaimków, których funkcją jest informowanie o różnych odcieniach operacji wyznaczającej: por. np. *ktos inny*, *ten sam*, *ktokolwiek* itp. Jednocześnie zjawisko wyznaczania obiektu wiąże się bardzo ściśle ze zjawiskiem określności (i nieokreślności) grup nominalnych wyrażanej w wielu językach

świata rodzajnikiem. W polszczyźnie nie ma rodzajników, jednakże informacja o wyznaczeniu jest zawarta w strukturze semantycznej każdego zdania.

Dla polszczyzny najpełniejszy obraz sposobów wyznaczania grup nominalnych przedstawia rozdział poświęcony składni grupy nominalnej autorstwa Zuzanny Topolińskiej w *Gramatyce akademickiej* (1984).

Dalej przedstawimy zarys typów informacji wyznaczającej w polszczyźnie. Będzie on częściowo zbieżny z opisem Topolińskiej, różni się jednak sposobem ujęcia, aparatem pojęciowym oraz interpretacją niektórych szczegółowych zjawisk (np. zdań ogólnych).

W dalszym ciągu wykładu będę posługiwać się skrótowym określeniem: zdanie ogólne, zdanie szczegółowe zamiast precyzyjniejszego sformułowania: zdania z grupami wyznaczonymi ogólnie, szczegółowo itp.

Pierwsze odróżnienie oddziela grupy nominalne wyznaczone (tzn. użyte referencjalnie) od grup nominalnych użytych predykatywnie, w których rzeczownik informuje jedynie o zespole cech, np. *Jan jest nauczycielem, Basia jest troskliwą matką*; nie ma tu w rzeczywistości opisywanej dwóch odrębnych obiektów: Jana i nauczyciela, Basi i matki, w przeciwieństwie do użyć referencjalnych, np. *Jan dał nauczycielowi książkę czy Basia opowiedziała matce o wypadku*. Poza użyciami predykatywnymi wszystkie pozostałe grupy nominalne mają charakter referencjalny, jednakże bardzo zróżnicowany.

Przede wszystkim odróżniają się dwa główne typy użycia: 1) użycie szczegółowe, kiedy grupa nominalna odnosi się do obiektu określonego lub nieokreślonego, ale wyraźnie wyróżnionego (choć często niezidentyfikowanego), i 2) użycie ogólne, przy którym grupa nominalna odsyła do całych klas, gatunków lub typów, np. *W Afryce słonie wymierają, Indianie oswoiili psa, Jan uczy studentów* (chodzi tu o wyrażenie *studentów*).

To odróżnienie, wyraziste teoretycznie, w praktyce bywa trudne do przeprowadzenia. Pogranicza zdań szczegółowych i ogólnych stanowią zdania o zbiorach typu: *Wszyscy mieszkańcy miasta witali dostojnego gościa*, zdania o części zbiorów, np. *Niektórzy z naszych przyjaciół wyjechali za granicę*, a także zdania ogólne odnoszące się do okreś-

lonych przedmiotów (osób), np. *Jan zawsze śpi przy otwartym oknie, Jan prowadzi zajęcia dla studentów zaocznych*. Jak widać, ten ostatni typ pozostaje w ścisłym związku z semantyką form czasownikowych, które mogą nieść informacje aktualne, habitualne lub dotyczące czynności uogólnionych.

Zdania z wyznaczeniem szczegółowym dzielą się dość wyraźnie na dwie grupy: takie, w których obiekt predykcji jest ściśle wyznaczony, tzn. grupa nominalna odsyła do określonego, zidentyfikowanego desygnatu (grupa scharakteryzowana w ujęciu Topolińskiej), np. *Jan (mój mąż) przyjechał*, i także, w których grupa nominalna użyta jest w sposób nieokreślony, nie identyfikuje obiektu predykcji, np. *Ktoś przyjechał, Jakiś człowiek przyjechał*. W pierwszej grupie można wyróżnić szereg typów ze względu na sposób i formę identyfikacji obiektu, druga grupa obejmuje bardzo różne rodzaje nieokreśloności.

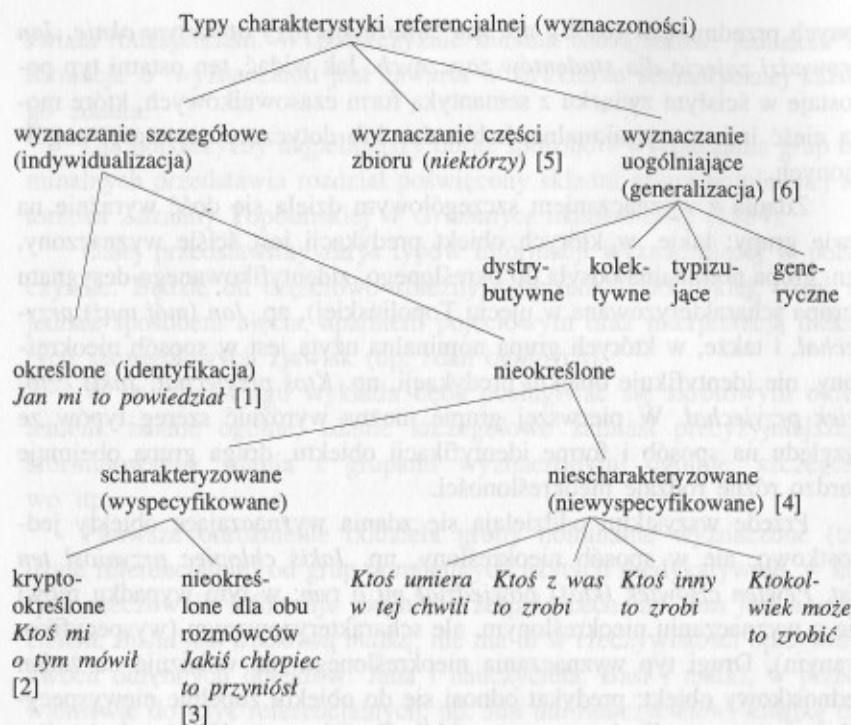
Przede wszystkim oddzielają się zdania wyznaczające obiekty jednostkowo, ale w sposób nieokreślony, np. *Jakiś chłopiec przyniósł ten list, Pewien człowiek (ktoś) powiedział mi o tym*: w tym wypadku mówi się o wyznaczeniu nieokreślonym, ale scharakteryzowanym (wyspecyfikowanym). Drugi typ wyznaczania nieokreślonego nie wskazuje na żaden jednostkowy obiekt: predykat odnosi się do obiektu zupełnie niewyspecyfikowanego, np. *Ktoś z was to zrobił, Ktoś inny zaniósł (zanieś) list, Daj to komukolwiek*.

Wreszcie w zdaniach uogólniających także można wyróżnić szereg podtypów: przypisanie predykatu całej klasie (generalizacja kolektywna, np. *Wszyscy ludzie są śmiertelni*), każdemu okazowi (generalizacja dystybutywna, np. *Każdy człowiek umiera*), całemu gatunkowi (*Człowiek opanował kosmos*).

Widać z tego, że informowanie o zakresie odniesienia predykatu jest w wypowiedziach języka naturalnego znacznie bardziej zróżnicowane, aniżeli przedstawia to logiczna analiza zdań wyróżniająca zdania jednostkowe (z tzw. jota-operatorem), zdania szczegółowe (z tzw. operatorem egzystencjalnym) i zdania ogólne (z operatorem ogólnym).

Wyróżnione wyżej typy wyznaczoności można pokazać na poniższym rysunku (s. 34). W dalszym ciągu omówimy dokładniej niektóre z wyróżnionych typów.





### 3. Zdania wyznaczające w sposób określony (identyfikacja obiektu)

Identyfikują obiekty przede wszystkim nazwy własne i deskrypcje określone, a w języku mówionym wyrażenia z zaimkami wskazującymi, typu *ten stół*, *ten chłopiec*.

Istotą nazwy własnej jest to, że na mocy konwencji przyjętej w określonym środowisku wskazuje ona na jeden, ściśle wyznaczony desygnat: osobę, zwierzę, miejsce, wytwór kulturalny (np. *Teatr Powszechny*, *Dar Pomorza*) itp. Osobną sprawą jest to, że niektóre nazwy własne stają się wtórnie nazwami pospolitymi, np. *warszawa* 'marka samochodu', *kasia* 'rodzaj margaryny'. Szerzej nazwy wyrobów, tzw. chrematonimy, omawia C. Kosyl (1993).

Kolejnym sposobem identyfikacji obiektu są wyrażenia zawierające zaimki osobowe (*ja* identyfikujące jednoznacznie osobę mówiącą, *ty* — odbiorcę), wskazujące (*ten człowiek*) i dzierżawcze (*mój mąż*, *twoja matka*). Wszystkie te konstrukcje dadzą się zinterpretować w obrębie aktu mowy. Sytuacyjnie (środowiskowo) mogą identyfikować obiekty także nazwy ogólne; np. *profesor* w określonym środowisku może oznaczać ściśle wyznaczoną osobę, *teatr* (np. *Spotkamy się przy teatrze*) może wskazywać jednoznacznie, jeśli w danej miejscowości jest jeden teatr lub rozmówcy wiedzą, o który teatr chodzi.

W opisach logicznych jako typowy przykład operacji identyfikującej podaje się deskrypcje określone typu: *Najwyższa góra w Tatrach*, *Zdobycwca Mount Everestu* itp. W tekstach mówionych deskrypcje określone są najczęściej wspomagane sytuacyjnie: *Przyniś mi tę zieloną filiżankę, która stoi w kredensie na drugiej półce od góry* itp.

Wreszcie, na koniec wspomnijmy o wyznaczaniu jednostkowym obiektem nieokreślonym, np. *Ten, kto zbił szybę na korytarzu, musi zapłacić odszkodowanie*. Wyrażenie *Ten, kto zbił szybę na korytarzu* wyznacza jednostkowo, ale rozmówcy albo nie wiedzą, albo też nie chcą powiedzieć, kto jest tą osobą. Ten sposób identyfikacji (przez dokładne wskazanie cech definicyjnych) zbliża omawiany typ do grupy następniej.

### 4. Zdania wyznaczające w sposób nieokreślony

Języki wytworzyły bardzo wiele sposobów wyrażania informacji wyznaczającej w sposób nieokreślony. Jak pokazywaliśmy wyżej, odróżnia się mówienie o pewnym obiekcie jednostkowym, ale nie wyznaczonym ściśle na skutek niewiedzy rozmówców lub niechęci identyfikacji (grupa [2] i [3] w grafie, np. *Ktoś powiedział mi o tym*, *Jakiś student zostawił dla ciebie list*), od wyznaczania niescharakteryzowanego (grupa [4]), przy którym denotat nieokreślonej grupy nominalnej, choć jednostkowy, nie jest w ogóle wskazany. Jak widać, są tu różne typy zależne od możliwości semantycznych zaimków: od zdań czysto egzystencjalnych logicznie (*Jakiś człowiek w tej chwili rodzi się*, tzn. 'istnieje takie X, które posiada własność wskazaną przez predykat'), poprzez zdania wyznaczające zakres zbioru, w obrębie którego znajduje się wyznaczony obiekt, np. *Ktoś z was*

złatwi tę sprawę, Zrobił to któryś z twoich synów, i zdanie wskazujące na obiekt wykluczony ('nie a'), np. *Zaniesie tę paczkę ktoś inny* (ale nie wiadomo, kto), aż do zdań z zaimkami: *ktokolwiek, cokolwiek*, np. *Oddaj to komukolwiek w pracowni, Przynieś mi jakąkolwiek filiżankę*. Zaimki te informują, że predykat przysługuje dowolnemu elementowi z określonego zbioru, np. zbioru filiżanek (szerzej o tym por. R. Grzegorzczkowska 1972, 1990).

Omawiany typ zdań zbliża się już do zdań ogólnych (typ [6] w grafie). Pogranicze zdań szczegółowych i ogólnych stanowi także typ [5], tzn. zdania odnoszące się do części zbioru, zawierające zaimek *niektórzy*, którego cechą morfologiczną jest to, że nie posiada liczby pojedynczej. Odnosi się on do części zbioru: *Niektórzy ludzie są uczciwi, Niektóre programy telewizyjne są dobre*; sugeruje on jednak, że predykat przysługuje mniejszej części zbioru. Wtórnie zaimek ten może odnosić się nawet do jednego obiektu, np. widząc jedną osobę palącą papierosa, można powiedzieć: *Widzę, że niektórzy w tym pokoju palą* — jest to powiedzenie aluzyjne, nie wprost; czysto językowo zdanie to sugeruje, że osób palących jest więcej niż jedna.

## 5. Zdania ogólne

Stanowią podstawowe narzędzie myślenia abstrakcyjnego. Jak pokazywaliśmy wyżej, może być kilka rodzajów operacji uogólniającej, choć wszystkie one odpowiadają jednej strukturze logicznej z tzw. kwantyfikatorem ogólnym; zdania: *Wszyscy ludzie są śmiertelni* i *Każdy człowiek jest śmiertelny* mają tę samą strukturę logiczną, opisywaną za pomocą formuły: 'dla każdego X jest prawdą, że przysługuje mu pewna własność P'. Jednakże pierwsze zdanie ujmuje klasę (zbiór) kolektywnie jako pewną całość, natomiast zdanie drugie przypisuje własność dystrybucywnie, tzn. poszczególnym elementom zbioru. Najczęściej oba ujęcia są wzajemnie przekładalne, jednakże w wypadku pewnych typów predykatów, np. predykatów odnoszących się do zbiorów zamkniętych lub obiektów zbiorowych, taka przekładalność nie jest możliwa, por. np. *Wszyscy moi przyjaciele spotkali się na imieninach, Wszyscy ludzie stanowią rodzinę* itp.

Oprócz ścisłych uogólnień typu dystrybucyjnego lub kolektywnego tworzą się jeszcze zdania ogólne o charakterze generycznym — w nich predykat zostaje przypisany nie klasie, ale całemu gatunkowi (lub typowi). W cytowanym na s. 32 zdaniu: *Indianie oswoili psa* grupa nominalna *psa* nie odnosi się ani do każdego psa, ani do wszystkich psów, ale do psa uogólnionego, jako gatunku. Podobnie należy rozumieć zdania: *Człowiek zdobywa kosmos, odkrywa materię* itp.

Na koniec trzeba wspomnieć o uogólnieniach niewłaściwych: niedokładnych, przybliżonych (tak częstych w potocznym myśleniu ludzi), w których predykat odnosi się do typowego reprezentanta klasy, np. *Bociany odlatują do ciepłych krajów, Francuzi jadają żaby, Mężczyźni są egoistami* itp.

Myślenie schematami, tak charakterystyczne dla ludzkiego sposobu widzenia świata, wykorzystywane jest w tekstach propagandowych, które mówią często o nieokreślonych referencjalnie obiektach wartościowanych pozytywnie bądź negatywnie, jak np. w zdaniach: *Polak potrafi, Wróg czuwa, Kułak jest wrogiem kolektywizacji* (dwa ostatnie typowe dla tekstów okresu stalinowskiego).

## 6. Wyznaczanie anaforyczne

Ostatnia kwestia, którą omówimy w związku z problematyką referencji, to zjawisko *anafory*, a więc odsyłania w obrębie tekstu. Wymogi konstrukcyjne wypowiedzi powodują, że pełne odczytanie sensu dokonuje się nie bezpośrednio przez odniesienie do obiektów świata, ale poprzez zrozumienie powiązań wewnątrztekstowych, np. w zdaniu: *Znaleźliśmy psa. Miał on zranioną łapę* wyrażenie *on* w drugim zdaniu odsyła do wyrazu *pies*, a dopiero ten wyraz wyznacza nieokreślony obiekt w rzeczywistości.

Mechanizm anafory jest stosunkowo dobrze opisany w polskich pracach syntaktologicznych, przede wszystkim w *Gramatyce akademickiej* (1984), w rozdziale poświęconym składni grupy nominalnej autorstwa Z. Topolińskiej. Problemem tym zajmują się także badacze struktury tekstu, zwłaszcza w aspekcie spójności (por. tom *O spójności tekstu* 1971, Dobrzyńska 1993 i in.).

Anafora działa zasadniczo w obrębie formy, ale wykorzystuje także

własności semantyczne wyrażen. Można wyróżnić kilka podstawowych technik anaforyzacyjnych.

1) Najważniejszy sposób odsyłania w obrębie tekstu to opuszczanie (zerowanie) wyrażen oraz stosowanie zaimków anaforycznych (wskazujących) jak w przykładzie wymienionym wyżej: *Znaleźliśmy psa. Miał (on) zranioną łapę.* W językach rodzajnikowych druga grupa nominalna opatrzona będzie rodzajnikiem określonym, jest to bowiem 'pies, o którym już była mowa'.

2) Drugi sposób anaforyzowania to użycie synonimów lub hiperonimów, np. *Odwiedziła nas Basia. Dziewczyna opowiedziała o swoich przygodach, Kupiłem ostatnią powieść X-a. Książka ta ma wspaniałe recenzje.*

3) Obserwuje się jeszcze sposób opisywany jako quasi-anafora (Topolińska 1984), polegający na tym, że anaforyzująca grupa nominalna wnosi nową informację: *Odwiedził nas zięć Kowalskich. Młody inżynier wrócił właśnie z Kanady.* Do prawidłowego odczytania tej wypowiedzi (tzn. zinterpretowania obu grup nominalnych jako koreferencyjnych) potrzebna jest dodatkowa wiedza o świecie, wspomagana przez reguły spójności tekstu. Analiza zjawiska spójności pokazuje, że do rozumienia wypowiedzi konieczna jest elementarna wiedza o świecie, która pozwoli uzupełnić nie przekazane wprost informacje, np. w zdaniu: *Rzucono niedopałek papierosa. Pożar zniszczył ogromne obszary lasu* konieczne jest zrekonstruowanie ogniwa rozumowania 'niedopałek wywołał pożar'. Współcześnie rozwija się intensywnie semantyka rozumienia, która wiedzę niezbędną do prawidłowego odczytania wypowiedzi ujmuje w postaci tzw. ram interpretacyjnych (por. Fillmore 1985, Minsky 1975).

## Rozdział IV

# Struktura semantyczna wypowiedzenia: problemy modalności

### 1. Istota modalności.

#### Charakterystyka ogólna zjawiska

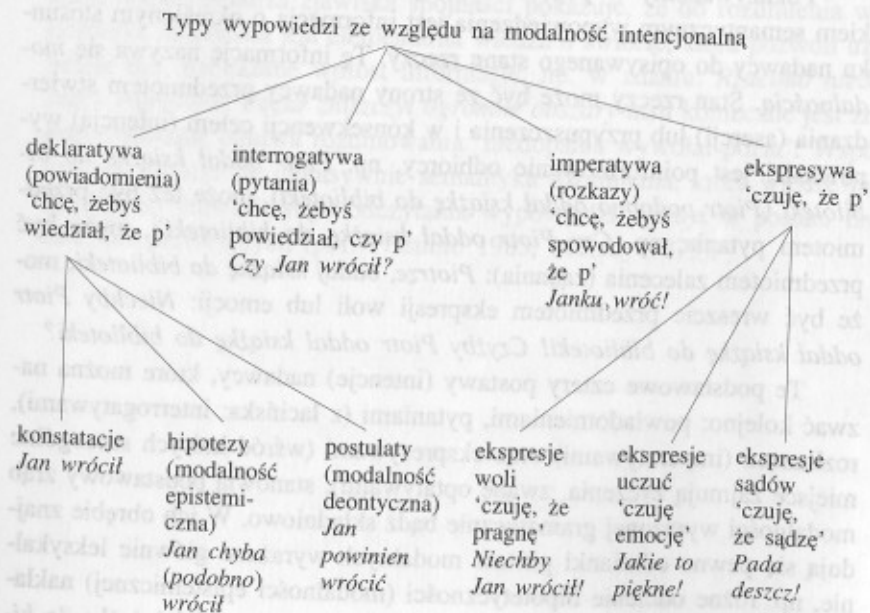
Pokazywaliśmy w poprzednich wykładach, że niezbędnym składnikiem semantycznym wypowiedzenia jest informacja o określonym stosunku nadawcy do opisywanego stanu rzeczy. Tę informację nazywa się *modalnością*. Stan rzeczy może być ze strony nadawcy przedmiotem stwierdzenia (asercji) lub przypuszczenia i w konsekwencji celem (intencją) wypowiedzi jest poinformowanie odbiorcy, np. *Piotr oddał książkę do biblioteki* (*Piotr podobno oddał książkę do biblioteki*), może też być przedmiotem pytania, np. *Czy Piotr oddał książkę do biblioteki?*, może być przedmiotem zalecenia (żądania): *Piotrze, oddaj książkę do biblioteki*, może być wreszcie przedmiotem ekspresji woli lub emocji: *Niechby Piotr oddał książkę do biblioteki!* *Czyżby Piotr oddał książkę do biblioteki?*

Te podstawowe cztery postawy (intencje) nadawcy, które można nazwać kolejno: powiadomieniami, pytaniami (z łacińska: interrogatywami), rozkazami (imperatywami) oraz ekspresywnymi (wśród których szczególnie miejsce zajmują życzenia, zwane optatywami), stanowią podstawowy zrąb modalności wyrażanej gramatycznie bądź składniowo. W ich obrębie znajdują się pewne odmianki postaw modalnych wyrażane głównie leksykalnie, np. różne odcienie hipotetyczności (modalności epistemicznej) nakładane na powiadomienia (np. *Piotr podobno (chyba) oddał książkę do bi-*

blioteki, różne odcienie powinności, które stanowią pogranicza między stwierdzeniami a zaleceniami (por. postulatyczne: *Trzeba (należy) oddać książkę do biblioteki, Wolno (nie wolno) palić w tym pomieszczeniu* itp.). Wśród wypowiedzi ekspresywnych można wyróżnić obok ekspresji pragnienia (*Niechby przestało padać!*) i ekspresji emocji (*Jakie to piękne!*) także ekspresję sądu (typu *Pada! Deszcz!*), wypowiedziane jako eksklamacje: nie w celu informowania, ale jako okrzyk, np. zdziwienia.

Wspomnijmy jeszcze na koniec o wypowiedziach, w których brak informacji o wyróżnionym stanie rzeczy i ustosunkowaniu nadawcy — są to akty mowy zachowaniowe; w nich cała wypowiedź stanowi rodzaj społecznego zachowania, jak powitania (*Cześć! Dzień dobry!*), pożegnania (*Dobranoc! Do zobaczenia!*), a także różnego rodzaju wykrzykniki emocjonalne (np. przekleństwa: *Psiakość! Cholera! Do diabła!* itp.). Natomiast w wielu wypadkach ekspresja emocji nałożona jest na strukturę predykato-argumentową, np. w eksklamacjach: *Jakie to piękne!*

W sumie wyróżnione typy postaw modalnych można przedstawić w postaci następującego grafu:



W dalszym ciągu omówimy dokładniej modalność intencjonalną, a następnie przeanalizujemy wypowiedzi o różnych modalnościach epistemicznych i powinnościowych (modalność deontyczna).

## 2. Typy modalności intencjonalnej

2.1. Powiadomienia. Jak pokazywaliśmy wyżej, w zdaniach deklaratywnych zawarta jest intencja poinformowania odbiorcy przez nadawcę o pewnym stanie rzeczy, stąd można zrekonstruować w nich, jak to czyni Anna Wierzbicka, ramę modalną o postaci: 'chcę, żebyś wiedział, że p'. Modelową sytuację powiadomienia można więc opisać następująco: 'nadawca, wiedząc o pewnym stanie rzeczy i sądząc, że odbiorca nie wie, chce poinformować go o nim, wypowiadając zdanie oznajmujące'. Oczywiście, w praktyce wiele wypowiedzi odbiega od tej modelowej sytuacji: mówimy to, czego sami dobrze nie wiemy, mówimy o rzeczach znanych odbiorcom itp.

Ponadto istnieją też pewne typowe odstępstwa od modelowej sytuacji. Na przykład zdań oznajmujących używa się dla formułowania stwierdzeń naukowych, w których chodzi nie tyle o poinformowanie odbiorcy, ile o sprecyzowanie własnej myśli nadawcy. Innym przykładem pozakomunikatywnej funkcji zdań deklaratywnych są tzw. wypowiedzi performatywne typu *Obiecuje, Przyrzekam, Przepraszam*, których istotą nie jest poinformowanie o obietnicy czy przeproszeniu, ale dokonanie samej obietnicy czy przeproszenia za pomocą użycia zdania oznajmującego.

W obrębie powiadomień w ścisłym sensie można wyróżnić trzy główne typy.

1) **Konstatacje**, które są nienacechowane epistemicznie; wyrażają przekonanie nadawcy, że stan rzeczy faktycznie zachodzi (zaszedł, zajdzie): *Jan przyjechał, Rada Wydziału rozpatrzy wniosek* itp. Taką postawę mentalną nadawcy, polegającą na uznawaniu sądu, określa się mianem *asercji*. Jak widać, konstatacja (asercja) może dotyczyć przyszłości, która ujęta jest przez nadawcę na równi z innymi faktami.

Wypowiedzi w formie konstatacji mogą być wtórnie używane w funkcji nakłaniającej, przede wszystkim w tekstach propagandowych o niejasnej modalności, w których stwierdzenia mają sugerować istnienie rzeczy-

wistości postulowanej, np. *Polak potrafi, Cały naród popiera partię, Kryzys został przezwyciężony*. Jest to bardzo charakterystyczny sposób mówienia dla tzw. nowomowy, tzn. języka stosowanego w ustrojach totalitarnych. Wypowiedzi stwierdzające mają tu podwójną funkcję: kreują mentalnie rzeczywistość postulowaną i jednocześnie nakładają do jej realizowania.

2) Hipotezy (zdania problematyczne) znoszą asercję zdań deklaratywnych, informują o silnym (lub słabszym) przekonaniu nadawcy co do rzeczywistości opisywanego stanu rzeczy: *Jan podobno (na pewno, niewątpliwie, chyba) przyjechał*. Przedmiotem informacji jest nie tyle opisywany stan rzeczy, ale przekonanie nadawcy co do jego zachodzenia. Rekonstruowana rama modalna ma więc postać: 'chcę, żebyś wiedział, że sądzę (przypuszczam, jestem przekonany), że p'.

3) Trzeci semantyczny podtyp powiadomień to zdanie postulatywne (normatywne) typu: *Janek powinien zabrać się do pracy, Trzeba pomagać słabszym, Nie wolno niszczyć przyrody*. Przedmiotem informacji jest w nich sąd oceniający nadawcy, najczęściej zgodny z opinią ogólną, dotyczący opisywanego stanu rzeczy. Wartość dyrektywna (nakładająca) tego typu wypowiedzi nie jest sygnalizowana wprost, lecz pozostawiona domyślności i dobrej woli odbiorcy, co widać w zestawieniu z rozkazami (por. *Janek powinien wziąć się do pracy* obok: *Weź się do pracy*). Szerzej o tego typu wypowiedziach będzie mowa dalej.

2.2. Pytania. Intencja pytań jest zupełnie inna. Chodzi w nich o uzyskanie zdania, które potwierdzałoby (zaprzeczałoby) lub uzupełniało temat pytania (tzw. datum questionis). Pytanie: *Czy Jan przyjechał?* należy rozumieć jako wyraz chęci nadawcy, aby uzyskać wiedzę na temat przyjazdu Jana; zdanie: *Kto przyjechał?* to wyraz chęci uzyskania wiedzy uzupełniającej na temat czyjeś przyjazdu. W zdaniu tym bowiem zakłada się, że ktoś przyjechał.

Problematyka pytań jest ogromnie skomplikowana — istnieje na ten temat obszerna literatura zarówno językoznawcza, jak i logiczno-filozoficzna. Z polskich prac trzeba wymienić przede wszystkim rozprawę filozoficzną Kazimierza Ajdukiewicza (1938) oraz opracowania lingwistyczne I. Bellertowej (1971), M. Świdzińskiego (1973) i M. Danielewiczowej (1991).

Podobnie jak przy zdaniach deklaratywnych, można mówić o pytaniach właściwych (w sensie ścisłym) i o wtórnym użyciu pytań. Przy py-

taniach właściwych (typowych) mamy do czynienia z sytuacją, gdy nadawca, chcąc się dowiedzieć o stan rzeczy wyrażony w pytaniu lub uzupełnić brakującą wiedzę o tym stanie rzeczy, zwraca się do odbiorcy, o którym sądzi, że posiada wiedzę na dany temat, obligując go do odpowiedzi. Jak widać, pytania właściwe są dwóch rodzajów: 1) dotyczą prośby o potwierdzenie lub zaprzeczenie prawdziwości sądu opisującego stan rzeczy: *Czy Jan przyjechał?* (tzw. pytania rozstrzygnięcia) i 2) dotyczą prośby o uzupełnienie wiedzy o nie znanym nadawcy fragmencie sytuacji: *Kto przyjechał? Kiedy Jan przyjechał?* — pytania uzupełnienia.

Oprócz pytań właściwych istnieje bardzo wiele wypowiedzi o formie pytajnej, ale funkcji odmiennej. Nie są one nastawione na uzyskanie wiedzy, ale stanowią rodzaj zachowań językowych (np. powitanie: *Jak się masz?*, prośba: *Czy możesz podać mi sól?*), a także są wykładnikami ekspresji: *Czy musisz tak hałasować?* (irytacja), *Chcesz oberwać?* (groźba), *Czyżby Janek kupił chleb?* (zdziwienie). Szerzej o strukturze semantycznej pytań i ich formie mowa jest w pracach M. Danielewiczowej (1991, 1993).

2.3. Rozkazy. Skierowane są do odbiorcy, którego nadawca zobowiązuje do spowodowania stanu rzeczy opisywanego przez strukturę predykatowo-argumentową: *Zamknij drzwi! Wynieście śmiecie!* itp.

Stopień zobowiązania odbiorcy jest bardzo różny, stąd wśród zdań nakładających można wyróżnić kilka typów zależnych od stopnia kategoryczności zalecenia. Są to rozkazy, w których nadawca zajmuje pozycję nadrzędną wobec odbiorcy i dysponuje sankcją w wypadku niewypełnienia rozkazu, także rady, propozycje, wreszcie prośby. W poszczególnych typach występują różne komponenty semantyczne; np. rada tym m.in. różni się od prośby, że przy tej pierwszej zalecane wydarzenie jest dobre dla odbiorcy, a przy prośbie — dla nadawcy.

Te różne typy semantyczne mogą być wyrażane identyczną formą (np. trybem rozkazującym); różnią się one jedynie intonacją i sytuacją użycia, np. *Przyjdź!* może być rozkazem, prośbą, radą, a w szczególnym wypadku nawet groźbą: *Tylko przyjdź! (to zobaczysz!)*.

2.4. Wypowiedzi ekspresywne. Tradycyjnie ten czwarty typ modalności intencjonalnej był określany jako modalność życząca (tak np. w tradycji czeskiej por. Bauer, Grepl 1970), charakterystyczna dla wypowiedzi optatywnych: *Niechby przestało padać! Oby Jan szczęśliwie dojechał!* W wypowiedziach tych brak zupełnie skierowania do odbiorcy, sta-

nowią one jedynie wyraz pragnienia lub emocji nadawcy. Wydaje się więc słuszne połączenie w jednej grupie ekspresji woli, emocji, a także sądu w wypadku, gdy nadawca wypowiada pewne przekonanie nie w celu poinformowania odbiorcy, np. *Deszcz! Pożar! Boli!* (odróżnione od odpowiedzi na pytanie: *Czy boli?*), ale dla wyrażenia własnego stanu psychicznego.

### 3. Wypowiedzi o modalności hipotetycznej

Pokazywaliśmy, że w obrębie zdań deklaratywnych, których zasadniczym celem jest informowanie odbiorcy o pewnym stanie rzeczy, wyróżnić można kilka typów ze względu na stopień pewności nadawcy. Najogólniej informację o przekonaniu nadawcy co do faktywności opisywanego zdarzenia nazywa się *modalnością epistemiczną*.

Pewność nadawcy nie jest wyrażana oddzielnym wykładnikiem; zdania: *Jan przyjechał, Wczoraj zdarzył się wypadek* informują o przekonaniu nadawcy, że zdarzenie miało miejsce. Natomiast wprowadzenie jakiegokolwiek wykładnika pewności sądu, nawet wyrażającego silne przekonanie, przekształca zdanie w hipotezę; zdanie: *Jan z pewnością (na pewno) przyjechał* w przeciwieństwie do zdania *Jan przyjechał* nie zawiera asercji.

Zdania hipotetyczne wyrażają różne stopnie pewności nadawcy: od słabej hipotezy (*Jan pewno (chyba, zapewne, może) przyjechał*) poprzez przekonanie o prawdopodobieństwie (*Jan prawdopodobnie przyjechał*) aż do silnej hipotezy (*Jan z pewnością, niewątpliwie przyjechał*). Szczególny przypadek stanowi wyrażenie hipotezy opartej na cudzym sądzie (*Jan podobno przyjechał, Jan miał przyjechać* 'jak mówią') i na wnioskowaniu z objawów (*Jan widocznie przyjechał, Jan musiał przyjechać, skoro są jego rzeczy*). Szerzej o wykładnikach pewności sądu mowa jest w pracy J. Bralczyka (1978).

### 4. Wypowiedzi postulatywne (zawierające modalności deontyczne)

Wśród zdań deklaratywnych wyróżniają się zdania będące wyrazem postawy aksjologicznej nadawcy, np. *Trzeba pomagać słabszym, Chodźmy lewą stroną, Należy odwiedzić chorego przyjaciela*. Ich struktura seman-

tyczna to nie tyle stwierdzanie, że zachodzi pewien stan rzeczy (jak przy klasycznych konstatacjach), ile wyrażanie przekonania, że dobrze by było, żeby zachodził opisywany stan rzeczy, co prowadzi wprost do postawy nakłaniania (impresywności). Przekonanie o powinności opisywane jest jako modalność deontyczna (od gr. *déon* 'powinność, słuszność').

W obrębie zdań o modalności deontycznej można wyróżnić bardzo wiele podtypów wyrażanych przede wszystkim za pomocą czasowników i przysłówków modalnych.

Są to przede wszystkim:

1) zalecenia (nakazy) wyrażane czasownikami niewłaściwymi: *powinien, trzeba, należy*, a także czasownikami modalnymi *musieć, mieć*, np. *Janek powinien (musi, ma) odwiedzić chorego ojca, Trzeba (należy), żeby Janek odwiedził ojca*. Strukturę tych zdań można zrekonstruować następująco: 'jeśli nie zrobi, będzie źle',

2) zakazy: *Jankowi nie wolno iść do kina*, o strukturze: 'jeśli to zrobi, będzie źle',

3) pozwolenia (zniesienie zakazu): *Jankowi wolno iść do kina, Janek może pójść do kina*, o strukturze: 'jeśli to zrobi, nie będzie źle'.

Wiele wypowiedzi z czasownikami modalnymi cechuje niejednoznaczność, którą usuwa kontekst. Np. zdanie:

*Janek może pojechać w góry*

może być odczytane jako pozwolenie lub możliwość i wówczas jest zwykłą konstatacją. Szerzej na temat modalności deontycznej patrz m.in. E. Jędrzejko (1987), R. Grzegorzczkova (1990).

## Schematy zdaniowe współczesnej polszczyzny. Pojęcie konotacji

Po przyjrzeniu się, bardzo skrótowym, strukturze semantycznej polskich wypowiedzi przechodzimy do opisu ich własności syntaktycznych, a więc do opisu typów zależności składniowych, jakie zachodzą w obrębie zdań pojedynczych, a także (w kolejnych rozdziałach: IX–XIV) w obrębie zdań złożonych. Przedmiotem naszego zainteresowania będzie tzw. składnia powierzchniowa, czyli zasady budowy formalnej wypowiedzi. Ten dział składni był tradycyjnie uznawany za najważniejszy i jako taki szczególnie rozwijany. Jest on także najpełniej opracowany w nowszych ujęciach składni formalnej, przede wszystkim w książce Salonięgo i Świdzińskiego (1985). Do tego ostatniego opisu będziemy w dalszym wykładzie wielokrotnie się odwoływać, adaptując dla potrzeb naszego wykładu rozróżnienia i obserwacje czynione przez autorów podręcznika. Nie przyjmujemy jednak z tego opracowania zniesienia ostrości podziału na zdania pojedyncze i złożone (według tej koncepcji zdania typu: *Jan wie, że Piotr przyjechał* i *Maria, która wróciła z Paryża, opowiedziała nam o tym* nie są traktowane jako zdania złożone). Uważamy jednak, że dla jasności wykładu lepiej jest omówić oddzielnie strukturę wypowiedzi opartych na jednym schemacie zdaniowym, a oddzielnie konstrukcje oparte na kilku schematach zdaniowych. Stanowią one wynik operacji wstawiania (łączenia) kilku schematów zdaniowych w konstrukcję wyższego rzędu, wykorzystującą właściwe danemu językowi spójniki o określonych funkcjach semantyczno-składniowych.

Zanim jednak przystąpimy do systematycznego opisu budowy zdania pojedynczego w przyjętym w tej pracy aparacie pojęciowym (tzn. przy użyciu pojęć: schematu zdaniowego, reguł rozwijania i akomodacji), musimy pokrótce ustosunkować się do tradycyjnego (Klemensiewiczowskiego) opisu składni zdania pojedynczego, który do dziś jest opisem obowiązującym w nauczaniu szkolnym. Krytykę tzw. składni szkolnej przeprowadził także M. Świdziński (1992, s. 32–51).

### 1. Opis zdania pojedynczego w ujęciu szkolnym a składnia predykatowo-argumentowa

Według koncepcji tradycyjnej, którą najlepiej reprezentuje *Składnia* Klemensiewicza, zdanie pojedyncze zbudowane jest z tzw. członów zdaniowych, których można wyróżnić pięć: podmiot, orzeczenie, dopełnienie, przydawka i okoliczniki. Np. w zdaniu: *Piotr pisze wyraźnie skomplikowane wzory na czarnej tablicy kolorową kredą* podmiotem jest *Piotr*, orzeczeniem *pisze*, dopełnieniem *wzory*, przydawkami *czarnej* i *kolorową*, okolicznikiem *wyraźnie*. Natomiast człony *kredą* i *na tablicy* mogą być interpretowane dwojako, zależnie od postawionego pytania: 'czym' lub 'jak', 'na czym' lub 'gdzie'. Przy pierwszym pytaniu pełnią funkcję dopełnienia, przy drugim — okolicznika. Jak widać, w koncepcji tej istnieje trudność ścisłego odróżnienia członów, zwłaszcza dopełnień i okoliczników.

Trudności występują także przy definiowaniu członów. Podmiot jest określany semantycznie jako to, o czym jest mowa w zdaniu (por. Judycka i in. 1971), tymczasem w zdaniu *Piotr uderzył kijem Pawła* mówi się zarówno o Piotrze, jak i o Pawle; jeden z nich jest wykonawcą czynności, a drugi — jej obiektem. Także sformułowanie określające podmiot zdania jako przedmiot (rzecz, zjawisko), do którego odnosi się orzeczenie, nie jest w pełni ścisłe: w zdaniu *Maria podoba się Janowi* orzeczenie *podoba się* odnosi się zarówno do Marii, jak i do Jana. Jan jest nawet „semantycznie” ważniejszy: to on przeżywa sąd emocjonalny, na który wskazuje czasownik. Niektóre trudne przypadki opisane są w tej teorii jako podmioty logiczne, np. w zdaniach: *Wody przybyło*, *Pieniądzy brakuje* rzeczowniki w dopełniaczu określone są jako podmioty logiczne. Niektórzy

syntaktycy (np. Krasnowolski 1897) obejmowali pojęciem podmiotu logicznego także rzeczowniki w celowniku: *Marii zrobiło się słabo*.

W sumie opis tradycyjny, mimo modyfikacji i doprecyzowań wprowadzonych przez Klemensiewicza, nie zdaje adekwatnie sprawy ze struktury zdania. Najważniejszy mankament tego ujęcia to, oprócz wspomnianej wyżej nieprecyzyjności w wyodrębnianiu członów zdaniowych, niedostrzeżenie fundamentalnej roli czasownika w zdaniu: orzeczenie w ujęciu Klemensiewicza stanowi zasadniczo człon podrzędny wobec podmiotu. Ważność orzeczenia podkreślił dopiero Kuryłowicz w pracy z roku 1948.

Późniejsze językoznawstwo, a więc przede wszystkim prace L. Tesnière'a (1966), wykorzystujące dla potrzeb składni pojęcie konotacji (walencji), a także językoznawstwo generatywne N. Chomskiego oraz idee logiki symbolicznej, opisującej semantyczną strukturę zdania za pomocą pojęć predykatu i argumentów, stały się inspiracją dla nowych ujęć składni, które, jak się wydaje, pozwalają precyzyjniej opisać strukturę zdania.

Ujęcia te opierają się na założeniu, że kształt zdania zależy przede wszystkim od właściwości semantyczno-składniowych czasownika. Jest to zgodne z teorią walencji (konotacji) Tesnière'a, a także z kierunkiem opisu struktury zdania prezentowanym przez logiczny rachunek predykatów (por. Reichenbach 1948). Ze składni generatywnej wzięte zostało przekonanie, że reguły składni operują na zamkniętej liczbie schematów zdaniowych, które stanowią punkt wyjścia dla działania reguł rozwijania i przekształcania. W konsekwencji pozwala to ująć reguły składniowe w spójny system, stanowiący bazę dla tworzenia nieograniczonej liczby wypowiedzeń.

To nowsze ujęcie uwalnia analizę składniową od „beznadziejnych” i w istocie czysto werbalnych rozstrzygnięć na temat tego, czy mamy do czynienia z dopełnieniem czy okolicznikiem, przydawką czy dopełnieniem (jak w połączeniu *czytanie książek*), a pozwala skupić się na opisie rzeczywistych wymagań składniowych między składnikami tworzącymi zdanie.

W sumie współczesne ujęcie składni zastępuje opis zdania oparty na pojęciu członu składniowego opisem wykorzystującym pojęcie struktury predykatowo-argumentowej, która jest wyznaczana przez właściwości semantyczno-składniowe (konotacyjne) czasownika. Analiza składniowa zda-

nia pojedynczego to przede wszystkim wydobycie schematu zdaniowego, owego „szkieletu” zdania, tworzonego przez własności czasownika, oraz wymagań (zależności) składniowych wiążących poszczególne składniki zdania. Przytoczone wyżej zdania: *Piotr pisze wzory na tablicy kredą* i *Piotr uderzył Pawła kijem* będą więc interpretowane nie jako struktury dwuczłonowe (grupa podmiotu i grupa orzeczenia), ale jako realizujące schematy zdaniowe wyznaczone przez czasowniki *pisać* i *uderzyć*. Pierwszy będzie wiązał obligatoryjnie grupę nominalną (argument) agensa i wytworu oraz fakultatywnie narzędzia ('ktoś pisze coś, czymś, na czymś'), drugi otwiera miejsce dla agensa, obiektu i narzędzia: 'ktoś uderza kogoś (coś) czymś'.

W dalszym ciągu omówimy dokładniej zasady wykrywania schematów zdaniowych oraz przedstawimy podstawowy ich zrab, charakterystyczny dla polszczyzny.

## 2. Pojęcie schematu zdaniowego i zasady jego wykrywania

Każde empiryczne zdanie, nawet bardzo rozbudowane, zawiera w sobie swego rodzaju szkielet konstrukcyjny, oparty na wymaganiach semantyczno-składniowych użytego w zdaniu czasownika. Poszczególne pozycje składniowe wymagane przez czasownik mogą być w konkretnym zdaniu mniej lub bardziej rozwinięte (czasem wyzerowane). Na przykład w analizowanym przez nas w pierwszych wykładach zdaniu:

*Odwiedził mnie wczoraj niespodziewanie dawny kolega mojego brata*

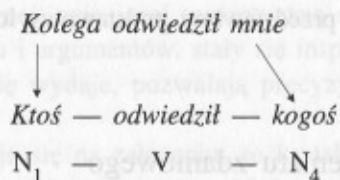
pozycja grupy nominalnej w mianowniku (agensa) jest realizowana przez rozbudowany ciąg: *dawny kolega mojego brata* (a mógłby być on jeszcze bardziej rozbudowany, np. przez dodanie zdania: *(kolega), który od roku pracuje w Paryżu*), natomiast pozycja: grupa nominalna w bierniku (oznaczająca odbiorcę odwiedzin) realizowana jest tylko jednym wyrazem: *mnie*.

Schemat zdaniowy jest więc pewnym abstraktem. Można go zdefiniować jako abstrakcyjny układ pozycji składniowych wyznaczany przez właściwości konotacyjne (semantyczno-składniowe) czasownika.



Warto przytoczyć opis pojęcia schematu zdaniowego zamieszczony w książce Saloniego i Świdzińskiego (1985, s. 261). Schemat zdaniowy, rozumiany jako uogólniona postać zdania empirycznego („abstrakcyjna reprezentacja zdania empirycznego”), scharakteryzowany jest jako abstrahujący od składu leksykalnego zdania, od porządku linearnego grup, ich budowy wewnętrznej, od członów luźnych. Oparty jest na redukcji zdania do składu minimalnego.

Jak więc widać, schematy zdaniowe wykrywa się przez redukcję zdań bardziej rozbudowanych do tzw. zdań minimalnych i następnie przez abstrakcję od składu leksykalnego zdania, tzn. zastąpienie leksemów abstrakcyjnymi symbolami oznaczającymi pozycje składniowe, np.



W związku z tym niezmiernie ważną sprawą jest decyzja, co stanowi zdanie minimalne. Na ogół określa się je jako konstrukcję, z której nie może być usunięty żaden element bez naruszenia pełności komunikacyjnej (zrozumiałości) wypowiedzi, wziętej w izolacji. Nie dotyczy to elipsy kontekstowej, przy której może być usunięte niemal wszystko. Na przykład zdanie minimalne na temat odwiedzin będzie miało postać: *Jan odwiedził Marię*, a więc po abstrakcji: ‘ktoś odwiedził kogoś’, natomiast to, że odwiedziny odbyły się ‘wczoraj’, ‘niespodziewanie’, ‘na czyjąś prośbę’ itp., nie należy do zdania minimalnego. To, że grupa minimalna w bierniku nie może być pominięta, widać z niepełności zdania: \**Jan odwiedził*, podobnie jak bezsensowne są ciągi: \**Jan spotkał*, \**Jan przygląda się* itp. Możliwość bądź niemożliwość pominięcia uzupełnienia zależy od semantyki czasownika: są czasowniki, w których konieczne semantyczne uzupełnienia mogą być w pewnych warunkach opuszczane, np. *czytać* wymaga semantycznie obiektu, ale może on być regularnie pomijany, gdy chodzi o znaczenie umiejętności (*Jaś już czyta*) lub habitualności (*Jan zawsze czyta po obiedzie*). Do sprawy tej jeszcze wrócimy dalej.

Ustalanie zdań minimalnych jest równoważne z wykrywaniem konotacji

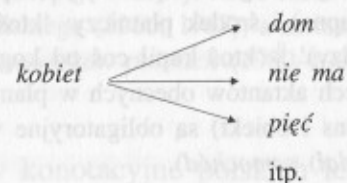
(walencji) czasowników, tzn. z wykrywaniem ich wymagań syntaktycznych. Temu tak bardzo ważnemu dla opisu składniowego zjawisku poświęcimy nieco więcej uwagi.

### 3. Pojęcie konotacji. Problemy dyskusyjne

Termin *konotacja* odznacza się w językoznawstwie dużą wieloznacznością. Pomijam jego użycie w odniesieniu do zjawisk semantycznych, przy którym konotacja rozumiana jest dwojako: 1) w opozycji do denotacji — jako zespół cech właściwych oznaczanemu przedmiotowi i 2) jako cechy asocjacyjne, jedynie kojarzone z denotowanym przedmiotem (np. w zdaniu: *To pojęcie ma negatywne (pozytywne) konotacje*).

W obrębie składni konotacja ma także co najmniej dwa rozumienia:

1) Przy pierwszym rozumieniu, wprowadzonym przez Bühlera (który był twórcą tego pojęcia w odniesieniu do zjawisk składniowych) konotacja to ‘otwieranie w tekście miejsca przez jedne formy wyrazowe dla innych form’: obecność przysłówka (np. *szybko*) zapowiada obecność jakiegoś czasownika, pojawienie się formy fleksyjnej rzeczownika (np. *kobiet*) jest sygnałem wystąpienia w innym miejscu tekstu jakiegoś wyrazu nadrzędnego (np. *pięć, nie ma, dom* itp.). W tym ostatnim wypadku konotacja jest konsekwencją akomodacji, tzn. narzucania przez nadrzędnik określonych form członom podrzędnym. Tak rozumiana konotacja jest zjawiskiem tekstowym; przebiega od podrzędnika do nadrzędnika:



2) Przy drugim rozumieniu konotacja jest właściwością leksemu, wymaganiem wystąpienia podrzędnika uzupełniającego znaczeniowo treść leksemu. Na przykład czasownik otwiera miejsce dla grup nominalnych w różnych formach i funkcjach, por. wymienione wyżej czasowniki *uderzyć* i *odwiedzić*, które wymagają semantycznie i formalnie wskazania na agensów, obiekty (odbiorców czynności), a *uderzyć* także dodatkowo (choć

chyba składniowo nieobligatoryjnie) na narzędzie czynności ('ktoś uderza kogoś (coś) czymś').

Konotacja w pierwszym sensie jest środkiem grupotwórczym — sygnalizuje zależność składniową podrzędnika od nadrzędnika. Konotacja w sensie drugim jest podstawowym środkiem zdaniotwórczym — sygnalizuje szkielet składniowy zdania. W dalszym ciągu będziemy mówić o konotacji w sensie drugim. Konotację w sensie pierwszym należałoby nazwać jakimś innym terminem, np. otwieraniem miejsca w tekście, konotacją tekstową lub tp.

Opis konotacji w sensie drugim natrafia na niemałe trudności z dwu powodów: 1) istnieje rozbieżność między wymaganiami czysto semantycznymi leksemów (zwłaszcza czasowników) a ich wymaganiami składniowymi i 2) niełatwo jest rozstrzygnąć, które wymagania składniowe są obligatoryjne (konieczne), a które fakultatywne. Ponadto przy wielu czasownikach można mówić o alternatywnych wymaganiach konotacyjnych.

Pierwszą trudność zilustrujemy następującymi przykładami. Wspomniane wyżej czasownik *odwiedzić* wymaga czysto składniowo tylko wskazania na agensa i obiekt (odbiorcę) (*Ktoś odwiedził kogoś*), jest natomiast oczywiste, że czynność ta dokonała się (dokonuje się) w jakimś czasie i jakimś miejscu. Jeszcze wyrazistsza rozbieżność między wymaganiami syntaktycznymi (powierzchniowymi) a cechami semantycznymi występuje przy czasownikach typu *sprzedać* czy *kupić*, które opisują sytuację co najmniej czteroaktantową, obejmującą agensa sprzedaży (kupna), odbiorcę (źródło), obiekt sprzedaży (kupna) i środek płatniczy: 'ktoś sprzedał coś komuś za coś (za ileś pieniędzy)' || 'ktoś kupił coś od kogoś za coś (za ileś pieniędzy)'. Z tych czterech aktantów obecnych w planie semantycznym tylko dwie pozycje (agens i obiekt) są obligatoryjne w planie syntaktycznym (*Jan kupił (sprzedał) samochód*).

Przytoczmy na koniec przykład, w którym rozstęp między semantyką a wymaganiami składniowymi jest szczególnie duży: czasownik *chybić* wymaga jedynie agensa (i ewentualnie punktu dojścia): *Jan chybił (celu)*, natomiast semantyka tego czasownika jest bardzo złożona — zakłada się sytuację próby trafienia czymś w coś i stwierdza się nieudanie tej próby.

Druga trudność przy ustalaniu wymagań konotacyjnych leksemów wiąże się z tym, że w bardzo wielu wypadkach niełatwo stwierdzić, które

pozycje składniowe są obligatoryjne, a które można pominąć. Wiąże się to najczęściej z różnicami semantycznymi, jak pokazane wyżej odcienie znaczenia czasownika *czytać* 'umieć czytać', 'zwykle czytać' itp. Ponadto istnieją często wypadki, gdy leksem ma kilka obocznych wymagań składniowych (tzw. konotacje alternatywne), np. *bać się czegoś* || *bać się, że coś się stanie*. Najczęściej z różnicami składniowymi związane są znaczne różnice semantyczne, powodujące, że można mówić o odrębnych jednostkach leksykalnych, np. *liczyć coś*, *liczyć, że...* i *liczyć na coś*. Analizę różnic składniowych sygnalizujących odrębność leksemów przeprowadza w wielu pracach Grochowski (m.in. 1981, zob. też Bednarek, Grochowski 1993).

Na koniec warto jeszcze wspomnieć o stosunku pojęcia konotacji do walencji. Przy pewnym rozumieniu oba pojęcia dotyczą tego samego zjawiska (por. Tesnière 1966). Jednakże może warto zachować oba pojęcia, rozumiejąc przez konotację wymagania semantyczno-składniowe (morfologiczne) leksemów, a przez walencję „otwieranie miejsc” dla pozycji semantycznych. Przy takim ujęciu czasownik *sprzedać* miałby walencję czteroaktantową, a konotację dwuaktantową.

W sumie analiza właściwości konotacyjnych leksemów prowadzi do wykrycia podstawowych schematów zdaniowych. Zanim przedstawimy ich przybliżony zestaw, przyjrzymy się pokrótce najważniejszym cechom konotacyjnym polskich leksemów. Ich opis zawiera przede wszystkim pionierska praca Zbigniewa Gołęba (1967), przenosząca na grunt polski Tesnière'owską koncepcję walencji czasowników, a następnie liczne prace Kazimierza Polańskiego (1966, 1967), a zwłaszcza *Słownik syntaktyczno-generatywny czasowników polskich* (1980–1992).

#### 4. Typy konotacyjne polskich leksemów

Wymagania semantyczno-syntaktyczne charakteryzują przede wszystkim czasowniki, w mniejszym stopniu przymiotniki, a tylko marginalnie przysługują rzeczownikom.

Rzeczowniki oznaczające przedmioty, typu *dom*, *pies*, *stół* itp., są właściwie pełnoznanne i nie wymagają uzupełnień semantycznych. Oczywiście, są niepełne syntaktycznie, ich użycie otwiera miejsce dla predykatu,

powstaje bowiem od razu przy użyciu rzeczownika typu *stół, książka* itp. pytanie: *I co z tym stołem, książką?* itp. Można więc uważać, że tego typu rzeczowniki konotują formę osobową czasownika. Jest to jednak rozumienie konotacji w sensie tekstowym.

Nieliczna grupa rzeczowników odznacza się niepełnoznacznością. Można w jej obrębie wyróżnić dwa główne typy: 1) rzeczowniki relacyjne typu: *ojciec, matka, przyjaciel, sąsiad*, a także: *kawatek, odcinek, typ* (czegoś) itp. i 2) rzeczowniki odczasownikowe (i odprzymiotnikowe) przenoszące właściwości semantyczne swoich podstaw, np. *czytanie książek, obrona Warszawy, szarość życia*, ale także: *obrońca uciśnionych, sprzedawca książek* itp. Szerzej jest o tym mowa w artykule E. Niemczuk-Weiss (1992).

Przymiotniki otwierają zasadniczo miejsca dla rzeczowników przez nie określanych (konotacja jednomiejscowa), ponadto część z nich o charakterze relacyjnym otwiera jeszcze miejsce dla drugiego uczestnika, np. *syn podobny do ojca, substancja odporna na zniszczenie*. Regularnie konotację dwumiejscową uzyskują przymiotniki w stopniu wyższym i najwyższym: *Janek silniejszy od Piotra, Janek najsilniejszy ze wszystkich chłopców*.

Oczywiście, najważniejsza dla tworzenia zdań jest konotacja czasownikowa. Wyróżnia się zasadniczo pięć głównych typów czasowników:

1) Czasowniki **zeromiejscowe**, które nie wymagają składniowo żadnych uzupełnień, typu: *Grzmi, Błyska się, Dnieje*. Semantycznie implikują informację o miejscu.

2) Czasowniki **jednomiejscowe**, wymagające uzupełnienia w postaci jednej grupy nominalnej, występującej najczęściej w mianowniku (*Jan śpi, spaceruje*) lub w przypadku zależnym, określanym symbolem  $N_{CO}$  (casus obliquus): *Jana mdli, Wody ubywa*.

3) Czasowniki **dwumiejscowe** bardzo różnych typów, wśród których najważniejsze to czasowniki:

a) wymagające mianownika i przypadku zależnego syntetycznego, np. *Jan czyta książkę, Jan boi się psa*, lub analitycznego, np. *Jan wygląda na zmęczonego*,

b) wymagające mianownika i bezokolicznika: *Jan musi wyjechać*,

c) wymagające mianownika i grupy przysłówkowej: *Jan zachowuje się źle*,

d) wymagające mianownika i zdania: *Jan wie, że Piotr przyjechał*,

e) wymagające dwóch mianowników: *Jan jest miły*,

f) wymagające dwóch grup nominalnych w przypadkach zależnych: *Janowi żal Piotra*.

4) Czasowniki **trójmiejscowe**, wśród których najważniejsze grupy stanowią:

a) czasowniki wymagające mianownika i dwóch grup nominalnych w przypadkach zależnych (jedna z nich najczęściej oznacza odbiorcę, a druga obiekt): *Jan daje (pożycza) koledze książkę*,

b) czasowniki wymagające grupy nominalnej mianownikowej, grupy w przypadku zależnym (najczęściej oznaczającej odbiorcę lub źródło) i zdania (bądź bezokolicznika): *Ojciec każe synowi uczyć się, Jan dowiedział się od Piotra, że Maria przyjechała*,

c) czasowniki wymagające grupy nominalnej mianownikowej, grupy w przypadku zależnym (w funkcji obiektu) i grupy adverbialnej: *Jan ocenia Piotra negatywnie*.

5) Czasowniki **czteromiejscowe** należą do rzadkości. Wymienić tu można czasowniki przemieszczenia: *Jan przenosi syna z liceum ogólnokształcącego do technikum, Jan przestawia książki z szafy na półkę* itp.

Przedstawione typy konotacyjne leksemów stanowią główną podstawę do wyodrębnienia zestawu schematów zdaniowych współczesnej polszczyzny. Do nich dochodzą jeszcze pewne typy nie oparte na konotacjach. Całość rejestru przedstawiamy poniżej.

## 5. Podstawowy zestaw schematów zdaniowych

Obejmuje on 26 typów, z tym że w rzeczywistości jest ich znacznie więcej, gdyż poszczególne typy łączą schematy o różnych szczegółowych wymaganiach składniowych (tzn. o wymaganiach różnych przypadków), np. schemat 11 realizują czasowniki dwuaktantowe o różnych wymaganiach konotacyjnych (np. *Jan przygląda się obrazowi* i *Jan ogląda obraz*).

A oto uproszczony zestaw obejmujący 9 schematów bezmianownikowych, 14 schematów z mianownikiem i 3 schematy zawierające jednostki leksykalne.

## A. Schematy bezmianownikowe

1. V — *Grzmi, Dnieje, Pada, Zaczęło padać*
2. V - N<sub>co</sub> — *Mdli go, Ubywa wody, Słychać wrzawę*
3. V<sub>łącz</sub> - Adv — *Jest (wydaje się) miło, Było po północy, Robi się późno*
4. V<sub>niefl</sub> — Adv — *Janowi powodzi się źle*
5. V<sub>łącz</sub> — Inf — *Jest miło odpocząć, Chodzić po górach jest przyjemnie*
6. V<sub>łącz</sub> — Adv — *Zdażyć było niemożliwe (niemożliwością)*
7. V<sub>mod</sub> - Inf — *Trzeba iść, Warto pracować, Należy uczyć się*
8. V<sub>niefl</sub> - Sent — *Okazało się, że Jan nie zdażył, Wiadomo, że Piotr przyjechał*
9. V<sub>niefl</sub> — N<sub>co</sub> — *Janowi zależy na Marii, Janowi chodzi*  
 (Praep) N<sub>co</sub> — *o uczciwość*

## B. Schematy z mianownikiem

10. N<sub>1</sub> - V — *Jan śpi, Jan tańczy, Jan spaceruje*
11. N<sub>1</sub> - V - N<sub>co</sub> — *Jan czyta książkę, Jan boi się psa*
12. N<sub>1</sub> - V — N<sub>co</sub> — *Jan daje książkę koledze*
13. N<sub>1</sub> - V - Adv — *Jan zachowuje się źle, Jan mieszka w Warszawie*
14. N<sub>1</sub> - V<sub>{mod}</sub> - Inf — *Jan chce wyjechać, Jan zaczyna pisać*
15. N<sub>1</sub> - V - Sent — *Jan wie, że ojciec przyjechał*
16. N<sub>1</sub> - V<sub>mod</sub> — N<sub>co</sub> — *Ojciec każe synowi wyjechać (żeby wyjechał)*
17. N<sub>1</sub> - V — N<sub>co</sub> — *Jan ocenia Piotra negatywnie*
18. N<sub>1</sub> - V — Adv — *Jan uważa Piotra za przyjaciela*

19. N<sub>1</sub> - V — (Praep) N<sub>co</sub> — *Jan dowiedział się {od Piotra}, że ojciec przyszedł*
20. N<sub>1</sub> - V — N<sub>co</sub> — *Jan przenosi dziecko z liceum do szkoły zawodowej*
21. N<sub>1</sub> - V<sub>łącz</sub> - Adj — *Jan jest miły, Jan jest podobny do ojca, Jan jest wysokiego wzrostu*
22. N<sub>1</sub> - V<sub>łącz</sub> - {N<sub>5</sub>} — *Jan jest studentem, Jesteście bracia*
23. N<sub>1</sub> - V - Praep N<sub>co</sub> — *Jan wygląda na zmęczonego (na oszusta).*

## C. Schematy zawierające jednostki leksykalne

24. N<sub>1</sub> to N<sub>1</sub> — *Życie to walczyć, Życie to walka, Jan to bohater*
25. TO V<sub>być</sub> N<sub>1</sub> — *To jest dobry człowiek, To była dobra dziewczyna*
26. Z N<sub>2</sub> V<sub>łącz</sub> N<sub>1</sub> — *Z ciebie jest zuch, Z niego był dobry kolega.*

Użyte skróty oznaczają następujące pojęcia: N — pozycja grupy nominalnej; cyfra w subskrypcie — kolejny przypadek; co — casus obliquus, czyli przypadek zależny; V<sub>łącz</sub> — czasownik w funkcji łącznika; V<sub>mod</sub> — czasownik modalny; V<sub>niefl</sub> — czasownik niefleksyjny; V<sub>faz</sub> — czasownik fazowy; Inf — bezokolicznik; Sent — zdanie; Adv — pozycja przysłówkowa; Adj — pozycja przymiotnikowa; NA — nomen actionis (nominalizacja). W niektórych schematach czasownik wymaga konstrukcji z przyimkiem, który oznaczamy skrótem Praep.

Przedstawiony zestaw wymaga pewnych komentarzy.

1) Podany zestaw obejmuje typy ogólne; poszczególne schematy mają wiele realizacji leksykalnych (np. schematy 11 i 12 wypełniane są przez bardzo wiele czasowników, inne są rzadsze, np. 17, 18). W obrębie poszczególnych typów mogą występować, jak powiedzieliśmy wyżej, różne warianty formalne; np. schemat 11 realizowany jest zarówno przez strukturę: N<sub>1</sub>-V-N<sub>4</sub> (*Jan widzi psa*), jak i: N<sub>1</sub>-V-N<sub>2</sub> (*Jan boi się psa*), a także: N<sub>1</sub>-V-N<sub>3</sub>, N<sub>1</sub>-V-N<sub>5</sub> (*Jan przygląda się obrazowi, Jan zachwyca się obrazem*).

2) Specjalnego komentarza wymagają schematy zawierające jednostki leksykalne. Dwa z nich oparte są na predykatywnym użyciu wyrazu *to* o funkcji identyfikującej. Trzeci schemat: Z N<sub>2</sub> jest N<sub>1</sub> (*Z niego jest dobry kompan*) wykazuje następującą osobliwość: N<sub>1</sub> wskazuje na predykat, a N<sub>2</sub> przedmiot, do którego predykat się odnosi. Ponadto w tym schemacie musi być obecny przyimek *z*.

3) Schematy podstawowe rozbudowywane są i przekształcane za pomocą reguł derywowania i rozwijania, w wyniku czego powstają rozwinięte zdania pojedyncze, a przez połączenie kilku schematów za pomocą spójników i odpowiednich przekształceń tworzone są zdania złożone. Przykładem przekształcenia dwóch schematów w jedną konstrukcję są tzw. przydawki orzecznikowe (predykatywne) typu: *Ojciec wrócił zmęczony*, które łączą schemat 10 ('ojciec wrócił') i schemat 21 ('ojciec był zmęczony'). Szczególny wypadek stanowią nominalizacje przekształcające schematy wyjściowe w człony zdania pojedynczego. Szerzej będzie o tym mowa w rozdziale VIII.

4) Wreszcie istnieją reguły pozwalające przekształcać podstawowe schematy w struktury derywowane, np. z a n e g o w a n e: *Jan sprzedał samochód* → *Jan nie sprzedał samochodu* (konieczne zastąpienie biernika dopełniaczem), p y t a j n e (*Czy Jan sprzedał samochód?*), r o z k a z u j a c e (*Sprzedaj samochód!*), b i e r n e (*Samochód został sprzedany*), b e z o s o b o w e (*Sprzedano samochód*).

Ten problem nie jest jeszcze dostatecznie opisany w polskiej składni. Być może należą tu również inne przekształcenia, np. w konstrukcje egzystencjalne (*Jest co (komu) sprzedać*), deagentywne odniesione do podmiotu: *Sprzedaje mi się (ten towar) dobrze* itp.

W tym ujęciu zdania typu: *Ojca nie ma w domu* czy *Mówiono o tym dużo* nie realizują podstawowych schematów bezmianownikowych, ale stanowią wynik przekształcenia schematów mianownikowych: 13 (*Ojciec jest w domu*) i 11 ( $N_1-V-N_{co}$  *Ktoś mówi coś*).

Schematami bezmianownikowymi zajmiemy się szerzej w wykładzie następnym.

## Rozdział VI

### Schematy bezmianownikowe

Poprzedni wykład poświęciliśmy przedstawieniu schematów zdaniowych polszczyzny, wśród których ważne miejsce zajmują konstrukcje bezmianownikowe (zwane w tradycyjnym opisie zdaniami bezpodmiotowymi): dziewięć pierwszych schematów. Konstrukcje te od pierwszych opisów składniowych stanowiły przedmiot kontrowersji; interpretowane były w sposób niejednakowy w literaturze językoznawczej, stąd warto poświęcić im chwilę uwagi.

#### 1. Zdania bezmianownikowe a tzw. zdania bezpodmiotowe

Tradycyjne zdania bezpodmiotowe obejmowały bardzo różne konstrukcje, zarówno te, w których nieobecność mianownika (gramatycznego podmiotu) była blokowana leksykalnie (typu: *Błyska się*, *Mdli go*), jak i takie, w których blokada ta występowała na skutek przekształcenia gramatycznego (typu: *Mówiono*, *Mówi się*, a także *Mówią* z możliwością wstawienia mianownika nieokreślonego: *Jacyś ludzie*). Część z tych zjawisk interpretowana była przez Klemensiewicza jako zdania z tzw. podmiotem logicznym wyrażonym dopełniaczem — typ *Wody ubywa*, *Ojca nie ma w domu*, *Pięć dziewczynek weszło do pokoju*. Oczywiście, kon-

strukcje z opuszczonym na skutek elipsy mianownikiem typu: *Przyszedł* w żadnym opisie nie są traktowane jako zdania bezpodmiotowe.

Problemowi zdań bezpodmiotowych poświęcone są w polskiej literaturze językoznawczej dwie duże rozprawy (nie licząc mniejszych artykułów, m.in. wczesnej pracy H. Konecznej 1958, a także książki K. Kallas 1974). Jest to praca A. Wierzbickiej (1966), pokazująca dyskusyjność pojęcia zdania bezpodmiotowego, i bardziej systematyczna rozprawa O. Wolińskiej (1978), wyróżniająca zdania bezmianownikowe warunkowane leksykalnie i konstrukcje przekształcone gramatycznie.

W sumie w obrębie konstrukcji bez mianownika można wyróżnić następujące typy, które są różnie interpretowane w poszczególnych ujęciach.

1) Konstrukcje, w których miejsce mianownika wypełnione jest przez połączenie liczebnika z dopełniaczem, np. *Pięć dziewczynek (dwóch chłopców) wyszło z pokoju* (paralelnie do: *Jan wyszedł z pokoju*).

2) Konstrukcje bezmianownikowe, będące przekształceniem gramatycznym zdań z mianownikiem, np. *Mówiono o tym, Mówiło się o tym, Pracowało mi się dobrze, Nie ma (nie było) ojca w domu*. Są to przekształcenia zdań: *Ktoś mówił o tym, Pracowałem, Ojciec był (jest) w domu*.

3) Konstrukcje bezmianownikowe, w których możliwe jest gramatyczne uzupełnienie mianownika: *Mówią o tym (jacyś ludzie), Powalilo go na ziemię (coś), Powalili go (jacyś ludzie) na ziemię*.

4) Wreszcie jądro zdań bezmianownikowych stanowią takie konstrukcje, w których czasownik jako jednostka leksykalna blokuje miejsce dla mianownika: *Należy się uczyć, Warto obejrzeć ten film, Brakuje (brak) wody itp.*

W ujęciu Klemensiewicza typ 1 i część typu 2 (*Nie ma ojca*) to zdania z podmiotem logicznym, typ 3 i 4, a także część typu 2 (*Mówiło się o tym*) to zdania bezpodmiotowe.

W ujęciu, które tu przedstawiamy, za zdania bezmianownikowe w ścisłym sensie będziemy uważać tylko typ 4, realizujący schematy bez mianownika. Typ 3 i 2 to przekształcenia schematów mianownikowych dokonane na podstawie reguł gramatycznych. Typ 1 to oczywiście reali-

zacja schematów mianownikowych, w których grupa nominalna mianownika jest wypełniona przez konstrukcję wzajemnie podrzędną.

Przyjrzyjmy się dokładniej schematom bezmianownikowym, w obrębie których można wyróżnić cały szereg podtypów.

## 2. Typy zdań bezmianownikowych

Schematy bezmianownikowe oparte są na właściwościach konotacyjnych tzw. czasowników niewłaściwych (niefleksyjnych, por. Saloni 1974, a także Laskowska 1988), tzn. nie odmieniających się przez osoby. Część z nich to pierwotne przysłówki (typu *warto, wolno*), inne wywodzą się od rzeczowników (*szkoda, trzeba, potrzeba, żal, strach*, np. *Żal na niego patrzeć, Strach pomyśleć o tym* itp. Inną ich interpretację proponuje Wiśniewski 1992). Należą tu także pierwotne czasowniki, które semantycznie nie dopuszczają podmiotu (agensa), np. *grzmi, świta, wypada (coś zrobić)* itp.

Istnieje ponad pięćdziesiąt czasowników niefleksyjnych, które stanowią podstawę schematów bezmianownikowych. Wśród nich da się wyróżnić cały szereg grup semantycznych. Istotą zdań bezmianownikowych jest to, że tworzące je predykaty wskazują na zjawiska, w których nie można wydzielić agensa (podmiotu). Są to więc przede wszystkim zjawiska atmosferyczne i fizjologiczne, a także postawy aksjologiczne (wartościujące), które wyraża nadawca bez eksplicytniej informacji o swoim poglądzie.

A oto główne grupy semantyczne czasowników niefleksyjnych:

1) Czasowniki oznaczające zjawiska atmosferyczne, w których nie oddziela się subiekta i predykatu (jako podmiot orzekania może być traktowane miejsce), typu: *pada, mży, świta, błyska się, dzieje, zmierzcha się*, a także: *ochłodziło się, zachmurzyło się*, w których można wskazać obojętnie na przedmiot orzekania: *Powietrze ochłodziło się, Niebo zachmurzyło się*.

2) Czasowniki oznaczające zjawiska fizjologiczne, przy których także trudno wskazać agensa, natomiast najczęściej wskazany jest subiekt dokonujący, np. *Mdli go, Kłuje go (w boku), Kręci mi się w głowie*, a także

*Boli go*; tu obocznie może wystąpić mianownik wskazujący na miejsce bolesne: *Boli go głowa*.

3) Czasowniki oznaczające percepcję, zwłaszcza węchową: *Pachnie sianem* (obok *Siano pachnie*), *Śmierdzi tu* (obok *Ten ser śmierdzi*), *Od niego jedzie (zajeżdża) wódką* (*Czuć od niego wódką*). Zdanie opisujące percepcję bez wskazania na percypującego dotyczy także innych doznań zmysłowych: *Słyszać wrzawę*, *Widzieć wieżę*, *Znać dobrego gospodarza* itp.

4) Czasowniki oznaczające brak, ubywanie i przybywanie: *Przybywa dnia*, *Ubywa wody*, *Brakuje wody*, *Wystarcza pieniędzy* itp.

5) Ogromną i bardzo ważną grupę stanowią predykaty oceniające typu: *należy*, *warto*, *trzeba*, *wolno* (*nie wolno*), *wypada*, *można*. Wydającym ocenę jest sam nadawca, który wyraża tu opinię ogólną. Jest to jedna z głównych funkcji czasowników niefleksyjnych.

6) Osobną grupę, choć semantycznie bliską typowi 1 i 5, stanowią predykaty wyrażane przez czasowniki posiłkowe *być*, *zrobić się* w połączeniu z przysłówkami oznaczającymi zjawiska przyrody: *Jest (zrobiło się) słonecznie*, *pochmurno*, *ciepło*, *zimno*, *duszno* (bliskie grupie 1), a także z przysłówkami oraz predykatami pochodzenia rzeczownikowego oznaczającymi emocje: *Jest miło*, *smutno*, *przyjemnie*, *Żal mi go*, *Janowi szkoda Piotra* 'żał' (bliskie grupie 5).

7) Wreszcie wspomnijmy o grupie predykatów wymagających zdania, które wskazują na pewne właściwości zdarzeń (typ 7 i 9 w schematach zdaniowych): *Bywa (zdarza się)*, *że pada cały dzień*, *Okazało się (wydaje się)*, *że nie zdążył*, *Tak się złożyło*, *że musiał wyjechać*, *Doszło do tego*, *że musiał zapłacić*, *Wiadomo*, *że trzeba zapłacić* itp. Jak widać, czasowniki te sygnalizują pewne komentarze ze strony nadawcy na temat zdarzenia opisywanego przez zdanie konotowane.

Na zakończenie powiedzmy jeszcze parę słów o schematach bezmianownikowych zawierających infinitivus. Są to: schemat 6 typu: *Warto się uczyć*, *Trzeba pracować*, schemat 5: *Jest miło odpocząć* i schemat 24: *żyć to walczyć*. Pierwszy z nich zawiera predykat oceniający, odniesiony do stanów, czynności wskazanych przez infinitivus, ujętych ogólnie. Wprowadzenie grupy nominalnej w celowniku (*Janowi warto (trzeba) się uczyć*) odnosi cały predykat do określonej osoby.

Drugi typ (*Miło jest odpocząć*) stanowi wariant schematu 3 (*Jest miło*), w którym predykat nie ma określonego odniesienia: *Jest miło*, *Jest smutno*, *Jest przyjemnie* 'ogólnie, nam'. Natomiast użycie bezokolicznika zawęży odniesienie predykatu: *Chodzić po górach jest miło (przyjemnie)*, *Siedzieć w mieście w czasie wakacji jest przykro (smutno)* itp.

Typ trzeci (*żyć to walczyć*) można uważać za bezokolicznikowy wariant schematu:  $N_1$  to  $N_1$ , w którym grupa nominalna realizować się może w postaci rzeczownikowej (*Życie to walka*), infinitywnej, jak wymieniona wyżej, a także przysłówkowej: *Sumiennie to dokładnie*.

## Pojęcie akomodacji syntaktycznej.

### Typy związków akomodowanych.

### Granice akomodacji

#### 1. Istota akomodacji

Akomodacją, najogólniej mówiąc, nazywa się technikę sygnalizowania zależności składniowych. Pojęcie to uogólnia tradycyjnie opisywane związki zależności nazywane związkami *rzędu* i *zgody*. Przez akomodację rozumiemy więc wszelkie formalne podporządkowanie się podrzędnika wobec nadrzędnika. Przy pokazywaniu schematów zdaniowych mówiliśmy także o wymaganiach formalnych czasownika w stosunku do konotowanych grup nominalnych — wymaganiu określonego przypadku, infinitiwu itp. Te wymagania mają charakter równocześnie konotacyjny i akomodacyjny. Jednakże głównym polem działania związków akomodacyjnych są grupy składniowe; zadaniem akomodacji jest bowiem przede wszystkim sygnalizowanie zależności w obrębie rozbudowanych grup, a także między grupami, np. w zdaniu: *Spotkałem dziewczynę, której powiedziałem o wszystkim*, forma *której* jest akomodowana pod względem rodzaju i liczby przez formę *dziewczynę*, a pod względem przypadku przez czasownik *powiedziałem*.

W sumie wszelkie oddziaływanie gramatyczne nadrzędnika na podrzędnik czy też (od drugiej strony) podporządkowanie się podrzędnika wymaganiom nadrzędnika nazywa się *akomodacją*.

Opis akomodacji jest potrzebny do tego, by zdać sprawę z relacji formalnych w obrębie schematów zdaniowych (por. np. *Nie oszczędzono*

*im (mu) pochwał*, które realizuje schemat:  $N_1-V-N_3-N_2$  przekształcony na konstrukcję bezosobową), a także (a może przede wszystkim), by opisać reguły rozwijania schematów. Empiryczne wypowiedzenia są bowiem bardzo rzadko zdaniami minimalnymi, najczęściej — to rozbudowane konstrukcje, których struktura syntaktyczna sygnalizowana jest przez zależności akomodacyjne. Na przykład wypowiedzenie:

*Nasz wspólny przyjaciel lubi, niestety, długo spać rano przy zasłoniętych oknach*

rozbudowuje schemat:  $N_1-V-Inf$  w ten sposób, że grupa nominalna mianownikowa rozwinięta jest na zasadzie zgody (*nasz wspólny przyjaciel*), że czasownik w infinitiwie uzyskuje określenie *długo, rano, przy zasłoniętych oknach* i że zostaje dodana do całego zdania partykuła modalna *niestety*.

Przyjrzyjmy się dokładnie typom powiązań akomodacyjnych.

#### 2. Typy akomodacji

Jak powiedzieliśmy, pojęcie akomodacji pogłębia i rozszerza tradycyjny opis związków składniowych ujętych w terminach: *zgoda*, *rząd* i *przynależność*. Akomodacja to wszelkie dostosowywanie się jednej formy do wymagań innej formy. To dostosowywanie się może być bardzo różne, stąd mamy wiele typów akomodacji. Autorzy podręcznika składni formalnej, Saloni i Świdziński, którzy zaadaptowali to pojęcie dla potrzeb polskiej składni, rozumieją akomodację bardzo szeroko. Pokażmy zróżnicowanie akomodacji na stosunkowo prostym zdaniu, będącym modyfikacją podręcznikowego przykładu z książki Saloniego i Świdzińskiego.

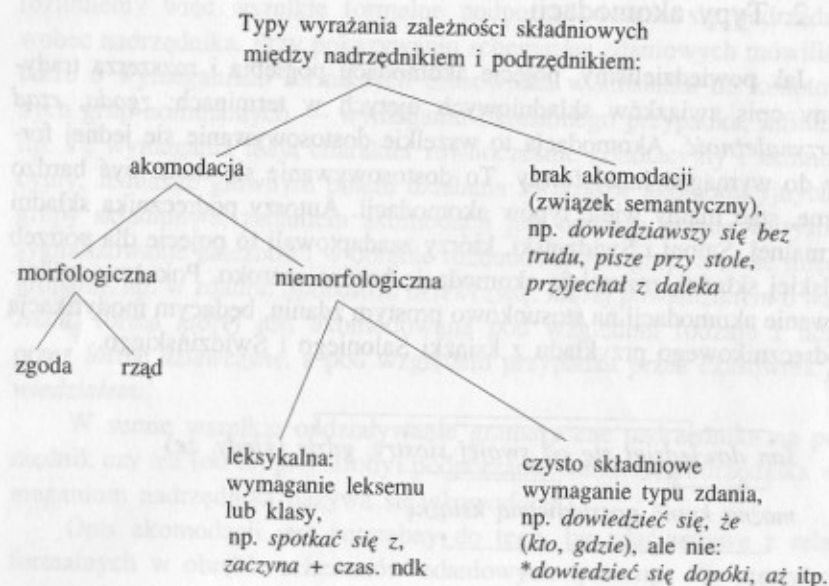
Jan dowiedział się od swojej siostry, gdzie (kiedy, że)  
można kupić poszukiwaną książkę



Każde z dwóch zdań składowych, tworzących łącznie powyższe wypowiedzenie złożone, oparte jest na własnym schemacie zdaniowym:  $N_1-V$ -od  $N_2$ -Sent oraz:  $\emptyset-V$ -Inf. Pozycje  $N_2$  i Infinitivus są dalej rozwinięte przez określniki: *swojej* i *poszukiwaną książkę*. Powiązania akomodacyjne można pokazać za pomocą odpowiednich strzałek, które umieściliśmy przy analizowanym wyżej zdaniu.

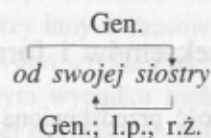
Przedstawione powiązania reprezentują różne typy. Widać tu przede wszystkim wymagania morfologiczne (nadrzędnik wymaga od podrzędnika określonej formy wyrażającej narzucone przez nadrzędnik kategorii gramatyczne), wymagania leksykalne, np. czasownik *dowiedzieć się* wymaga przyimka *od* (a nie np. *do*), wreszcie wymagania określonych konstrukcji składniowych, np. pozycja Sent przy *dowiedzieć się* musi być zajęta przez zdania określonego typu (tzn. zdania tzw. intensjonalne typu *że*, pytanie zależne, a niemożliwe są zdania z *zanim*, *ponieważ* itp.). Gdybyśmy do analizowanego tu zdania dodali jeszcze określniki sposobu (*bez trudu*, *z łatwością*), które są nieakomodowane, otrzymalibyśmy pełny zestaw możliwych zależności składniowych.

Zależności te pokazuje poniższy graf:

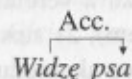


Jak widać, akomodacja może być rozumiana bardzo szeroko (także jako wymaganie leksemu i klas zdań) lub wężiej: w węższym sensie akomodacja dotyczy uzależnień morfologicznych, one bowiem odgrywają najważniejszą rolę przy budowie zdania. Akomodacji morfologicznej służą przede wszystkim kategorie fleksyjne leksemów, których wartość wybierana jest przez nadrzędne człony składniowe; np. kategoria rodzaju, liczby i przypadka w przymiotniku służy sygnalizowaniu podrzędności wobec rzeczownika w tzw. związku zgody.

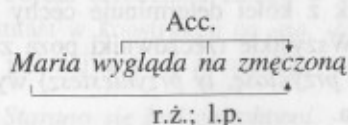
Związek zgody to bowiem takie wymaganie ze strony nadrzędnika, przy którym podrzędnik przybiera wartości kategorii fleksyjnych równe wartościom kategorii fleksyjnych nadrzędnika, np. w połączeniu *od swojej siostry* forma *swojej* to dopełniacz liczby pojedynczej rodzaju żeńskiego zależny od formy *siostry*. Dla ścisłości należy dodać, że wartość rodzaju zależy od kategorii selektywnej rzeczownika. Zależności te można pokazać poniższym wykresem:



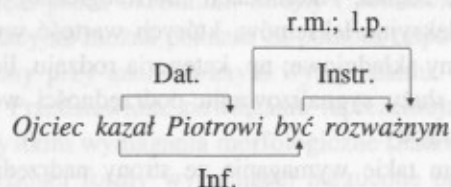
Natomiast przy związku rzędu podrzędnik przybiera określoną wartość kategorii fleksyjnej, wymaganą przez nadrzędnik (równą wartości kategorii selektywnej nadrzędnika), np. w połączeniu *Widzę psa* występuje wymaganie biernika przez leksem czasownikowy *widzieć*:



Kończąc ogólną charakterystykę akomodacji, trzeba jeszcze wspomnieć o zasięgu oddziaływania tego zjawiska: najczęściej ogranicza się ono do grupy (jak w omawianych wyżej przykładach), ale może rozciągać się dalej na inne grupy, np. w zdaniu *Maria wygląda na zmęczoną* człon *na zmęczoną* zależy bezpośrednio od czasownika, natomiast rodzaj i liczba przymiotnika determinowane są przez rzeczownik w mianowniku, co widać na rysunku:



Podobnie w zdaniu: *Ojciec kazał Piotrowi być rozważnym* o schemacie  $N_1-V-N_3-Inf$  postać orzecznika (*rozważnym*) zależy od rodzaju gramatycznego rzeczownika w celowniku:



W powyższym wykresie, a także poprzednich, dla uproszczenia pominięto opis relacji między podmiotem a orzeczeniem (*ojciec kazał*). Skomplikowane są również relacje akomodacyjne w zdaniach zawierających grupy liczebnikowe. Będzie o nich mowa oddzielnie.

### 3. Własności akomodacyjne polskich leksemów i form

Omówimy tu tylko wybrane zagadnienia. Całość przedstawiona jest obszernie i wyczerpująco w książce Saloniego i Świdzińskiego (1985).

3.1. Akomodowanie przez czasownik form wymaganych grup nominalnych przedstawiono przy okazji analizy schematów zdaniowych (s. 54–55). Szczególnego omówienia wymagają jeszcze następujące problemy: 1) stosunki między grupą nominalną w mianowniku a verbum finitum (tradycyjnie: relacja między podmiotem a orzeczeniem), 2) stosunki między tzw. orzeczeniem imiennym a grupą mianownikową akomodującą typu *Jan jest (wydaje się) zmęczony*, 3) wymaganie bezokolicznika przez czasownik, 4) akomodacja w obrębie połączeń z wołaczem.

Omówmy kolejno wymienione kwestie.

1) Stosunki między podmiotem a orzeczeniem charakteryzują się wzajemną akomodacją. Grupa nominalna w mianowniku jest akomodowana przez czasownik (*Janek przybiegł; przybiec* jest czasownikiem wymagającym mianownika), a rzeczownik z kolei determinuje cechy czasownika: jego liczbę, rodzaj i osobę. Wszystkie rzeczowniki poza zaimkami pierwszej i drugiej osoby (np. *ja przyniosę, ty przyniesiesz*) wymagają trzecioosobowej formy czasownika.

2) Szczególne relacje akomodacyjne zachodzą przy tzw. orzeczeniu imiennym, gdy czasownik *być* w funkcji łącznikowej wymaga od uzupełniającego go przymiotnika (lub rzeczownika) postaci mianownika akomodowanego (lub narzędnika): *Jan jest odważny, Jan jest bohaterem*. W wypadku orzecznika przymiotnikowego jego rodzaj i liczba zależą w ostateczności od mianownikowej grupy nominalnej (*Maria jest odważna, Chłopcy są odważni, Dziewczynki są odważne*), natomiast przy orzeczniku rzeczownikowym, który nie przybiera form rodzajowych, ta zależność od mianownikowej grupy nominalnej jest mniej widoczna: przejawia się w uzgodnieniu liczby (*Chłopiec jest bohaterem* || *Chłopcy są (byli) bohaterami*), jednakże zależność ta nie ma charakteru ściśle gramatycznego, ale motywowana jest semantycznie; np. zupełnie dobre jest zdanie z brakiem uzgodnienia liczby przy rzeczownikach kolektywnych (*Chłopcy są dobrym towarzystwem*) lub w innych sytuacjach, gdy rodzaj i liczba nie odgrywają roli (np. *Kredki są dobrym prezentem*). Podobne zależności występują także przy innych czasownikach wymagających uzupełnienia orzecznikowego typu: *Jan wygląda na zmęczonego (na artystę), Jan uważa Marię za piękną* (w tym wypadku cechy członu *piękną* zależą od własności grupy nominalnej biernikowej, por. *Jan uważa Piotra za mądrego, Jan uważa kolegów za bohaterów* itp.).

Bardzo skomplikowane są sytuacje, gdy orzeczenie imienne zostaje uwikłane w większą konstrukcję składniową, np.

*Być chorym (chorą, chorymi) jest przykro*  
*Ojciec kazał synowi (córcze) być rozważnym (rozważną).*

W drugim zdaniu cechy orzecznika zależą od grupy nominalnej rzeczownikowej, w pierwszym — od rzeczywistości zewnętrznej, a więc obiektu, do którego predykat zostaje odniesiony. Jeszcze wyraźniej widoczne jest to w konstrukcjach bezosobowych:

*Starano się być zaradnym (zaradną).*

Forma orzecznika zależy w tym wypadku od płci osoby mówiącej, natomiast w konstrukcji na *-no, -to*, eliminującej nadawcę, forma orzecznika jest najbardziej zneutralizowana:

*Starano się być zaradnymi.*

3) Niektóre czasowniki, jak pokazywaliśmy omawiając schematy zdaniowe, wymagają wystąpienia formy bezokolicznika jako koniecznego uzupełnienia. Są to zarówno czasowniki blokujące mianowniki (*Trzeba pracować, Należy się uczyć*), jak i wymagające mianownika (*Ojciec każe synowi uczyć się*). Niektóre mogą mieć alternatywnie infinitivus bądź przypadek zależny (*Chce wyjechać || Chce herbaty*). Formę infinitywną należy traktować jako akomodowaną, wybraną spośród możliwych form czasownikowych.

4) Szczególne stosunki akomodacyjne występują w konstrukcjach z wołaczem, w których czasownik ma zasadniczo formę drugiej osoby: *Jasiu, chodź tu! Jasiu, kupiłeś stary chleb!* Oczywiście, forma wołacza nie jest ani konotowana, ani akomodowana przez czasownik w orzeczeniu, który wystarczająco implikuje formę *ty*. Jednakże cechy rzeczownika w wołaczu mogą mieć wpływ na postać czasownika: *Chłopcze, kupiłeś*, ale *Dziewczynko, kupiłaś* itp. (Inaczej na ten temat U. Andrejewicz 1989).

3.2. Rzeczownik jako ośrodek grupy nominalnej akomoduje podrzędne względem niego wyrazy określające, a więc przede wszystkim przymiotniki w szerokim sensie (tzn. także zaimki przymiotne, typu *taki, ten*, liczebniki typu: *drugi, dwojaki* itp.), a także inne rzeczowniki.

1) Akomodacja przymiotnika to wymaganie od niego wartości kategorii gramatycznych identycznych z wartościami nadrzędnego rzeczownika, np. w zdaniu *Zachwygam się pięknym obrazem człon pięknym*, określający rzeczownik *obrazem*, przybiera identyczne z nim wartości rodzaju, przypadku i liczby. Przypadek i liczba stanowią odbicie wartości formy fleksyjnej rzeczownika, natomiast rodzaj jest determinowany przez kategorię selektywną (klasyfikującą) rzeczownika, tzn. przysługuje wszystkim jego formom.

Bywa, że akomodowana forma przymiotnikowa sygnalizuje ukryte własności rodzajowe rzeczownika, np. w zdaniu: *Widzę miłych wujostwa* forma *miłych* ujawnia fakt, że *wujostwo* to plurale tantum o rodzaju męskoosobowym.

Na koniec wspomnijmy jeszcze o szczególnym typie konstrukcji, której ośrodkiem jest zaimek *coś* (lub rzadziej *co*) oraz *nic*: *coś (nic) innego, coś (nic) dziwnego, coś niesłychanego* itp. Odpowiedni zaimek *ktos* łączy się ze swoim określnikiem zgodnie z regułą opisaną wyżej w związku zгоды: *Ktos niespodziewany, Ktos miły* itp. Konstrukcje dopełniaczowe

przy zaimku *coś, co, nic (coś dziwnego, coś miłego)* są zapewne refleksem dawnej dopełniaczowej funkcji tej postaci zaimka.

2) Akomodacja drugiego rzeczownika obejmuje kilka typów. Przede wszystkim przy derywatach odczasownikowych (rzadziej odprzymiotnikowych) występuje wymaganie konotacyjne drugiego rzeczownika: *czytanie książek, handel bronią, obrońca uciśnionych, biel śniegu*. Jest to wymaganie o charakterze rządu (rekcji), takie samo, jakie charakteryzuje podstawowe czasowniki.

Drugi typ to związki z rzeczownikami akomodowanymi, ale nie konotowanymi, typu: *książka brata, ściana domu, brzeg morza* itp. Przeważa tu wymaganie dopełniacza, ale możliwe są także inne przypadki: *matka dzieciom*. Określnik dopełniaczowy może wystąpić niemal przy każdym rzeczowniku (*dom ojca, koniec chmury, fala deszczu*), istnieją tu jedynie pewne ograniczenia semantyczne (np. w związki tego typu nie wchodzi na ogół zaimki osobowe: *\*Książka mnie, \*Ja ojca*).

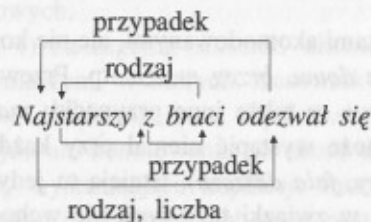
Osobny problem stanowią określniki przyimkowe typu: *książka od brata, książka pod stołem, zabawka z papieru* itp. Uznajemy je za określenia nieakomodowane, choć, jak się wydaje, w pewnych wypadkach stanowią one jedyną możliwą formę określnika, wyrażającą daną funkcję, np. *dom z drzewa* (relacja 'zrobiony z').

Kolejny typ określeń rzeczownikowych to tzw. przydawki apozycyjne, w których rzeczownik w podrzędniku pozostaje w związku zгоды z nadrzędnikiem: *Rozmawiałem z lekarzem kobietą* ('lekarzem, który był kobietą'). Zgodność dotyczy tu zasadniczo tylko przypadku: liczba nie musi być uzgodniona (por. *makaron rurki*). Możliwy jest także brak zгоды w zakresie przypadku, np. *Wybrał kierunek filologia polska*. Szerzej o tym patrz K. Kallas (1980).

3.3. Przymiotniki jako określniki rzeczownika są przede wszystkim formami akomodowanymi; nieliczne spośród nich, jak pokazywaliśmy omawiając konotację, wymagają określeń i wyznaczają ściśle ich formę, np. *podobny do czegoś, odporny na coś*. Pojawia się też czasem akomodacja określników nie konotowanych, np. *dźwięki mile uchu (dla ucha), ranny od kuli* itp.

Regularnie występuje akomodacja określników przy formach stopnia wyższego i najwyższego: *Jan jest starszy od Piotra (niż Piotr), Jan jest najstarszy z braci*. Zwłaszcza superlativus tworzy skomplikowaną akomo-

dacyjnie strukturę, gdy znajduje się w grupie podmiotu, np. *Najstarszy z braci odezwał się*. Konstrukcje te, zwane *elektywnymi* (tzn. wybiórczymi) za Igiorem Mielczukiem (1974) i Marią Szupryczyńską (1979), charakteryzuje akomodacja dwukierunkowa. W wymienionym zdaniu rodzaj gramatyczny przymiotnika, przekazywany dalej czasownikowi, zdeterminowany jest przez rodzaj określającego rzeczownika. Zależności te można przedstawić za pomocą strzałek prowadzących od nadrzędnika do podrzędnika:



Grupy elektywne nazywają jeden element (lub podzbiór) wybrany z większego zbioru. Ich ośrodkami mogą być nie tylko przymiotniki, ale także zaimki: *Ktoś z obecnych*, *Któraś z dziewczynek*.

Przysłówki odprzymiotnikowe (traktowane przez Saloniego jako przymiotniki) akomodują, podobnie jak przymiotniki, określenia przy stopniu wyższym i najwyższym: *Jan biegnie szybciej niż Piotr*, *Jan biega najszybciej ze wszystkich chłopców*.

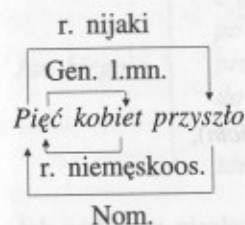
#### 4. Związki akomodacyjne w obrębie grup liczebnikowych

Przedstawiają one obraz bardzo skomplikowany, przy czym norma współczesnej polszczyzny jest w tym zakresie często rozchwiana: istnieją formy starsze (np. z liczebnikami zbiorowymi) i nowsze, często jeszcze uznane za niepoprawne, np. *Troje niemowląt zostało przywiezionych* i *Trzy niemowlęta zostały przywiezione*. Ta ostatnia konstrukcja, choć używana, nie jest uznana za poprawną.

Ośrodkiem grupy liczebnikowej jest liczebnik główny oraz jego funkcjonalny wariant: liczebnik zbiorowy, używany przy pluraliach tantum, niektórych rzeczownikach nazywających istoty niedorośle oraz

w odniesieniu do zbiorów różnopłciowych: *pięcioro drzwi*, *pięcioro niemowląt* oraz *pięcioro studentów* (w opozycji do: *pięciu studentów* i *pięć studentek*).

Liczebniki główne od *pięciu* wzwyż oraz liczebniki zbiorowe pozostają względem rzeczowników, z którymi się łączą, w relacji wzajemnej akomodacji. W grupie *pięć kobiet* np.



liczebnik *pięć* narzuca rzeczownikowi przypadek (a także formalnie liczbę), natomiast rzeczownik determinuje rodzaj niemęskoosobowy (por. *Pięciu chłopców przyszło*, *Pięć psów przyszło*). Liczebnik narzuca też czasownikowi zneutralizowaną formę rodzaju i liczby, tzn. rodzaj nijaki liczby pojedynczej: *przyszło*. Czasownik z kolei wymaga od liczebnika formy mianownikowej.

W konstrukcjach z liczebnikami poniżej *pięciu* zasadniczo ośrodkiem grupy jest rzeczownik: *Trzy dziewczynki biegły ulicą*, *Trzej chłopcy biegli ulicą*. Wyjątek stanowią konstrukcje męskoosobowe z liczebnikiem o postaci *dwoch*, *trzech*, *czterech*, w których rzeczownik jest podporządkowany liczebnikowi: *Dwoch (trzech, czterech) chłopców przyszło*. Liczebnik także determinuje zneutralizowaną postać czasownika.

Konstrukcje z liczebnikami od *pięciu* wzwyż zachowują się niejednakowo w różnych przypadkach. Niewątpliwa nadrzędność liczebnika występuje w mianowniku i bierniku: *Pięć kobiet (pięciu mężczyzn) przyszło*, *Widzę pięć kobiet* (ale w formie *Widzę pięciu mężczyzn* wskutek identyczności mianownika i biernika rzeczowników męskoosobowych forma *mężczyzn* może być interpretowana jako bezpośrednio zależna od czasownika: *Widzę mężczyzn*). Podobna sytuacja występuje i przy innych przypadkach:

*Interesuję się pięcioma (pięciu) kobietami*

*Przeglądam się pięciu kobietom*

*Opowiadam o pięciu kobietach.*

Konstrukcje te mogą być interpretowane jako niezależna akomodacja rzeczownika i liczebnika przez nadrzędny czasownik lub też jako akomodacja liczebnika przez rzeczownik. O różnych możliwościach interpretacyjnych tego typu konstrukcji mowa jest szerzej w książce Salonięgo i Świdzińskiego.

Konstrukcje z liczebnikami zbiorowymi reprezentują stan bardziej zachowawczy — centrum grupy stanowi liczebnik:

*Troje dzieci przyszło*  
*Rozmawiam z trojgiem dzieci*  
*Przeglądam się trojgu dzieci (?trojgu dzieciom),*

ale:

*Opowiadam o trojgu dzieciach.*

W tej ostatniej konstrukcji pojawia się niezależna akomodacja miejscownika rzeczownikowego i liczebnikowego.

Na koniec wspomnijmy o komplikacjach związanych z wprowadzeniem grup liczebnikowych w szersze konteksty składniowe. Niech jako przykład tych komplikacji w akomodacjach międzygrupowych posłużą nam konstrukcja:

*Dalszych pięć kobiet zostało zwolnionych z pracy*

obok:

*Dalsze pięć kobiet zostało zwolnione z pracy.*

W pierwszej konstrukcji przymiotnik (*dalszych*) i imiesłów przymiotnikowy (*zwolnionych*) akomodowane są przez rzeczownik *kobiet* (w dopełniaczu); w drugiej konstrukcji, nowszej, obie formy są akomodowane przez liczebnik *pięć*, co uwidoczniają wprowadzone wyżej strzałki.

## 5. Człony nieakomodowane i wyrazy poza związkami

5.1. Omówimy najpierw pogranicza akomodacji i związki nieakomodowane. Pokazywaliśmy wyżej, że wyrazy określające człony nadrzędne mogą przybierać formy zdeterminowane przez nadrzędniki (ako-

modacja) bądź też nie są zdeterminowane formalnie przez nadrzędniki (brak akomodacji). Ta ostatnia sytuacja występuje przede wszystkim wtedy, gdy określnik jest wyrazem nieodmiennym, a więc przysłówkiem lub wyrażeniem przyimkowym w funkcji przysłówkowej, np.:

*Jan biegnie* { *szybko*  
*z trudem*  
*po ulicy*  
*przez ulicę*  
*do domu*  
*z domu*  
*tam itp.* }

Jak widać, te nieakomodowane określniki pełnią rozmaite funkcje semantyczne: wskazują na sposób, miejsce (różnie ujęte), czas stanu rzeczy wskazany przez czasownik, stąd mogą występować łącznie, np. *Jan biegnie szybko, przez ulicę, do domu, wieczorem* itp. Istotne jest to, że forma tych określników nie jest determinowana przez nadrzędnik.

W związku z problemem określników nieakomodowanych istnieje kilka punktów dyskusyjnych, różnie interpretowanych przez językoznawców. Oto one:

1) Przede wszystkim przysłówki odprzymiotnikowe, typu: *szybko, uważnie* itp. traktowane są w opisie Z. Salonięgo jako formy przymiotnikowe, akomodowane przez czasownik, np. *uważny chłopiec* i *idzie uważnie*; *uważnie* to przyczasownikowa forma przymiotnika.

2) Trudność oddzielenia form akomodowanych od nieakomodowanych jest konsekwencją opisaną w rozdziale V nieostrości granic między uzupełnieniami obligatoryjnymi i fakultatywnymi; np. wymaganie wyrażenia przyimkowego typu *od kogoś* uznaliśmy za obligatoryjne (*dowiedział się od brata, dostał od brata*) i wobec tego do akomodacji w szerokim sensie będzie należało wymaganie przyimka *od* łączącego się z dopełniaczem rzeczownika. Tymczasem w zdaniu: *Wyszedł późno od Basi* połączenie *od Basi* nie będzie akomodowane, bo możliwe są w tym miejscu połączenia: *do Basi, z domu, na dworzec, do teatru* itp. Także wśród bliskich sobie określników rzeczownika jedne będą traktowane jako akomodowane (*książka brata*), a inne jako nieakomodowane (*książka od brata, książka z biblioteki, książka bez okładki, książka na sprzedaż, książka w tornistrze* itp.).

W sumie wszędzie tam, gdzie forma podrzędnika nie jest zdeterminowana przez nadrzędnik, będziemy mieli do czynienia z brakiem akomodacji, czyli formami nieakomodowanymi.

Wreszcie, kończąc tę kwestię, trzeba mocno podkreślić, że związki nieakomodowane są rozumiane na podstawie semantycznej i mogą być źródłem wieloznaczności struktur zdaniowych, ich różnych interpretacji (zwłaszcza w wersji pisanej). Na przykład zdanie:

*Ludzie na moście krzyczeli*

może być rozumiane dwojako: *Krzyczeli na moście* i *ludzie na moście*. Oczywiście, tę wieloznaczność reguluje się szykiem. Zdanie:

*Ludzie krzyczeli na moście*

jest już jednoznaczne.

5.2. W wypowiedzeniach pojawiają się wyrażenia poza związkami, które nie są bezpośrednio powiązane z żadnym członem zdania, nie stanowią więc określników (rozwinęcia) członów nadrzędnych. Wprowadzane są do zdania bądź w celach konstrukcyjnych (*Jednym słowem, Jan odwiedził mnie w poniedziałek*), bądź też dla wyrażenia pewnych treści odniesionych do całego zdania — całej struktury predykatowo-argumentowej (*Jan, niestety (podobno), odwiedził go w poniedziałek*), bądź też dla uwydatnienia jednego składnika (*Tylko Jan nas odwiedził*).

Jak widać, wyrażenia poza związkami należą do różnych typów. Wyieńmy najważniejsze:

1) Wyrażenia modalne informujące o przekonaniu nadawcy co do prawdziwości przekazywanej informacji (por. rozdz. IV):

Jan  $\left\{ \begin{array}{l} \text{chyba} \\ \text{podobno} \\ \text{pewno} \\ \text{prawdopodobnie} \\ \text{na pewno} \end{array} \right\}$  wrócił

Jan  $\left\{ \begin{array}{l} \text{rzekomo} \\ \text{jakoby} \end{array} \right\}$  wrócił

Jan  $\left\{ \begin{array}{l} \text{oczywiście} \\ \text{rzeczywiście} \\ \text{istotnie} \end{array} \right\}$  wrócił.

Grupa pierwsza wyraża różne stopnie hipotetyczności informacji — od hipotezy słabej do mocnej, druga zawiera ostrzeżenie przed informacją: 'tak mówią, ale ja w to nie wierzę'. Informacja o cudzym przekazie ('jak mówią') wyrażana jest partykułą *podobno*. Grupa trzecia to potwierdzenie czyjegoś wcześniejszego sądu lub przypuszczenia.

2) Wyrażenia informujące o postawie emocjonalnej, typu *na szczęście, niestety: Jan, niestety (na szczęście), wrócił*.

3) Kolejny typ to wyrażenia metatekstowe służące konstrukcji tekstu: *jednym słowem, sumując, podobnie, inaczej, przeciwnie: Jan, przeciwnie, nie lubi życia towarzyskiego*.

4) Ostatni typ jest nieco inny: wyrażenia należące do niego dadzą się składniowo podporządkować któremuś z członów zdania, jednak semantycznie nie są jego określnikami, ale wprowadzają dodatkowe predykaty, stoją więc na pograniczu zdań pojedynczych i konstrukcji wielopredykatowych (por. rozdz. VIII). Należą tu partykuły typu *tylko, również, zwłaszcza* itp., np.

*Jan tylko uśmiechnął się*  
*Tylko Jan uśmiechnął się*  
*Również Jan sprzedał samochód*  
*Jan również sprzedał samochód*  
*Jan sprzedał również samochód.*

W zależności od tego, przy którym członie stoi wyrażenie, zmienia się informacja. W przykładach z wyrażeniem *tylko* zmiana pozycji powoduje, że w pierwszym zdaniu chodzi o to, że Jan uśmiechnął się (a nie np. nawymyślał), w zdaniu drugim, że nikt oprócz Jana nie uśmiechnął się.

Podobne różnice semantyczne wywołuje zmiana szyku w trzech zdaniach z wyrażeniem *również*, które informuje kolejno, że ktoś inny oprócz Jana także sprzedał samochód, że Jan oprócz sprzedania także zrobił coś innego oraz że oprócz samochodu Jan sprzedał jeszcze coś innego.

Przedstawione typy wyrażen nie wyczerpują całości zagadnienia. Zwłaszcza ostatnia grupa jest bardzo skomplikowana semantycznie; jej dokładniejszy opis zawiera książka M. Grochowskiego *Polskie partykuły* (1986).



## Struktury wielopredykatowe wyrażane zdaniem pojedynczym

Omówiliśmy w poprzednich wykładach podstawowe schematy zdaniowe współczesnej polszczyzny, oparte na wymaganiach składniowych czasowników, oraz sposoby sygnalizowania związków składniowych (zależności składniowych) w obrębie grup zdań pojedynczych. Pora z kolei zająć się sposobami rozbudowywania zdań pojedynczych. Empiryczne wypowiedzi rzadko bowiem są pojedynczymi nierozwiniętymi zdaniami, w których poszczególne pozycje składniowe realizowane są przez proste grupy. Najczęściej są one rozbudowane, i to rozbudowywanie dokonuje się dwojako:

1) Przez proste dodawanie podrzędnych członów rozwijających nadrzędni, np. zdanie: *Widzę psa* może być rozwijane przez dodawanie określeń rzeczownika lub czasownika, np. *Widzę mojego (dużego, czarnego) psa*, *Widzę psa sąsiada*, *Widzę wyraźnie (z daleka) psa sąsiadów* itp.

2) Drugi sposób to wprowadzanie jako członów zdania pojedynczego konstrukcji będących ściągniętymi zdaniami, realizującymi w głębi odrębne elementarne schematy zdaniowe, np. *Zobaczyłem psa biegnącego ulicą* 'który biegł ulicą'. Ten drugi sposób przedstawia obraz bardzo skomplikowany: mamy tu sytuację, przy której wykrycie drugiego predykatu wymaga wnikięcia w głęboką strukturę semantyczną użytych leksemów, oraz takie, przy których występują przekształcenia powierzchniowe, czysto gramatyczne, jak wspomniane wyżej konstrukcje imiesłowowe.

Przykładem pierwszego typu może być upatrywanie drugiej predykcji w konstrukcjach z partykułami (typu: *Tylko Jan wiedział o tym*) bądź w konstrukcjach z tzw. przydawkami predykatywnymi: *Dziecko chore drżało z zimna*. Przykładem przekształcenia czysto gramatycznego może być użycie imiesłowów: *Idąc, podpira się laską*, lub bezokolicznika: *Poszedł kupić chleb*. Przekształcenia drugiego typu prowadzą do konstrukcji pogranicznych między zdaniem pojedynczym a złożonym. Zaliczenie ich do jednego z dwu typów ma charakter czysto konwencjonalny. Będzie o tym mowa w wykładzie następnym. Obecnie pokażemy najważniejsze typy konstrukcji ukrywających w głębi drugą predykcję.

### 1. Rozbudowywanie grup nominalnych

Grupy nominalne są rozwijane przede wszystkim za pomocą pierwszego, wyżej wskazanego sposobu, mianowicie przez dodawanie określników o różnego typu funkcjach: czysto atrybutywnej, relacyjnej, wyznaczającej, wskazującej na ilość, np. *Te twoje dwie niebieskie filiżanki z chińskiej porcelany znalazły się u mnie przypadkiem*. W zdaniu tym zawarta jest informacja wyznaczająca (*te twoje*, por. rozdz. III), wskazująca na ilość (*dwie*), czysto jakościowa (*niebieskie*), relacyjna (*z porcelany*). Szerzej o różnych określnikach w obrębie grupy nominalnej por. Topolińska (1984). Gdybyśmy do wspomnianej wyżej rozbudowanej grupy nominalnej dodali jeszcze: *filiżanki od Basi* czy *z Paryża* lub *nadtłuczone*, moglibyśmy mówić o określnikach ukrywających w głębi dodatkowe predykaty: 'które dała Basia', 'które pochodzą z Paryża', 'które ktoś nadłukł'. Jednakże my w naszym opisie, mówiąc o ściągniętych predykatkach, nie będziemy sięgać tak głęboko.

Określnikami w obrębie grupy nominalnej mogą być także zdania (tzw. zdania względne, por. rozdz. XI) i ich przekształcenia, np. zdanie *Chłopiec, którego spotkałam wczoraj na ulicy, opowiedział mi o tym* przekształca się w zdanie: *Chłopiec, spotkany wczoraj, opowiedział mi o tym*. Regularnie taką funkcję pełnią imiesłowu przymiotnikowe: bierny (jak w przykładzie powyższym) oraz czynny, np. *Chłopiec biegnący na przedzie, krzyczał*. Można powiedzieć, że główną funkcją tych form fleksyjnych jest przystosowywanie czasownika do pozycji przydawki w obrębie grupy no-

minalnej (o funkcjach imiesłowów szerzej jest mowa w książce H. Wróbla 1975, a także w artykule M. Wiśniewskiego 1993).

Trudniejsza jest interpretacja tzw. tradycyjnie przydawek dopowiadających typu: *Dziecko, chore, drżało z zimna* i określników predykatywnych: *Ojciec wrócił zmęczony, Zastali go w domu chorego*. Dla nich trudniej jest znaleźć wyjściowe zdania i twierdzić, że przydawki są ich skrótami. Zrekonstruowane dla tych określników zdania: *Dziecko, które było chore, drżało z zimna, Ojciec wrócił i (w tym samym czasie) był zmęczony, Zastali go w domu i był chory* zdają dobrze sprawę z zawartości semantycznej tych zdań, nie można jednak uważać, że konstrukcje przymiotnikowe są prostymi przekształceniami tych zdań. Oba typy konstrukcji stanowią niezależne sposoby wyrażania tej samej treści. Szerzej o określnikach predykatywnych mowa jest m.in. w artykule E. Zakrzewskiej (1988), a także wcześniej w rozprawie K. Pisarkowej (1965).

W sumie określenia predykatywne i przydawki dopowiadające należy uznać za konstrukcje wyrażające drugą (poboczną) predykcję, ale nie będące prostymi przekształceniami wyjściowych zdań (jak konstrukcje imiesłowowe).

## 2. Problem określeń przysłówkowych i partykuł

Druga grupa konstrukcji, w których można upatrywać dodatkowych predykcji, to konstrukcje z przysłówkami i niektórymi partykułami.

O partykułach typu *tylko, również, zwłaszcza, nawet* itp. wspominaliśmy w wykładzie poprzednim, mówiąc o specyficzności ich połączenia z nadrzędnikami: w zależności od miejsca w zdaniu zmieniają znaczenie całego zdania. Ich szczególną funkcją semantyczną jest sygnalizowanie (w postaci presupozycji) dodatkowych sądów; *Tylko Jan zdał egzamin* znaczy oprócz informacji o zdaniu egzaminu przez Jana także 'nikt inny nie zdał egzaminu'. Można więc powiedzieć, że konstrukcje tego typu, dzięki właściwościom semantycznym leksemów partykułowych, mają charakter wielopredykatowy. Szerzej o partykułach jest mowa w książce M. Grochowskiego (1986).

Ogólniejszy problem stanowią konstrukcje z przysłówkami. Jest to punkt dyskusyjny, nie w pełni doprecyzowany w opisie składni polskiej.

Przysłówki są, jak wiadomo, zasadniczo określnikami czasowników. Istnieją stosunkowo nieliczne wypadki, gdy przysówek jest członem konotowanym, wchodzącym do schematu zdania (por. rozdz. V). Są to, oprócz schematów bezmianownikowych typu *Jest miło, późno*, schematy mianownikowe z wymaganym przysłówkiem, typu: *Jan zachowuje się źle, Jan mieszka w Warszawie (daleko, tam), Jan ocenia Piotra negatywnie*.

Najczęściej jednak przysówek jest elementem dodanym, rozwijającym grupę czasownikową, np. *Jan często przyjeżdża do nas, pisze wyraźnie, biegnie szybko, podróżuje dużo* itp. I otóż istnieje pogląd, głoszony zwłaszcza przez filozofów języka (por. H. Reichenbach 1948), że przysłówki (szerzej: wyrażenia o funkcji przysłówkowej) są predykatami drugiego stopnia, tzn. odnoszą się do całej struktury predykatowo-argumentowej, wyrażonej zdaniem. Według tego ujęcia np. zdanie: *Jan często (co tydzień) odwiedza przyjaciół* należy interpretować semantycznie jako połączenie dwóch sądów: 'Jan odwiedza przyjaciół' i 'to dzieje się często (co tydzień)'.

Analiza przysłówków (por. R. Grzegorzczkova 1975) pokazuje, że są one bardzo zróżnicowane semantycznie: część z nich wyraźnie wiąże się z czasownikami i może być interpretowana jako określniki dołączane na zasadzie rozwijania (np. *biegnie szybko, pisze wyraźnie, starannie* itp.), inne zaś odnoszą się do całej opisywanej przez zdanie sytuacji i te mogą być interpretowane jako ukryte, dodatkowe predykcje. Należą tu m.in. wspomniane wyżej określenia frekwentatywne, a także niektóre temporalne i temporalno-lokatywne, np. *Jan wrócił do domu po zebraniu* 'kiedy skończyło się zebranie', *Jan opowiedział mi o tym wszystkim w parku (na imieninach)*, tzn. 'kiedy byliśmy w parku' ('na imieninach').

Dyskusyjna jest sprawa określeń lokatywnych. Np. zdania: *Jan pracuje w domu, Maria prasuje bieliznę w sąsiednim pokoju* mogą być także interpretowane dwupredykatowo: 'Maria prasuje bieliznę' i 'to odbywa się (dzieje się) w sąsiednim pokoju'. Dyskusyjna jest także interpretacja podstawowych przysłówków temporalnych (seria: *dziś, jutro, wczoraj, przed rokiem*), a także lokatywnych (*tu, tam, daleko*). Użycie ich w zdaniach (np. *Jan przyjechał wczoraj*) nie jest, jak sądzę, sygnałem dodatkowej predykcji, ale wypełnieniem pozycji, która w każdym zdaniu jest otwarta: każde zdarzenie odbywa się 'gdzieś' i 'kiedyś', choć nie zawsze



informacja o miejscu i czasie jest podawana (uznana przez nadawcę za ważną).

Przejdziemy teraz do omawiania kolejnego typu konstrukcji, będących ściągnięciem drugiej predykcji.

### 3. Konstrukcje z imiesłowami przysłówkowymi

Chodzi o konstrukcje z dwoma imiesłowami przysłówkowymi: współczesnym, tworzonym od czasowników niedokonanych sufiksem *-ąc* (typu *idąc*), oraz uprzednim, tworzonym od czasowników dokonanych sufiksem *-wszy* (*-wszy*), typu *wróciwszy* (*przyszedłszy*).

Ich podstawową funkcją jest przekształcanie czasowników w formy nieosobowe, służące do określania czasowników w formie osobowej (orzeczeń), informują więc one o czynnościach (procesach, stanach, zdarzeniach) umieszczonych przez nadawcę w tle, na drugim planie w stosunku do zdarzeń (stanów rzeczy, czynności) wyrażonych formą osobową, np. *Szedł kulejąc, Złatwiwszy sprawę, wyszedł*. Nadawca wypowiedzi, chcąc poinformować o dwóch czynnościach (zdarzeniach), dysponuje różnymi środkami językowymi dla wyrażenia ich wzajemnej relacji: może wypowiedzieć zdanie współrzędne (*Złatwił sprawę i wyszedł*), zdanie podrzędnie złożone (*Kiedy złatwił sprawę, wyszedł*), może użyć konstrukcji imiesłowowej (*Złatwiwszy sprawę, wyszedł*), może wreszcie posłużyć się konstrukcją znominalizowaną (*Po złatwieniu sprawy wyszedł*). Konstrukcja imiesłowowa znajduje się w pół drogi między zdaniem złożonym a rozbudowanym zdaniem pojedynczym. Tak też jest traktowana przez syntakologów.

W opisie składniowym Klemensiewicza konstrukcje z imiesłowami przysłówkowymi interpretowane są zasadniczo jako człony równoważnikowe w zdaniach złożonych (np. *Spuściwszy głowę, milczał* — zdanie złożone); istnieją jednakże zjawiska przejściowe, np. konstrukcje z imiesłowami współczesnymi nierozwiniętymi; *Idzie kulejąc, Patrzy zezując* traktowane są jako zdania pojedyncze (por. Klemensiewicz 1967, s. 102). Taką konwencję potwierdzają zasady interpunkcji, według których przy nierozwiniętym imiesłowie nie stawia się przecinków. Ten przepis interpunkcyjny jest w tej chwili dyskutowany (por. Podracki 1993, s. 22) i

być może ulegnie zmianie. W każdym razie konstrukcje typu *Idzie kulejąc* stanowią pogranicze zdań pojedynczych i złożonych: ukrywają w sobie dwie predykcje. Szerzej o regułach użycia imiesłowów przysłówkowych, wymaganiu identyczności podmiotów, równoczesności bądź uprzedniości zdarzeń mowa jest w podręcznikach poprawnościowych (np. D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz 1971) oraz w artykule H. Jadackiej (1994). Opis składniowy zawiera rozprawka M. Wiśniewskiego (1993).

### 4. Konstrukcje z bezokolicznikiem

Bezokolicznik jako składnik zdania pojedynczego jest najczęściej konotowany przez orzeczenie i wobec tego należy do schematu zdaniowego (por. rozdz. V). Jest on niezbędnym, a często jedynym uzupełnieniem niektórych czasowników, np. predykatów modalnych typu: *można wejść, nie wolno palić, trzeba, należy pracować, mogą (muszą) pracować*. W innych wypadkach bezokolicznik stanowi jedną z możliwych nominalizacji zdania wymaganego przez czasownik, np. przy czasownikach mentalno-wolitywnych: *Zdecydował, że wyjedzie* || *Zdecydował wyjechać, Zdecydował o wyjeździe Marii; Ojciec nakazał synowi, żeby uczył się* || *uczyć się* || *uczenie się*. Możliwość takiej nominalizacji jest ograniczona pewnymi regułami, np. przy wielu czasownikach wymagana jest zgodność między podmiotem całego zdania i podmiotem czynności (procesu) nazwanego bezokolicznikiem, np. *Jan postanawia wyjechać*, ale *Jan postanawia, żeby Maria wyjechała*. Szerzej o typach nominalizacji będzie mowa w paragrafie następnym oraz w rozdziale XI, poświęconym zdaniom intensjonalnym. Na ten temat zob. też Z. Zaron (1980). O funkcjach bezokolicznika mowa jest w książce B. Bartnickiej (1982).

Istnieją jednakże sytuacje, gdy bezokolicznik pojawia się w pozycji niekonotowanej w funkcji okolicznika celu. Zupełnie regularnie występuje on w zdaniach (równoważnikach) podrzędnych celowych w wypadku tożsamości podmiotu zdania nadrzędnego i celowego: *Jan kupił album, żeby dać go Marii*, ale: *Jan kupił album, żeby dzieci dały go nauczycielce*.

Wyjątkowo pojawia się bezokolicznik w funkcji okolicznika celu także jako składnik zdania pojedynczego. Mówi o nim Klemensiewicz (1969,

s. 55) jako o formie „osobliwej”, podając przykłady: *Przyjechałem zwiedzić Kraków, Przybyłem na wieś odpocząć*. Otóż tego typu infinitywny okolicznik celu występuje regularnie przy czasownikach ruchu ukierunkowanego, w których semantyce założona jest celowość czynności, np. *Poszedł kupić chleb, odnieść książki, Pobiegł nadać list, odebrać paczkę* itp., a także: *Siadł pisać, Położył się spać*.

Wymienione konstrukcje stanowią pogranicze zdań pojedynczych i złożonych — wystarczy wstawić spójnik *żeby* i uzyska się zdanie złożone: *Siadł, żeby pisać, Położył się, żeby spać*. Semantycznie, oczywiście, stanowią one ściągnięcie dwóch predykatów: opisującego czynność rzeczywistą ze stanowiska nadawcy i czynność zamierzoną.

## 5. Nominalizacje o charakterze rzeczownikowym

Rzeczowniki oznaczające abstrakcyjne czynności, stany i cechy stanowią podstawowe środki przekształcania wyjściowych zdań w grupy nominalne. Grupa nominalna wyrażona derywatem odczasownikowym i odprzymiotnikowym może wystąpić w każdej pozycji składniowej: jako podmiot przy predykatkach odnoszonych do zdarzeń, np. *Przyjście Jana okazało się potrzebne (pożyteczne, zbawienne, przedwczesne* itp.), jako dopełnienie, gdy pozycja zdaniowa jest konotowana jako drugie miejsce przy czasowniku właściwym, np. *Jan oczekuje przyjazdu Marii (że Maria przyjedzie), Jan cieszy się z przyjazdu (na przyjazd) Marii (że Maria przyjechała) (przyjeździe), Jan pragnie zdania egzaminu (zneutralizowane 'swojego', 'czyjegoś')*. Szerzej o regułach nominalizacji i derywowania rzeczowników abstrakcyjnych mowa jest w pracach Z. Topolińskiej (1984) i J. Puzyniny (1969), natomiast omówienie czasowników otwierających miejsce dla zdań i ich nominalizacji przedstawiono w książce Z. Zaron (1980).

Na koniec pokażemy konstrukcje znominalizowane występujące w pozycjach niekonotowanych przez nadrzędny czasownik, a więc pełniące funkcje okoliczników, np. *Mimo choroby przyszedł do pracy, Na skutek (w wyniku) upływu krwi pacjent zmarł*. Omawia je dokładnie M. Grochowski (1984), ukazując funkcjonowanie różnych przyimków złożonych, wyrażających określone relacje semantyczne.

Relacje semantyczne między zdarzeniem (stanem rzeczy) wskazanym przez nomen actionis a czynnością (stanem rzeczy) wskazaną przez orzeczenie są, mówiąc z grubsza, te same, co w zdaniach okolicznikowych (por. rozdz. XIII i XIV). Stosunkowo nieliczne są relacje wyrażane tylko przez konstrukcje przyimkowe w połączeniu z nazwami czynności i nie mające odpowiedników w zdaniach okolicznikowych. Wymieńmy za Grochowskim (1984) parę takich konstrukcji przyimkowych. Są to np.:

*w świetle czego*, np. *Teza ta nie da się utrzymać w świetle najnowszych badań*

*na mocy czego*, np. *Został zwolniony na mocy decyzji premiera na podstawie czego*, np. *Wyniki ogłoszono na podstawie przeprowadzonych badań*.

Wszystkie te konstrukcje bliskie są relacji przyczynowej, jednakże nie są jej bezpośrednimi wykładnikami.

Relacje semantyczne wyrażane paralelnie za pomocą konstrukcji znominalizowanych i zdań sprowadzają się zasadniczo do dwóch głównych typów:

- 1) — relacji czasowych
- 2) — różnego typu relacji przyczynowo-skutkowych.

Relację czasową wyrażają m.in. następujące przyimki:

*podczas czego*, np. *Nauczył się tego podczas studiów*

*w czasie (w trakcie) czego*, np. *Omówił sprawę w czasie (w trakcie) spotkania z pracownikami*.

Relacja przyczynowo-skutkowa obejmuje bardzo wiele różnych podtypów.

- 1) Przyczynę z wyklą wyrażają przyimki:

*z powodu czego*, np. *Odwołano wycieczkę z powodu deszczu*

*na skutek, wskutek, w wyniku czego*, np. *Chory zmarł na skutek upływu krwi*

*dzięki czemu*, np. *Uniknął wypadku dzięki wyjazdowi z Warszawy*

*z czego*, np. *Rozchorował się z przejedzenia; Umarł z głodu*

*za co*, np. *Skazano go za zabójstwo*.

2) Relację koncesywną (niedostatecznej przyczyny) wyrażają następujące konstrukcje:

*mimo czego*, np. *Zrobił to mimo napomnień matki*  
*wbrew czemu*, np. *Zrobił to wbrew zakazowi matki.*

3) Relację celową wyrażają m.in. przyimki:

*w celu czego*, np. *Wyszedł w celu odwiedzenia kolegi*  
*dla czego* (nieco archaiczne), np. *Wyjechał dla ratowania zdrowia;*  
*Zrobił to dla uniknięcia zarzutów.*

4) Relację skutkową może wyrażać przyimek *do* w połączeniu z nomen actionis w dopełniaczu:

*Biegł do utraty tchu; Thumaczył to aż do znudzenia.*

5) Relację warunkową przekazuje wyrażenie *pod warunkiem*:

*Zgodził się przejechać pod warunkiem opłacenia mu podróży.*

Szerzej o wyrażaniu relacji przyczynowo-skutkowej za pomocą konstrukcji przyimkowych mowa jest w książce B. Klebanowskiej (1982).

## Rozdział IX

### Wprowadzenie do problematyki zdania złożonego: granice zdania złożonego, klasyfikacje zdań złożonych

Przechodzimy do pokazania w wielkim skrócie problematyki zdania złożonego, tzn. konstrukcji, które w jednej strukturze gramatycznej (całości powiązanej formalnie i semantycznie) obejmują kilka zdań składowych, zawierających verbum finitum (VF) lub składniki z nim równoważne. Zdania składowe oparte na którymś z wyjściowych schematów (omówionych w rozdz. V) mogą być połączone na zasadzie współrzędności (tzn. żadne z nich nie jest nadrzędne względem pozostałych) lub jedno z nich może zostać wybrane jako nadrzędne, a pozostałe są potraktowane jako jego człony. Pierwszy sposób to tzw. *parataksa*, drugi to *hipotaksa*. Dokładnie będzie o nich mowa dalej.

Tradycyjna składnia ostro przeciwstawiała zdania złożone zdaniom pojedynczym; nowsze opisy tę ostrość łagodzą (por. Saloni, Świdziński 1985). Także składnia generatywna do zdań złożonych włącza konstrukcje będące wynikiem przekształceń nominalizujących (por. wykład poprzedni), jak np. zdanie: *Po wyjściu z domu Jan spotkał znajomych*, tzn. 'gdy wyszedł, spotkał'. Istotnie, głębsze wniknięcie w zdanie złożone pokazuje, że nie jest ono po prostu ciągiem zdań składowych, ale stanowi strukturę integralnie zrośniętą ze zdaniem uznawanym przez mówiącego za główne (zwłaszcza w wypadku zdań konotowanych przez czasownik zdania nadrzędnego: *Mówię ci, żebyś poszedł*) lub też zorganizowaną wokół spójnika tworzącego zdanie złożone (*Pójdiesz tam piechotą lub pojedziesz tramwajem*).

Wspomniane nowsze propozycje składniowe nie stanowią jednak całościowych opisów: składnia w *Gramatyce akademickiej* nie obejmuje systematycznego przedstawienia zdań złożonych, także formalna składnia Salonięgo i Świdzińskiego zawiera tylko luźne intuicje na ten temat. Pozostaje więc jeszcze na razie opis składni w ujęciu Klemensiewicza oraz pewne szkice nowszego ujęcia, wykorzystujące koncepcje Polańskiego (przedstawione na materiale składni języka górnołużyckiego 1967), a także opisy składni innych języków słowiańskich, przede wszystkim języka czeskiego (por. Bauer, Grepl 1970 *Mluvnice češtiny*, t. 3, 1987). Wszystkie te źródła stały się podstawą szkicowego opisu polskich zdań złożonych przedstawionego w dalszej części tego podręcznika.

## 1. Definicja zdania złożonego

Jak już powiedzieliśmy, pojęcie zdania złożonego zależy od przyjętej koncepcji. Zgodnie z tradycją przyjmujemy wstępnie, że zdanie złożone to ciąg wypowiedzi powiązanych stosunkiem składniowym (gramatycznym). W ciągu tym tyle jest zdań składowych, ile form finitywnych (VF) czasownika (lub składników równoważnych im funkcjonalnie).

Dla porównania przytoczmy jeszcze dwie inne definicje: K. Polańskiego (1967) i definicję z *Encyklopedii wiedzy o języku polskim* (1978).

Definicja Polańskiego brzmi: „Zdanie złożone to zespół dwu lub więcej zdań pojedynczych złączonych w całość wyższego rzędu, w której części składowe pozostają względem siebie w ściślejszym stosunku syntaktycznym aniżeli zdania stojące oddzielnie” (s. 9).

*Encyklopedia* zestawia różne koncepcje zdania złożonego. Skracając dość rozbudowany opis przedstawiony w *Encyklopedii*, można powiedzieć, że zdanie złożone to „wyrażenie językowe, w którym da się wyodrębnić kilka (dwa lub więcej) członów budową swoją przypominających zdanie pojedyncze”. Składnia tradycyjna wyodrębniała tyle członów składowych, ile odcinków zdaniopodobnych dało się wyróżnić. Składnia biorąca za punkt wyjścia strukturę głęboką traktuje jako zdanie złożone także takie konstrukcje, w których na powierzchni występują nominalizacje, np. *Przebrana naszej drużyny zaskoczyła wszystkich*, w którym *przebrana* zastępuje ‘to, że nasza drużyna przegrała’.

Jak widać, powstaje potrzeba ściślejszego odgraniczenia zdania złożonego (przynajmniej uświadomienia sobie problemu granic), które sytuuje się między rozbudowanym zdaniem pojedynczym a ciągiem zdań luźnym (lub nawiązanym).

To umiejscowienie zdania złożonego można przedstawić graficznie w sposób następujący:

Zdanie pojedyncze rozbudowane	Zdanie złożone		Ciąg nawiązany	Ciąg luźny
<i>Jan pojechał do Krakowa w celu załatwienia sprawy</i>	hipotaktycznie: <i>Pojechał, żeby załatwić sprawę</i>	parataktycznie: <i>Pojechał i załatwił sprawę</i>	<i>Jan pojechał do Krakowa. Tam załatwił swoją sprawę</i>	<i>Jan pojechał do Krakowa. W Krakowie Jan załatwił sprawę</i>

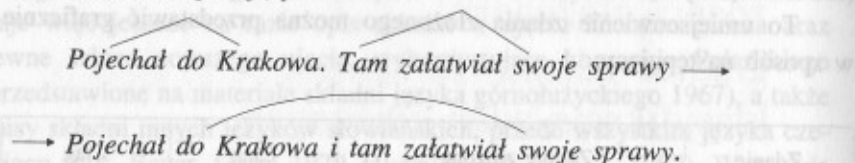
Przeanalizujmy dokładniej przedstawione stosunki między zdaniem złożonym a innymi konstrukcjami.

## 2. Granice zdania złożonego

2.1. W tekstach zdania nie występują na ogół w izolacji, jako c i a g i l u Ź n e, ale są powiązane treściowo i formalnie, tworząc tekst nawiązany (spójny). W tekstach dialogowych warunki spójności są nieco inne niż w tekstach jednego autora. Wykładnikami nawiązania są różne elementy, przede wszystkim zaimki anaforyczne, a często po prostu elipsa (opuszczenie) elementu. W przytoczonym wyżej ciągu nawiązanym (*Jan pojechał do Krakowa. Tam załatwił swoją sprawę*) formalnym znakiem nawiązania jest wprowadzenie zaimków *tam* i *swój* oraz opuszczenie podmiotu. Często wykładnikami nawiązania są partykuły i przysłowki typu: *podobnie, również, inaczej* itp.

2.2. Ciąg ścisły (zespólny) to już zdanie złożone przekształcające ciąg wyjściowych zdań w jedną gramatyczną strukturę, zorganizowaną

wokół wykładnika zespolenia. W pewnych wypadkach jedynym wykładnikiem zespolenia jest zmieniona intonacja. Dwa zdania, każde o własnej intonacji wznosząco-opadającej, przekształcają się w jeden ciąg intonacyjny wznosząco-opadający:



Jak widać, istotna dla zdań złożonych jest całościowa intonacja, będąca sygnałem całościowego ujęcia treści w intencji mówiącego. W piśmie sygnałem intonacji jest interpunkcja.

Wśród zdań złożonych ściślej zespolenie charakteryzuje hipotaksę:

*Pojechał do Krakowa, ponieważ miał tam załatwić swoje sprawy*  
*Pojechał do Krakowa, żeby załatwić swoje sprawy.*

W przytoczonych zdaniach podrzędnych zdarzenie zostaje ujęte jako przyczyna, a także cel zdarzenia wskazanego w zdaniu nadrzędnym.

2.3. Wreszcie treści przekazywane przez zdania wyjściowe mogą być wyrażone jednym **r o z b u d o w a n y m** zdaniem pojedynczym. Sytuacje te omawialiśmy w poprzednim wykładzie.

Przypomnijmy więc w skrócie główne sposoby rozbudowywania zdań pojedynczych, dające w wyniku konstrukcje pograniczne między zdaniami złożonymi a pojedynczymi. Niektóre z nich czysto umownie zalicza się do zdań pojedynczych, a nie złożonych. Są to:

1) Zdania z tzw. dopowiedzeniami, tzn. ściągniętymi zdaniami przydawkowymi: *Kupił obraz namalowany przez wielkiego artystę* 'który namalował wielki artysta', *Zobaczył Jana idącego ulicą* 'który szedł ulicą'.

2) Zdania z szeregową grupą nominalną: *Jaś i Małgosia wyjechali w góry*, *Jan czyta książki i gazety*.

3) Zdania z nominalizacjami rzeczownikowymi: *Uniknął wypadku dzięki wyjazdowi z Warszawy*, *Mimo napomnień matki zrobił to*.

4) Zdania z imiesłowami współczesnymi nierozwiniętymi: *Idzie kulejąc*, *Patrzy zezując*.

Wymienione cztery typy traktujemy umownie jako zdania pojedyncze. Umowność widoczna jest zwłaszcza przy konstrukcjach z imiesłowami współczesnymi: imiesłów bez członów podrzędnych traktowany jest jako składnik zdania pojedynczego, a rozwinięty przez człony podrzędne interpretowany jest jako równoważnik w zdaniu złożonym: *Idąc wczoraj Marszałkowską, spotkałem znajomego*.

Natomiast kolejne trzy typy konstrukcji pogranicznych między zdaniem pojedynczym a złożonym traktowane są różnie przez językoznawców. My w naszym opisie uznajemy je za zdania złożone. Są to:

5) Zdania z imiesłowem uprzednim; np. *Załatwiwszy sprawę, wyszedł* uważamy za zdanie złożone z równoważnikiem zdania. Podobnie zdania z rozbudowanym imiesłowem współczesnym: *Ścinając drzewo, zranił sobie rękę*.

6) Zdania eliptyczne z zachowaniem orzeczeń: *Matka siedziała i płakała*, *Jan kupuje i sprzedaje książki*. Zdania tego typu traktowane są w *Składni Saloniego* i *Świdzińskiego* jako pojedyncze. W naszym opisie interpretowane są jako złożone (obecność dwóch form finitywnych), choć bardzo ściśle zespolone.

7) Ostatnią strukturę pograniczną stanowią tzw. zdania intensjonalne (dopełniające), w których zdanie podrzędne konotowane jest przez nadrzędny czasownik: *Widzę, że masz rację*. Ze względu na przyjętą definicję (obecność co najmniej dwóch form finitywnych) traktujemy je jako zdania złożone podrzędnie o bardzo silnym stopniu zespolenia.

W dalszym ciągu będziemy omawiać mechanizmy tworzenia zdań złożonych.

### 3. Mechanizmy tworzenia zdania złożonego

W jednej z wersji składni generatywnej tworzenie zdania złożonego opisywane jest jako tzw. transformacja zbiorcza, przekształcająca kilka zdań wyjściowych (zapisywanych jako  $Sent_1, Sent_2, \dots, Sent_n$ ) w jedno zdanie wieloczłonowe ( $Sent_{comp}$ ).

Istnieją zasadniczo dwa różne sposoby derywowania zdań złożonych. Pierwszy typ to ustosunkowanie dwóch zdarzeń opisywanych przez zdania wyjściowe na zasadzie pewnej relacji semantycznej w ten sposób, że żadne

ze zdań nie jest w relacji nadrzędności (podrzędności) względem drugiego. Pozostają one względem siebie w związku koordynacji (współrzędności). Działa tu mechanizm paralelny do tworzenia grup współrzędnych w zdaniu pojedynczym (por. rozdz. II): *Czyta książki i gazety, Odwiedzi mnie dziś ojciec albo matka*. Wykładnikami określonych relacji semantycznych są spójniki, np. przeciwstawne *a*: *Ojciec poszedł do pracy, a matka została z dziećmi*.

Tradycyjna składnia podkreślała niezależność obu zdań połączonych współrzędnie, możliwość występowania ich osobno, co nie jest trafne, gdyż bywają zdania współrzędne bardzo ściśle powiązane formalnie, np. *Ani nie mamy nart, ani śniegu nie jest dużo*. Żadne z tych zdań nie może pojawić się oddzielnie. Istotą parataksy opartej na współrzędności jest więc nie tyle niezależność obu zdań, ile brak relacji determinacji między nimi, co najwyżej można mówić o zachodzeniu wzajemnej determinacji.

Drugi typ transformacji zbiorczej to przekształcenie hipotaktyczne, przy którym jedno zdanie wyjściowe zostaje potraktowane jako nadrzędne (główne), a inne (zdanie składnikowe, ZS) jest jego określeniem, ma charakter podrzędny. Przekształcanie hipotaktyczne jest dość zróżnicowane, warto więc je dokładnie omówić.

#### 4. Sposoby tworzenia zdań hipotaktycznych

Wstawienie zdania składnikowego (podrzednego) do zdania nadrzędnego („zanurzanie”, jak mówią generatywiści) dokonuje się w różny sposób: 1) przez dodanie (dołączanie) zdania składnikowego do zdania głównego lub też 2) przez zastąpienie, wypełnienie jakiejś pozycji zdania nadrzędnego za pomocą zdania składnikowego.

Sposób pierwszy ma miejsce przede wszystkim przy rozwijaniu grupy nominalnej zdania nadrzędnego przez zdanie składnikowe. Z dwóch zdań: *Samochód skręcił w boczną ulicę* i *Samochód miał narty na dachu* mogą powstać dwa zdania hipotaktycznie złożone:

- 1) *Samochód, który miał narty na dachu, skręcił w boczną ulicę*
- 2) *Samochód, który skręcił w boczną ulicę, miał narty na dachu*.

Sposób drugi służy rozbudowywaniu w postaci odrębnego zdania grupy werbalnej zdania nadrzędnego (zdania konotowane przez nadrzędny czasownik, tzw. zdania intensjonalne) lub też służy wypełnianiu pozycji nie konotowanej przez zdanie nadrzędne: są to zdania wprowadzane na zasadzie determinacji semantycznej (tzw. tradycyjnie zdania okolicznikowe).

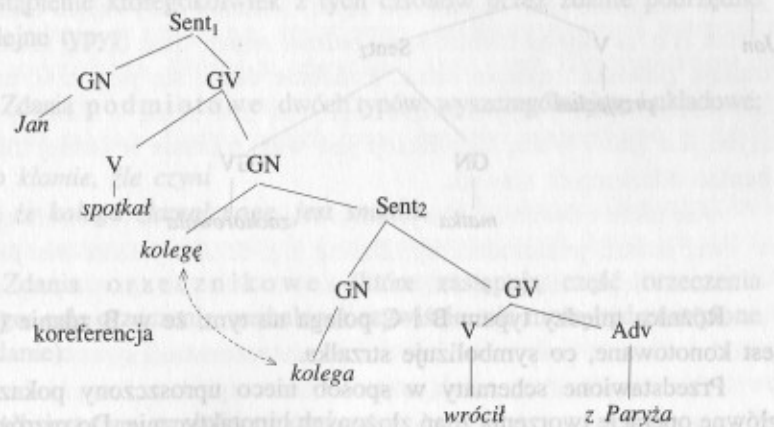
Zdania konotowane zajmują pozycję otwieraną przez zdania nadrzędne, np. zdania: *Jan dowiedział się o tym* i *Kolega złamał nogę* przekształcają się w zdanie: *Jan dowiedział się, że kolega złamał nogę*.

Wypełnianie nieobligatoryjnej w zdaniu nadrzędnym pozycji określnika charakterystyczne jest dla bardzo zróżnicowanej grupy zdań tradycyjnie zwanych okolicznikowymi, np. zdania wyjściowe: *Jan przyjechał* i *Zawiadomiłem go* mogą przekształcać się w zdania: *Jan przyjechał, ponieważ go zawiadomiłem*, *Jan przyjechał, kiedy go zawiadomiłem* itp.

Opisany mechanizm daje się przedstawić graficznie za pomocą tzw. drzew derywacyjnych, w których zdanie podrzędne jest „podwieszane” do którejś z niższych gałęzi drzewa. Pokażmy drzewa dla omówionych wyżej trzech typów zdań:

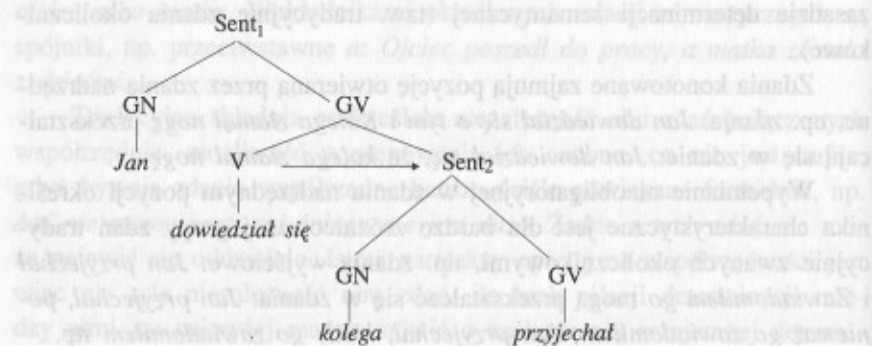
A. ZS zostaje wstawione do GN zdania nadrzędnego:

*Jan spotkał kolegę, który wrócił z Paryża*



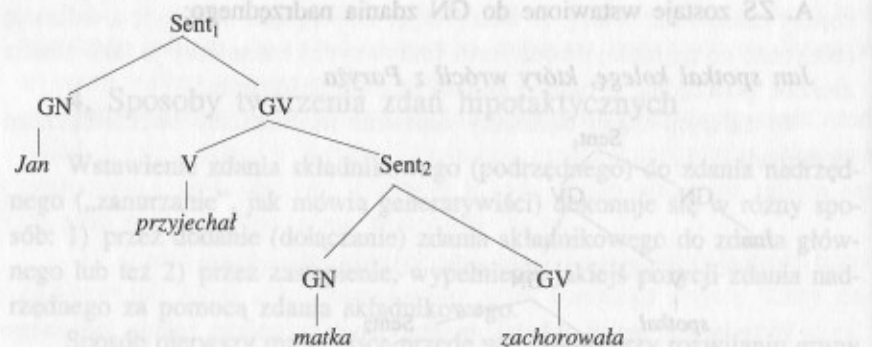
B. ZS zostaje wstawione w pozycję konotowaną przez GV zdania nadrzędnego:

*Jan dowiedział się, że kolega przyjechał*



C. ZS zostaje wstawione do zdania nadrzędnego w pozycję nie konotowaną:

*Jan przyjechał, ponieważ matka zachorowała*



Różnica między typem B i C polega na tym, że w B zdanie (Sent<sub>2</sub>) jest konotowane, co symbolizuje strzałka.

Przedstawione schematy w sposób nieco uproszczony pokazywały główne operacje tworzenia zdań złożonych hipotaktycznie. Do rozróżnienia

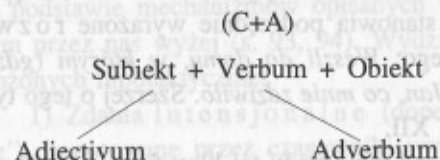
trzech typów zdań hipotaktycznych wrócimy jeszcze w końcowej części wykładu.

Obecnie zaś przechodzimy do krótkiego omówienia zdań złożonych podrzędnie w koncepcji Klemensiewicza, która to koncepcja — jako obojętna jeszcze w szkole — musi być znana polonom.

## 5. Klasyfikacja zdań podrzędnie złożonych w ujęciu Zenona Klemensiewicza

W klasyfikacji Klemensiewicza typy zdań złożonych zależne są od tego, jaki człon zdania nadrzędnego uzupełnia lub zastępuje zdanie podrzędne.

Strukturę zdania głównego możemy zapisać symbolami:



przy czym pozycja verbum (orzeczenie) może mieć postać orzeczenia imiennego: łącznik (C) i orzecznik (A).

Zastąpienie któregośkolwiek z tych członów przez zdanie podrzędne daje kolejne typy:

1) Zdania podmiotowe dwóch typów: wyszczególniające i układowe:

*Kto kłamie, źle czyni*

*To, że kolega złamał nogę, jest smutne.*

2) Zdania orzecznikowe (które zastępują część orzeczenia imiennego; całe orzeczenie werbalne, oczywiście, nie może być zastąpione przez zdanie):

*Janek jest tym, na którego czekam.*

3) Zdania dopełnieniowe (dwojaki, paralelnie do podmiotowych):

*Zobaczyli tego, kto krzychał*  
*Jan dowiedział się, że kolega przyjechał.*

4) Zdania przydawkowe:

*Zobaczyli człowieka, który krzychał*  
*Jan, który złamał nogę, nie pojechał na wycieczkę.*

5) Zdania okolicznikowe (bardzo różnych typów):

*Jan przyjechał, kiedy było ciemno*  
*Jan przyjechał, ponieważ go wezwaliśmy*  
*Jan przyjechał, chociaż go nie wzywaliśmy itp.*

Odrębny typ stanowią tzw. zdania rozwijające, które nie zastępują któregoś z członów zdania, ale stanowią podrzędnie wyrażone rozwinięcie treści zdania nadrzędnego: *Weszli do domu, w którym (gdzie) rozpoczęto rozmowę, Przyjechał Jan, co mnie zdziwiło.* Szerzej o tego typu zdaniach będzie mowa w rozdz. XII.

Przytoczony zestaw ujawnia od razu wady tej klasyfikacji, z których powinniśmy zdawać sobie sprawę. Pełnienie funkcji składniowej przez ZS jest pewną właściwością zewnętrzną, powierzchniową tych zdań. Jak widzieliśmy, w funkcji podmiotu występują dwa zupełnie odrębne typy zdań: zdanie względne (*Kto kłamie, źle czyni*) i zdanie nazywające całe wydarzenie (*To, że kolega złamał nogę, martwi mnie*). Stąd do tej samej klasy trafiają zjawiska zupełnie różne. Podobnie dzieje się przy tzw. zdaniach dopełnieniowych: *Przyprowadzili tego, kto zbił szybę i Martwię się, że szyba jest zbita.* Wadą klasyfikacji jest więc łączenie w jednej klasie tak bardzo odmiennych zjawisk.

Ale także odwrotnie: klasyfikacja Klemensiewicza rozdziela zjawiska w swej istocie jednorodne, np. *Dziwię się, że Jan jeszcze nie przyszedł* — zdanie dopełnieniowe, *Zdziwiło mnie, że Jan jeszcze nie przyszedł* — zdanie podmiotowe, *Ogarnęło mnie zdziwienie, że Jan jeszcze nie przyszedł* — zdanie przydawkowe (określenie rzeczownika).

Do różnych klas trafiają także zdania względne: *Przychodzi ten, na którego czekamy* — zdanie podmiotowe, *Jesteś tym, na którego czekamy*

— zdanie orzecznikowe, *Widzimy tego, na którego czekamy* — zdanie dopełnieniowe, *Nadchodzi człowiek, na którego czekamy* — zdanie przydawkowe.

Wskazane wyżej negatywy klasyfikacji szkolnej skłaniają do poszukiwania nowych propozycji, które uwzględniałyby istotę mechanizmu tworzenia zdań hipotaktycznych.

## 6. Inne klasyfikacje zdań złożonych hipotaktycznie.

### Ogólny podział zdań złożonych

Podział zdań podrzędnie złożonych, który przedstawimy poniżej, jest oparty na propozycji K. Polańskiego (1967) oraz syntaktologów czeskich, przede wszystkim Bauera i Grepla (1970), Daneša, Grepla i Hlavsy (*Mluvnice češtiny*, 1987). Odpowiada on w przybliżeniu typom wyróżnionym na podstawie mechanizmów opisanych w składni generatywnej, pokazanym przez nas wyżej (s. 93, 94). Wydzielają się trzy główne klasy zdań złożonych hipotaktycznie:

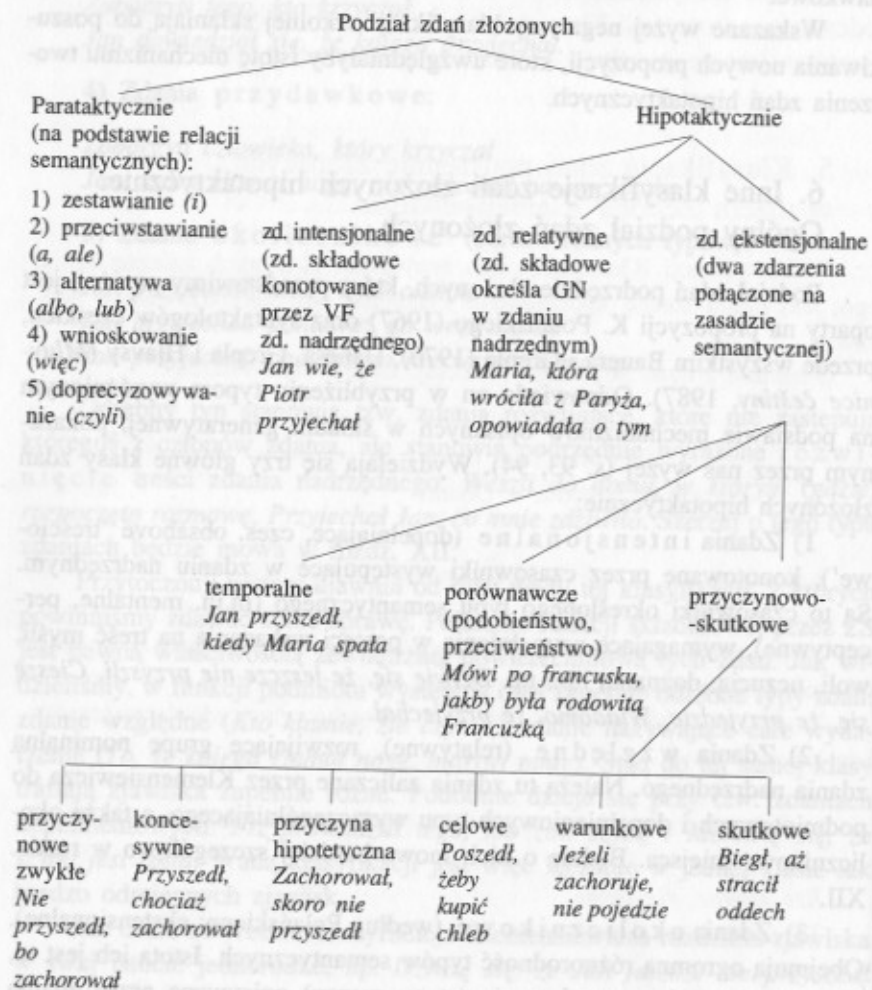
1) Zdania intensjonalne (dopełniające, czes. obsahové 'treščiove'), konotowane przez czasowniki występujące w zdaniu nadrzędnym. Są to czasowniki określonego typu semantycznego (m.in. mentalne, perceptywne), wymagające uzupełnienia w postaci wskazania na treść myśli, woli, uczucia, doznania itp., np. *Dziwię się, że jeszcze nie przyszedł, Cieszę się, że przyjedzie, Wiadomo, że przyjechał.*

2) Zdania względne (relatywne), rozwijające grupę nominalną zdania nadrzędnego. Należą tu zdania zaliczane przez Klemensiewicza do podmiotowych i dopełnieniowych typu wyszczególniającego, a także okolicznikowe miejsca. Będzie o nich mowa bardziej szczegółowo w rozdz. XII.

3) Zdania okolicznikowe (według Polańskiego: ekstensjonalne). Obejmują ogromną różnorodność typów semantycznych. Istotą ich jest to, że ustosunkowują one zdarzenia (stany rzeczy) opisywane przez zdania składowe na zasadzie pewnej relacji semantycznej; np. przez wskazanie na równoczesność (nierównoczesność) dwóch zdarzeń sytuują je w czasie (*Przyjechał, gdy padał deszcz*), ustalają relację przyczynowo-skutkową (*Przyszedł, ponieważ padał deszcz*) itp.



Na zakończenie zestawmy ogólny podział zdań złożonych. Przedstawia go poniższy graf.



## Rozdział X

## Zdania złożone paratactycznie

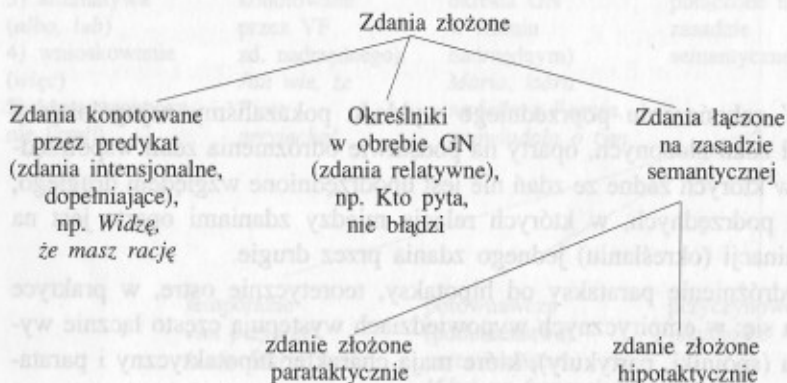
W zakończeniu poprzedniego wykładu pokazaliśmy najogólniejszy podział zdań złożonych, oparty na podstawie odróżnienia zdań współrzędnych, w których żadne ze zdań nie jest upodrždzone względem drugiego, i zdań podrzędnych, w których relacja między zdaniami oparta jest na determinacji (określaniu) jednego zdania przez drugie.

Odróżnienie parataksy od hipotaksy, teoretycznie ostre, w praktyce zaciera się: w empirycznych wypowiedziach występują często łącznie wyrażenia (spójniki, partykuły), które mają charakter hipotaktyczny i paratactyczny, np. *Nie zdążył na pociąg, bowiem (przecież) nie lubi się spieszyć, Choć był chory, ale jednak przyszedł na zebranie* itp. Pierwsze zdanie ilustruje wyrażanie relacji przyczynowo-skutkowej w sposób pograniczny między hipotaksą a parataksą (zdanie czysto hipotaktyczne brzmiałoby: *Nie zdążył na pociąg, bo nie lubi się spieszyć*), drugie zdanie to pogranicze zdań przeciwstawnych i przyzwalających. Zjawisko to jest zupełnie zrozumiałe — dla wyrażania określonej relacji semantycznej mówiący ma do dyspozycji obocznie spójniki (konstrukcje) hipotaktyczne i paratactyczne. Łatwo więc ulegają one zmieszaniu. Szerzej o zjawiskach pogranicznych między parataksą a hipotaksą mowa jest w artykule K. Pisarkowej (1974).

W sumie wyrazistszy byłby podział zdań złożonych na trzy grupy: zdania dopełniające jako określniki konotowane przez czasowniki zdań nadrzędnych (typu: *Uważam, że nie masz racji, Widzę, że Jan wchodzi*

do domu), zdania relatywne, będące określnikami w obrębie grupy nominalnej (*Spotkałem Marię, która wróciła właśnie z Paryża*), oraz trzecia grupa, w której zdania składowe zostają połączone na zasadzie semantycznej: wskazują na określone relacje między zdarzeniami. W obrębie tej grupy można wyróżnić sposób paratactyczny wyrażania tych relacji (posługujący się określonym repertuarem spójników) i sposób hipotaktyczny, dla którego charakterystyczne są inne spójniki. Jednakże, jak pokazywaaliśmy wyżej, ze względu na podobieństwo funkcji te dwa szeregi mogą się mieszać, dając w wyniku typy pograniczne.

Ten drugi układ zdań złożonych można pokazać na poniższym wykresie:



W naszym opisie przyjmujemy podział zgodny z tradycją, a więc oddzielamy na pierwszym stopniu podziału paratactę od hipotaksy, co uwidacznia graf umieszczony na s. 98.

Zdania paratactyczne, a także hipotaktyczne ekstensjonalne (okolicznikowe) są językowymi wykładnikami ukrytych rozumowań (tzn. ustalania pewnych relacji między zdarzeniami, stanami rzeczy), stąd były one przedmiotem zainteresowania logików, którzy opisywali pewne idealne (wyidealizowane) użycia spójników typu *i*, *albo*, *jeżeli...*, *to* itp., ustalając wyrażane przez nie operacje jako: koniunkcja, alternatywa, implikacja. Analiza języka naturalnego wykazuje, że relacje semantyczne (*i* ukryte rozumowania ustalające te relacje) ujmowane przez konstrukcje składniowe są

znacznie bardziej skomplikowane aniżeli te, które opisuje logika. Jako przykład może służyć operacja przeciwstawiania (*Jan czyta, ale nie rozumie, Jan czyta, a Maria prasuje bieliznę*), która nie ma swego odpowiednika w opisie logicznym, czy też relacja przyzwalająca (*Chociaż minęło południe, upał wzrastał, Przyszedł na zebranie, mimo że był chory*), która ukrywa w sobie bardzo złożone rozumowanie, polegające na przywołaniu stanu, który powinien być logiczną konsekwencją zdarzenia wskazanego w zdaniu podrzędnym, i informowaniu, że ten stan nie zaszedł, a zaszedł przeciwny. Szerzej na temat rozumowań wyrażanych przez języki naturalne por. R. Grzegorzczkova (1991); o złożonych operacjach myślowych, wyrażanych przez zdanie hipotaktycznie złożone, będzie mowa w rozdz. XIV.

Wyróżnia się zasadniczo pięć typów zdań złożonych współrzędnie, mających odrębne wykładniki formalne. Są to:

1) **Zdania łączne**, których funkcją jest zestawianie zdarzeń (stanów rzeczy) na zasadzie łączności przestrzennej, czasowej lub jakiegokolwiek innego powiązania dokonanego myślowo przez nadawcę: *Jan siedzi przy biurku i czyta książkę, Wszedł do pokoju i zamknął drzwi, Maria pracuje w szkolnictwie i ma bardzo dobre wyniki, ale także: Sprzedał samochód i pieniądze przeznaczył na remont*, w którym możliwa jest zmiana spójnika *i* na *a*. Zauważmy, że w trzech pierwszych zdaniach taka zamiana nie była możliwa.

2) **Zdania przeciwstawne** tworzone są przede wszystkim spójnikami *ale* i *lecz* (a także *a*): *Dawniej go odwiedzała, lecz (a, ale) ostatnio była bardzo zajęta, Miała wyjść, ale (lecz) zadzwonił telefon*. To przeciwstawianie jest bardzo różne, co m.in. widać z możliwości (lub niemożliwości) wymiany *ale* na *a*. Szerzej będzie o tym mowa w paragrafie 2 na s. 103.

3) Trzeci typ to tzw. **zdania rozłączne** odpowiadające mniej więcej logicznej alternatywie, tworzone spójnikami *albo* oraz *lub*.

4) Odrębny typ zdań współrzędnych wyraża operację myślową wnioskowania (tzw. **zdania wynikowe**): *Zachorował, więc nie przyszedł na zebranie, Nie założono sygnalizacji, więc (w wyniku czego) zdarzył się tragiczny wypadek*. Typ ten zbliża się bardzo do hipotaktycznych sposobów sygnalizowania relacji przyczynowo-skutkowej.

5) Wreszcie ostatni typ zdań współrzędnych to tzw. przez Klemensiewicza zdania włączane, wyrażające operację myślową doprecyzowywania (uściślenia), tworzone za pomocą spójnika *czyli*, a także wyrażień: *to jest, to znaczy* itp., np. *Jan złożył egzamin magisterski, czyli (to znaczy, to jest) zakończył studia*. Szerzej o tym typie por. Grochowski (1984, s. 290), a także Bednarek (1989).

Przyjrzyjmy się pokrótce poszczególnym typom zdań współrzędnych.

### 1. Zdania łączne

Jak wspomnieliśmy, zdania te wyrażają ogólną operację myślową zestawiania zdarzeń (stanów rzeczy). Opisywane zdarzenia łączy najczęściej jakaś wspólna podstawa, np. bliskość czasoprzestrzenna, np. *Jan wszedł i zamknął drzwi, Jan o ósmej rano wychodzi do pracy i Maria też w tym czasie wychodzi, Zachorował i nie poszedł do pracy*. To łączenie może być jednak czysto myślowe, np. *Był wolny i mógł robić to, co chciał, Był wolny i to wydało mu się niewiarygodne* itp. Bardzo często przy zestawianiu tego typu pojawia się element przeciwstawiania i wówczas obocznie może wystąpić obok spójnika *i* spójnik *a*, np. *Sprzedął samochód i (a) pieniądze przeznaczył na remont mieszkania*. Przy „czystym” zestawieniu *a* nie może się pojawić, np. *Wszedł i zamknął drzwi, Umył się i położył spać* — tu niemożliwe jest wstawienie *a*.

Zestawianie na zasadzie następstwa czasowego nie dopuszcza przestawialności członów, por. np. wspomniane wyżej: *Wszedł i zamknął za sobą drzwi*. Wykładnikami łączenia na zasadzie następstwa czasowego mogą być oprócz *i* także wyrażenia typu: *a następnie, a potem* itp.

Najogólniejszym wykładnikiem operacji zestawiania jest spójnik *i*. Synonimiczny względem niego spójnik *oraz* ma zakres bardziej ograniczony: nie może pojawić się w wypadkach, gdy występuje przeciwstawianie (por. \**Sprzedął samochód oraz pieniądze przeznaczył na remont*), a także przy zwykłym łączeniu zjawisk na zasadzie czasoprzestrzeni: \**Wszedł do pokoju oraz przekręcił klucz*. Spójnik *oraz* jest wykładnikiem bardziej świadomej operacji zestawiania różnych zdarzeń, najczęściej więcej niż dwóch, a nie tylko ich łącznej percepcji; np. nie-

możliwe wstawienie do zdań: *Siedzi i przygląda się, Śpi i chrapie* spójnika *oraz* (\**Siedzi oraz przygląda się, \*Śpi oraz chrapie*), natomiast możliwa jest konstrukcja: *Czyta oraz robi notatki*.

Osobna uwaga należy się spójnikowi *ani*, który jest wykładnikiem zestawiania stanów zanegowanych: *Ani śpi, ani chrapie, Ani nie czyta, ani nie robi notatek* (por. A. Łojasiewicz 1992, a także K. Kallas 1993).

### 2. Zdania przeciwstawne

Zdania te wyrażają operację myślową przeciwstawiania zjawisk (stanów rzeczy). Wyróżnić można dwa typy przeciwstawiania:

1) Proste zauważanie różnic (niemalże na poziomie percepcyjnym), np. *Maria jest szatynką, a Zofia brunetką, Jan jest wysoki, a Piotr jest o wiele wyższy (niższy)*. Wykładnikiem tego typu operacji jest przede wszystkim spójnik *a*.

2) Drugi typ to przeciwstawianie dwóch stanów (A i B) z ukrytym rozumowaniem: ‘ze stanu A powinien wynikać stan nie-B, tymczasem zachodzi B’, np. *Jan zachorował, ale przyszedł na zebranie, Jan jest zdolny, ale leniwy, Jan przyjechał do Warszawy, ale nie odezwał się do nas, Jan chciał to kupić, ale nie miał pieniędzy*.

Istotą tego drugiego skonstrastowania jest przeciwieństwo między stanem zasugerowanym przez zdarzenie (fakt) A i rzeczywistym stanem (faktem) B: ‘z tego, że Jan zachorował, powinno wynikać, że nie przyszedł, a przyszedł’. Przykład z Janem zdolnym, ale leniwym jest bardziej skrótowny: ‘z tego, że Jan jest zdolny, powinno wynikać, że dużo umie, natomiast z tego, że jest leniwy, możemy się domyślać, że umie mało’, w wyniku czego powstaje wspomniane przeciwieństwo.

Przeciwstawienie drugiego typu jest wyrażane regularnie zdaniami hipotaktycznymi przyzwalającymi (por. rozdz. XIV): *Jan, chociaż zachorował, przyszedł na zebranie, Jan, chociaż jest zdolny, niewiele umie*. Tę relację w zdaniach parataktycznych wyrażają przede wszystkim spójniki *ale* oraz *lecz*. Szerzej o nich mowa jest w pracy K. Kallas (1988).

### 3. Zdania rozłączne (alternatywa)

Zdania te wyrażają abstrakcyjną operację myślową nadawcy, mianowicie jego przekonanie, że zachodzi jeden z dwóch pomyślanych stanów rzeczy, przy czym nadawca nie wie, który z nich jest faktem: *Jan jest w tej chwili w pracy lub (albo) wyjechał z Warszawy.*

W stosunku do alternatywy rozumianej logicznie w zdaniach rozłącznych języka naturalnego widoczne są różnice w dwóch punktach:

1) Dodana zostaje informacja o niewiedzy mówiącego. Źle użyte są np. zdania: *\*Byliśmy wczoraj w kinie albo wyjechaliśmy na wycieczkę:* nadawca wie, które zdarzenie zaszło (chyba że ma amnezję), natomiast dobre jest zdanie: *Oni byli wczoraj w kinie lub wyjechali na wycieczkę.*

2) Druga różnica dotyczy tego, że w zdaniach alternatywnych języka naturalnego nie ma ostrego wykluczania się obu stanów, zwłaszcza przy użyciach ogólnych i nieokreślonych czasowo, np. *Chodziliśmy na wycieczki lub zbieraliśmy grzyby.* Obie czynności mogły mieć miejsce. Te typy użyć zbliżają się do zdań łącznych, przy czym możliwe są, jak sugeruje M. Grochowski (1984), trzy typy interpretacji tego typu zdań: zachodził stan pierwszy lub drugi, lub współwystępowały oba stany.

Wykładnikami rozłączności są spójniki *albo* oraz *lub*, przy czym ten pierwszy cechuje większa kategoryczność; np. przy rozkazach (tzn. żądaniu jednego ze stanów) występuje raczej *albo* (także podwojone): *Albo wychodzisz natychmiast, albo zdejmij palto.* W tym miejscu niemożliwe *lub*.

### 4. Zdania wynikowe

Zdania te stanowią parataktyczny sposób wyrażania relacji przyczynowo-skutkowej, która podstawowo przekazywana jest za pomocą zdań hipotaktycznych (por. rozdz. XIV), np. *Jan zachorował, więc (zatem) nie przyszedł na zebranie, Było ślisko, zatem (więc) szedł powoli, a obok tego: Nie przyszedł, gdyż (ponieważ, bo) zachorował, Szedł powoli, ponieważ było ślisko.*

Paralelnie do zdań hipotaktycznych można także w obrębie zdań wynikowych wyróżnić co najmniej dwa typy: zwykłą relację przyczynowo-

-skutkową, np. *Zachorował, więc nie przyszedł*, i relację wnioskowania z objawów (por. zdania z tzw. przyczyną logiczną, rozdz. XIV), np. *Nie przyszedł, więc (to znaczy) zachorował.* W tym drugim wypadku mamy rozumowanie bardziej złożone — na podstawie faktu istniejącego wnioskuje się (stosując ogólne reguły wnioskowania) o hipotetycznej przyczynie tego faktu. Ten typ wnioskowania zbliża zdania wynikowe do ostatniego typu zdań złożonych, które mają charakter uściślający.

### 5. Zdania uściślające (włączne)

Ten typ zdań wyraża rodzaj operacji metajęzykowej: zdanie drugie jest doprecyzowaniem, uściśleniem treści zawartej w zdaniu pierwszym. Nadawca podaje dokładniejszą informację bądź też interpretuje informację podaną w zdaniu pierwszym: *Jan zdał egzamin magisterski, czyli (to znaczy, to jest) zakończył studia.*

Ten komentarz nadawcy na temat własnej wypowiedzi może dotyczyć bardziej sposobu mówienia (np. przy użyciu wyrażań: *jednym słowem, innymi słowami: Jan zdał egzamin magisterski, innymi słowami, zakończył studia*), bądź też interpretacji treści zdania pierwszego, np. *Jan nie poszedł do dentysty, więc stchórzył, Pomógł mu bardzo, mianowicie znalazł dla niego posadę.* Przykłady powyższe pochodzą z książki M. Grochowskiego (1984), tam też można znaleźć szersze analizy na ten temat; por. też A. Bednarek (1989).

W dalszych rozdziałach będziemy omawiać najważniejsze typy zdań złożonych hipotaktycznie.

## Zdania dopełniające (intensjonalne)

Zdania dopełniające stanowią struktury najbardziej złożone wewnątrznie wśród wszystkich zdań złożonych, stąd, jak pokazywaliśmy (s. 91), przez niektórych syntaktyków traktowane są jako rozwinięte zdania pojedyncze. Zdanie podrzędne jest w nich elementem obligatoryjnym, uzupełniającym (dopełniającym) treść zdania nadrzędnego, ściślej: czasownika w zdaniu nadrzędnym. Bez niego zdanie nie stanowiłoby sensownej całości. Jak powiedzieliśmy w rozdz. V, zdania intensjonalne należą do podstawowych schematów zdaniowych, np. zdanie: *Jan przypuszcza (wie, myśli, obawia się, cieszy się), że Maria przyjechała* realizuje schemat: N<sub>1</sub>-V-Sent.

Terminy używane w odniesieniu do tych zdań oddają różne ich aspekty: dopełniające (uzupełniające), bo uzupełniają w sposób konieczny znaczenie użytego w zdaniu nadrzędnym czasownika; treściowe (czes. obsahové), bo wskazują na treść zapowiadaną przez nadrzędny czasownik. Podobnie rozpowszechniony termin *zdania intensjonalne* (przejęty z logiki) informuje o ich zależności treściowej od zdania nadrzędnego — prawdziwość zdania intensjonalnego zależy od prawdziwości nadrzędnika. Na przykład zdanie: *Jan myśli, że Madryt jest stolicą Francji* jest prawdziwe, o ile Jan rzeczywiście tak myśli. W opozycji do zdań intensjonalnych zdania ekstensjonalne mają własne odniesienie i niezależną wartość prawdziwościową, nie są zrelatywizowane do nadrzędnika, np. *Kiedy zaczął padać*

*deszcz, wróciliśmy do domu, Wróciliśmy, bo zaczął padać deszcz*. Podobnie dzieje się przy dwóch zdarzeniach pomyślanych: *Jeśli zacznie padać deszcz, wrócimy do domu*.

Zdania intensjonalne są wprowadzane przez czasowniki o określonej semantyce; czasowniki nazywają przede wszystkim stany (czynności) psychiczne i percepcyjne człowieka, np. *Boję się, żeby Piotr się nie spóźnił (że Piotr się spóźni), Spodziewam się, że Piotr się nie spóźni, Wiem, że Piotr się spóźnił* itp.

Zdania wprowadzane charakteryzują się własną modalnością i temporalizacją, które przy upodrzędnianiu ulegają różnym przekształceniom i modyfikacjom. W zależności od tego pojawiają się różne spójniki i formy temporalno-modalne czasowników w zdaniu podrzędnym, np. zdania: *Powiedział, że Jan przyszedł* i *Powiedział, żeby Jan przyszedł* są przekształceniami w tzw. mowie zależnej dwóch odrębnych zdań wyjściowych (w mowie niezależnej), mianowicie zdanie pierwsze zdaje sprawę z powiadomienia, drugie z rozkazu (zalecenia).

W sumie powstaje obraz dość skomplikowany. Postaramy się w dalszym ciągu wykładu pokazać te problemy w sposób szkicowy. Zaczniemy jednak od analizy typów czasowników wymagających uzupełnień zdaniowych.

### 1. Czasowniki wprowadzające zdania intensjonalne

Opis czasowników konotujących zdanie przeprowadzony został w odniesieniu do polszczyzny dwukrotnie: przez Zofię Zaron (1980) i Stanisława Karolaka (1984), mimo to obraz wymagań semantyczno-składniowych czasowników oraz cechy wprowadzanych przez nie zdań nie są całkowicie jasne.

Czasowników wymagających zdań (lub nominalnych nazw czynności) jest w polszczyźnie ok. 2 tys. Należą one do różnych grup semantycznych i mają często strukturę bardzo złożoną, łącząc elementy właściwe poszczególnym grupom, np. *nakłaniać kogoś do czegoś*, tzn. 'chcąc, żeby ktoś coś zrobił, mówić mu, żeby zrobił, stosując argumentację'. Podobnie: *przy-*

znać się do czegoś (wyprzeć się czegoś) to 'mówić, że się coś uprzednio zrobiło (nie zrobiło)', przy czym presuponowana (sugerowana) jest informacja, że ta uprzednia czynność miała miejsce.

Czysto powierzchniowo informacja o konotowanej czynności (zdarzeniu) może przyjmować różne formy: wyłącznie zdania (np. *Jan przypuszcza (uważa), że Piotr przyjechał*), obocznie zdania i formy znominalizowanej, np. *Jan oczekuje, żeby Piotr przyjechał* → *przyjazdu Piotra*, *Jan cieszy się (dziwi się), że Piotr przyjechał* → *cieszy się z przyjazdu Piotra (dziwi się przyjazdowi Piotra)* itp. Oboczne występowanie zdania i formy znominalizowanej to sytuacje najczęstsze. O regułach nominalizacji zdań intensjonalnych będzie mowa szerzej w paragrafie 4 na s. 115.

Bywają także czasowniki, które wymagają wyłącznie formy znominalizowanej, np. *Jan udaremniał (umożliwił, utrudnił) przyjazd Piotra*.

Trzon czasowników wprowadzających zdania intensjonalne stanowią nazwy czynności i stanów psychicznych (także percepcyjnych) człowieka. Są to w szerokim sensie czasowniki mentalne, obejmujące nazwy myślenia i sądu (czasowniki mentalne w węższym sensie), np. *sądzić, przypuszczać, myśleć, pamiętać, że; być pewnym, przekonanym, że* itp. Drugą grupę stanowią nazwy woli, np. *chcieć, pragnąć*, także czasowniki decyzji zawierające element intelektualny (*zdecydować, postanowić*) oraz kauzatywa typu: *kazać, zmuszać*. Trzecią grupę stanowią różnego typu nazwy emocji: *bać się (obawiać się), spodziewać się, mieć nadzieję, cieszyć się, martwić się, żałować* itp.

Osobne grupy, bardzo zwarte, obejmują czasowniki percepcji (verba sentiendi), typu: *Widzę, że Piotr wchodzi, Słyszę, że Piotr gra na fortepianie*, oraz czasowniki mówienia (verba dicendi). Ze względu na swoistość tych ostatnich będzie o nich mowa szerzej w następnym paragrafie, gdy będziemy pokazywać stosunki między dwoma planami temporalnymi i modalnymi w zdaniu nadrzędnym i podrzędnym.

Wreszcie wśród czasowników wymagających zdania należy wymienić czasowniki sprawcze (kauzatywa), nazywające wywoływanie (powodowanie) pewnego stanu rzeczy (zdarzenia), np. *Jan sprawił (swoją prośbą), że Maria zgodziła się wyjechać*.

Wspomnijmy jeszcze na koniec o czasownikach bezmianownikowych (tzw. niewłaściwych, por. rozdz. VI), które także wprowadzają zdania intensjonalne, np. *Okazało się, że przyjechał, Zdarza się, że nie przychodzi*

*na posiedzenie, Wiadomo, że przyjechał, Widać, że jest zmęczony* itp. W tym wypadku wiedza, przekonanie, percepcja itp. nie są odniesione do określonego podmiotu, ale mają charakter uogólniony, przy czym w sposób pośredni odnoszą się także do nadawcy całej wypowiedzi.

Właściwości semantyczne wymienionych grup czasowników sprawiają, że wprowadzane zdania nazywają zdarzenia o różnym statusie modalnym, tzn. interpretowane są przez nadawcę całego zdania jako rzeczywiste bądź nierzeczywiste, pozostające w sferze myśli lub pragnień.

Część tych zdań bardzo wyraźnie (ze swej istoty) ma charakter niefaktywny (tzn. stany rzeczy są przez nadawcę ujmowane jako nierzeczywiste); realność opisywanych zdarzeń (stanów rzeczy) zależy od myśli (wyobrażeń, chęci itp.) podmiotu zdania nadrzędnego: *Jan wyobraża sobie (myśli, przypuszcza), że Maria przyjechała, Jan chce (pragnie, rozkazuje), żeby Maria przyjechała*. Inne typy informują o faktywności zdarzeń, np. czasowniki wiedzy (*Jan wie, że Maria przyjechała*), niektóre czasowniki uczuć (*Jan cieszy się (dziwi się, żałuje), że Maria przyjechała*), czasowniki percepcji (*Jan widzi, że Maria wchodzi do pokoju*).

W sumie niefaktywność charakteryzuje zdania wprowadzane przez czasowniki woli, myśli, mówienia (np. *Jan powiedział, że Maria przyjechała, Jan zapytał, czy Maria przyjechała*), natomiast faktywność cechuje zdania wprowadzane przez czasowniki percepcji, niektóre czasowniki uczuć (*żałować, dziwić się, cieszyć się*, ale nie np. *bać się*) oraz czasowniki wiedzy.

## 2. Modalność w zdaniach intensjonalnych

Jak widzieliśmy, zdania wprowadzane przez wyżej opisane czasowniki mają pewne określone właściwości modalne, zależne od semantyki tych czasowników. „Czyste” czasowniki woli (i mówienia o woli) wprowadzają zdania opisujące wydarzenia pożądane, a więc nierzeczywiste zarówno z punktu widzenia podmiotu przeżywającego wolę, jak i z punktu widzenia nadawcy całego zdania: *Jan chce (pragnie, prosi, żąda), żeby Piotr przyjechał*. Czasowniki sądu (myśli, przypuszczenia) wprowadzają zdania o modalności rzeczywistej, ujmowanej bądź z punktu widzenia podmiotu zdania nadrzędnego (tzn. osoby przeżywającej sąd), np. *Jan przy-*

puszcza (uważa, twierdzi, liczy), że Piotr przyjedzie (przyjechał), bądź też z punktu widzenia nadawcy całego zdania: *Jan wie (dowiedział się), że Piotr przyjechał*. W tych ostatnich także przy negacji (*Jan nie wie, nie dowiedział się, że Piotr przyjechał*) zdarzenie opisywane przez zdanie podrzędne (przyjazd Piotra) zostaje przez nadawcę całego zdania ujęte jako rzeczywiste.

Zdania o modalności rzeczywistej z punktu widzenia nadawcy całego zdania są wprowadzane również przez niektóre czasowniki uczuć (np. *Dziwię się (cieszę się, żałuję), że Piotr przyjechał*), a także czasowniki percepcji (np. *Widzę, że Piotr wchodzi do gmachu, Obserwuję (przyglądam się), jak Piotr wchodzi do gmachu*). W tym drugim zdaniu przy założeniu rzeczywistości wchodzenia Piotra do gmachu, nacisk położony jest na zdarzenie jako przedmiot obserwowania.

Przy wielu czasownikach, których struktura semantyczna jest złożona, występują różne charakterystyki modalne zdań wprowadzanych; np. *postanowić* i *zdecydować* są czasownikami woli, w których znaczeniu występują elementy intelektualne, stąd możliwe: *Postanowił, że wyjedzie* i *Postanowił, żeby wyjechać*, *Zdecydował, że Maria pojedzie* i *Zdecydował, żeby Maria pojechała*; zdania z *żeby* uzupełniają element woli występujący w nadrzędnym czasowniku.

Podobnie rzecz się ma przy czasowniku *obawiać się*: *Obawiam się, że Piotr się spóźni* i *Obawiam się, żeby Piotr się nie spóźnił*; w drugim zdaniu, wprowadzanym przez spójnik *żeby*, występuje modalność mniej rzeczywista, słabsze przekonanie podmiotu przeżywającego emocję o zajściu zdarzenia. Rzecz oczywista, że na charakter zdania wprowadzanego wpływa także negacja nadrzędnego czasownika, por. *Sądzę, że Piotr przyjechał* || *Nie sądzę, żeby Piotr przyjechał* || *Wątpię, żeby (czy) Piotr przyjechał*.

Sumując: modalny charakter zdania intensjonalnego zależy od składu semantycznego nadrzędnego czasownika; wykładnikiem modalności nierzeczywistej jest użycie spójnika *żeby*. Spójnik *że* sugeruje modalność rzeczywistą ujmowaną bądź ze stanowiska podmiotu zdania nadrzędnego: *Jan myśli (przypuszcza), że Piotr przyjechał*, bądź ze stanowiska nadawcy całego zdania: *Jan wie (żałuje), że Piotr przyjechał*.

Na koniec tego paragrafu omówmy jeszcze zjawisko modalności w zdaniach wprowadzanych przez *verba dicendi*.

Przy czasownikach mówienia szczególnie wyraźne są dwa plany modalne (i temporalne, o czym dalej) w zdaniach złożonych o charakterze intensjonalnym: plan modalny zdania nadrzędnego i podrzędnego. Czasowniki mówienia relacjonują czyjeś mówienie, co, jak wiadomo, dzieje się dwojako: 1) za pomocą tzw. oratio recta (mowy „wprost”, niezależnej), a więc przytoczenia w cudzysłowie (*Jan powiedział: „Wieczorem pójdę do teatru”* || *„Maria podobno (niestety) jutro wyjeżdża”*), oraz 2) za pomocą tzw. oratio obliqua (mowy zależnej), a więc drogą zreferowania przez nadawcę całej wypowiedzi referowanego zdania (także ze zmianą języka), np. *Jan powiedział, że wieczorem pójdzie do teatru, Jan powiedział, że Maria podobno (?niestety) wyjeżdża następnego dnia*.

Jak widzimy, przekształcaniu mowy niezależnej w zależną towarzyszy cały szereg zmian w postaci modalnej, osobowej i temporalnej czasownika, w formach zaimków (np. *„Ja ci to dam”* → *Powiedział, że mu, mi, ci to da*), a także w formach przysłówków modalnych i temporalnych (*jutro* → *następnego dnia*). Kwestia „przechodzenia” przysłówków modalnych z mowy niezależnej do zależnej nie jest w pełni zbadana; np. w cytowanym wyżej zdaniu (*Jan powiedział, że Maria, niestety, wyjeżdża*) nie jest jasne, czyją emocję wyraża przysówek modalny *niestety* w zdaniu intensjonalnym: Jana czy nadawcy całego zdania. Szerzej o przekształcaniu oratio recta w oratio obliqua mowa jest m.in. w pracach E. Kozarzewskiej (1990) i W. Górneo (1966).

Zasadniczo reguły przekształcania modalności zdań referowanych sprowadzają się do następujących:

1) Referowanie zdań oznajmujących prowadzi do zdań intensjonalnych o modalności rzeczywistej z punktu widzenia nadawcy referowanej wypowiedzi: *Przyjdę jutro* → *Powiedział (dwa tygodnie temu), że przyjdzie następnego dnia*.

2) Referowanie zdań dyrektywnych (imperatywnych) prowadzi do zdań o modalności nierzeczywistej: *Piotrze, przyjdź jutro* → *Nakazał Piotrowi (poprosił Piotra), żeby przyszedł następnego dnia, Powiedział Piotrowi, żeby przyszedł*.

3) Referowanie pytań prowadzi do powstania tzw. pytań zależnych: *Czy Piotr przyszedł?, Kto przyszedł?* → *Zapytał, czy Piotr przyszedł (kto przyszedł)*. Jest sprawą niezmiernie skomplikowaną referowanie pytań z dodatkowymi (presuponowanymi) informacjami modalnymi, typu: *Czyż-*

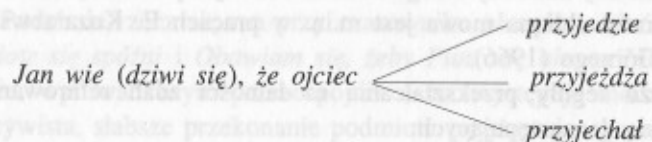
by Piotr przyszedł? Czy aby Piotr przyszedł? Trzeba w tym wypadku zreferować dwie różne informacje: 'Jan zapytał, czy Piotr przyszedł' i 'Jan wyraził zdziwienie, niedowierzanie na ten temat'. Szerzej o pytaniach zależnych mowa jest w pracy M. Świdzińskiego (1973) i M. Danielewiczowej (1991, 1993).

Przechodzimy teraz do omówienia charakterystyki temporalnej zdań intensjonalnych.

### 3. Czas w zdaniach intensjonalnych

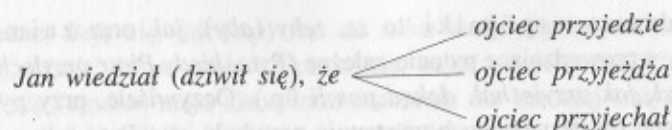
Zdania konotowane przez nadrzędne czasowniki mają swoją własną charakterystykę temporalną, zrelatywizowaną do czasu zdania nadrzędnego. Mamy więc do czynienia z dwoma planami czasowymi: czasem zdania nadrzędnego, który jest sytuowany względem aktu mowy (są to tzw. czasy bezwzględne), i czasem zdania podrzędnego, który wskazuje na późniejszość, równoczesność bądź wcześniejszość względem czasu zdarzenia w zdaniu nadrzędnym (są to tzw. czasy względne).

Zilustrujmy to przykładem zdania:



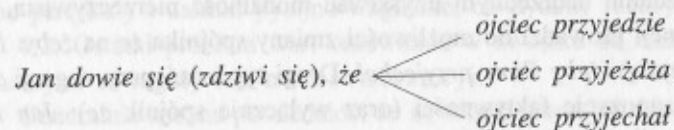
Wiedza (zdziwienie) Jana jest zrelatywizowana względem aktu mowy, natomiast zdarzenie opisywane w zdaniu intensjonalnym jest zrelatywizowane względem wiedzy (zdziwienia) Jana. W sytuacji, gdy w zdaniu nadrzędnym mamy czas teraźniejszy (równoczesność z aktem mowy), równoczesność, uprzedniość lub następczość zdarzenia w zdaniu podrzędnym pośrednio również odniesione są do czasu aktu mowy, stąd różnica między czasem względnym a bezwzględnym nie jest widoczna.

Rozdzielenie czasu zdarzenia w zdaniu nadrzędnym i podrzędnym widoczne jest wtedy, gdy czasownik zdania nadrzędnego występuje w czasie przeszłym lub przyszłym:



np. Jan wiedział (dziwił się) trzy tygodnie temu, że ojciec przyjedzie następnego dnia (przyjeżdża tego samego dnia, przyjechał poprzedniego dnia, dzień wcześniej). Tu formy: przyjedzie, przyjeżdża i przyjechał mają znaczenie czasów względnych, wskazują odpowiednio na późniejszość, równoczesność i wcześniejszość w przeszłości.

Podobnie w odniesieniu do przyszłości:



Tu formy przyjedzie, przyjeżdża, przyjechał mają także funkcję czasów względnych, jak np. w zdaniach: Jan dowie się (zdziwi się) za tydzień, że ojciec przyjedzie następnego dnia, przyjeżdża tego samego dnia, przyjechał poprzedniego dnia.

Jak widać z podanych przykładów, wprowadzaniu czasów względnych towarzyszy obligatoryjne wprowadzanie przysłówków temporalnych z serii anaforycznej w miejsce przysłówków deiktycznych (por. m.in. R. Grzegorzczkova 1975). Przysłówki z serii deiktycznej (dziś, jutro, wczoraj, pojutrze, przedwczoraj, rok temu i in.) odsyłają zawsze do aktu mowy, stąd pozostawione w zdaniach intensjonalnych w dalszym ciągu mają odniesienie do aktu mowy; np. przekształcenie na mowę zależną zdania: Przyjdę jutro wymaga zmiany przysłówka na anaforyczny: Powiedział, że przyjdzie następnego dnia. Pozostawienie przysłówka jutro daje w efekcie inne znaczenie: Powiedział (miesiąc temu), że przyjdzie jutro znaczy: 'w następnym dniu po akcie mowy'.

### 4. Cechy formalne zdań intensjonalnych

Omówione własności semantyczne znajdują odbicie w cechach formalnych, a mianowicie w używaniu spójników i regułach nominalizacji.



4.1. Podstawowe spójniki to *że*, *żeby* (*aby*), *jak* oraz zaimki w zględne, wprowadzające pytanie zależne (*Pyta, kiedy Piotr przyjechał, kto przyjechał, jak przyjechał, dokąd poszli* itp.). Oczywiście, przy pytaniach zależnych rozstrzygających występuje partykuła *czy*: *Pyta, czy przyjechał*.

Spójnik *że* występuje w zdaniach o modalności rzeczywistej ujmowanej zarówno ze stanowiska podmiotu zdania nadrzędnego (*Jan twierdzi, myśli, przypuszcza, wyobraża sobie, że Piotr przyjechał*), jak i nadawcy całego zdania (*Jan wie, żałuje, domyśla się, cieszy się, widzi, słyszy, martwi się, że Piotr przyjechał*). Pierwszy typ zdań może przy negacji czasownika w zdaniu nadrzędnym uzyskiwać modalność nierzeczywistą, co w konsekwencji prowadzi do możliwości zmiany spójnika *że* na *żeby*: *Nie sądzę (nie myślę), żeby Piotr przyjechał*. Drugi typ zdań przy negacji zachowuje presupozycję faktywności (oraz wyłącznie spójnik *że*): *Jan nie wie (nie domyśla się, nie żałuje* itp.), *że Piotr przyjechał*; przyjazd Piotra jest we wszystkich tych zdaniach ujęty ze stanowiska nadawcy całego zdania jako rzeczywisty.

Spójnik *żeby* (*aby*) pojawia się przede wszystkim przy czasownikach woli i wprowadza zdania opisujące zdarzenia chciane, zalecane, przyzwalane (słowem — nierzeczywiste): *Chcę (pragnę, nakazuję, polecam, godzę się, pozwalam), żeby Piotr przyjechał*. W bardzo wielu wypadkach możliwe jest wystąpienie obu spójników: *że* i *żeby*, przy czym związane jest to z różnicą znaczenia, odwołaniem się do innych elementów w znaczeniu czasownika osłabieniem lub nasileniem intensywności uczucia (przekonania), np. *Boję się, że Piotr pójdzie na wycieczkę* || *Boję się, żeby Piotr poszedł na wycieczkę* 'lękam się' || *Boję się, żeby Piotr nie poszedł na wycieczkę*; *Zdecydował, że Maria pojedzie na wycieczkę* || *Zdecydował, żeby Maria pojechała na wycieczkę*.

Spójnik *że* wprowadza zdania z pełną charakterystyką temporalną: *Myślę, że Jan poszedł (pójdzie, idzie) na wycieczkę*, natomiast spójnik *żeby* wymaga czasownika w tzw. coniuctiwie (trybie łączącym), który blokuje charakterystykę temporalną: *Nie sądzę, żeby Jan poszedł na wycieczkę*.

Spójnik *jak* ma zakres ograniczony przede wszystkim do zdań opisujących zdarzenia, które mogą być ujęte ze względu na sposób przebiegu: *Widzę (obserwuję, przyglądam się, patrzę), jak chłopcy grają w piłkę*. Ponadto wchodzi on w konstrukcje, które można interpretować jako pytania

zależne: *Boję się, jak (czy) Jan da sobie radę, Myślę, jak (czy) da sobie radę, Myślę, jak to zrobić*. Oczywiście, użyte w tych zdaniach czasowniki *bać się* i *myśleć* mają nieco inne znaczenie niż bardziej statyczne *bać się, że, myśleć, że*. Zbliżają się do znaczenia 'rozmyślać, zastanawiać się'.

Ostatni typ formalny zdań intensjonalnych to pytania zależne, które pojawiają się nie tylko przy czasownikach nazywających pytanie (*Pytam, czy (kiedy, dlaczego* itp.) *Piotr przyjechał*), ale także przy bardzo wielu innych czasownikach mentalnych, jak wspomniane wyżej *bać się* czy *wiedzieć, myśleć* (*Wiem, kto (kiedy, dlaczego, czy) przyjechał, Myślę, kto (kiedy, dlaczego, czy) przyjechał*). Pytania zależne wprowadzane są przez te same partykuły i zaimki pytajno-względne, co pytanie rzeczywiste.

4.2. Ostatni problem wart omówienia w związku ze zdaniami intensjonalnymi to reguły ich nominalizacji.

Generalnie można powiedzieć, że są zdania intensjonalne, które z zasady nie nominalizują się (np. zdania wprowadzane przez „czyste” czasowniki mentalne: *Uważam, przypuszczam, sądzę, że Piotr przyjechał*), i odwrotnie: są czasowniki, których uzupełnienia nie bywają wyrażane za pomocą zdań, lecz wyłącznie za pomocą abstrakcyjnych rzeczowników, np. *udaremnić coś, zapobiec czemuś, zrezygnować z czegoś* i wiele innych (por. Z. Zaron 1980), np. *Jan udaremnił próbę zamachu, Jan zrezygnował z wyjazdu*. Oczywiście, te ostatnie wypadki nas nie interesują, gdyż nie są to zdania złożone, choć, rzecz jasna, semantycznie pojawia się tu druga predykcja (por. rozdz. VIII).

Ogromna większość czasowników wprowadza zdania, które obocznie mogą ulec nominalizacji. Istnieją zasadniczo dwa sposoby nominalizowania zdań intensjonalnych: wprowadzanie bezokolicznika oraz użycie nazw czynności, najczęściej w połączeniu z jakimś przyimkiem, np. *Myślę, że wyjadę do Warszawy* → *Myślę wyjechać z Warszawy* → *Myślę o wyjeździe z Warszawy*. Etap pośredni między zdaniem pierwszym a drugim stanowi zdanie złożone z równoważnikiem: *Myślę, żeby wyjechać z Warszawy*. Oczywiście, konstrukcje znominalizowane nie są bynajmniej równoznaczne ze zdaniem wyjściowym. Te różnice dadzą się ująć w kilku punktach.

1) Przede wszystkim nominalizacje nawiązują do różnych znaczeń czasownika. W przytoczonym przykładzie zdanie wyjściowe ma charakter statyczny; w zdaniu z bezokolicznikiem czasownik *myśleć* oznacza zamiar, w zdaniu z nazwą czynności możliwe są oba rozumienia czasownika.

2) Zdania z nazwą czynności są mniej informacyjne — neutralizują osobę, czas i tryb: wyjazd staje się pewną abstrakcją; np. zdanie *Myszę o wyjeździe z Warszawy* może oznaczać rozmyślanie o jakimś wyjeździe, który miał miejsce w przeszłości. Szerzej o przekształcaniu zdań w konstrukcje nominalne mowa jest w pracach J. Puzyniny (1969) i Z. Topolińskiej (1984).

3) Wreszcie jednemu zdaniu wyjściowemu może odpowiadać kilka nominalizacji z różnymi przyimkami, które niejako wybierają któreś z możliwych znaczeń zdania wyjściowego; np. *Jan cieszy się, że Maria przyjedzie* || *przyjechała* może przekształcać się w najbardziej neutralną konstrukcję: *Jan cieszy się przyjazdem Marii* i odniesioną do przyszłości: *Jan cieszy się na przyjazd Marii* oraz dotyczącą raczej przeszłości: *Jan cieszy się z przyjazdu Marii*.

Na koniec powiedzmy jeszcze parę słów o przekształceniach bezokolicznikowych. Przy pewnych typach semantycznych nie są one w ogóle możliwe, np. przy czasownikach czysto mentalnych (*sądzić, przypuszczać, uważać*), percepcyjnych (*widzieć, patrzeć, przyglądać się*), przy większości nazw emocji (*gniewać się, cieszyć, ale bać się pójść, wstydzić się pójść*, w których pojawia się element 'nie chcieć'), a także przy czasownikach mówienia (*Powiedział wyjść*) z wyjątkiem czasowników referujących nakazy, prośby itp. (*Rozkazał wyjść, Prosił siadać*).

Jak widać, możliwość przekształcenia zdania na bezokolicznik pojawia się tylko przy czasownikach mających w swym znaczeniu element woli (czasem głęboko ukryty, jak we wspomnianym *wstydzić się, krępować się*), z czym współgra obecność spójnika *żeby*, a więc: *Chce (pragnie, zamierza, postanawia, zobowiązuje się, godzi się itp.) wyjechać*. Warunkiem przekształcenia czasownika w zdaniu podrzędnym w bezokolicznik jest tożsamość podmiotów w zdaniu podrzędnym i nadrzędnym: *Jan postanawia (zgadza się) wyjechać, ale Jan postanawia (zgadza się), żeby Maria wyjechała*. Nie dotyczy to sytuacji, gdy czasownik opisuje wolę skierowaną do jakiegoś innego adresata: *Jan każe (zabrania, pozwala) synowi, żeby zajmował się sportem* → *Jan każe (zabrania, pozwala) synowi zajmować się sportem*. Szerzej o obocznym występowaniu zdań i konstrukcji bezokolicznikowych mowa jest we wspomnianej książce Z. Zaron (1980).

## Rozdział XII

### Zdania relatywne (względne)

Jak pokazywaliśmy w rozdziale IX, zdania względne pełnią ściśle określoną funkcję, rozbudowują mianowicie którąś z grup nominalnych zdania nadrzędnego: grupę podmiotu, tj. grupę mianownikową (*Student, który wczoraj zdał egzamin, zgłosił się dziś do sekretariatu*), grupę dopełnienia, tj. grupę w przypadku zależnym (*Spotkałem studenta, który wczoraj zdał egzamin, Opowiadam o studencie, który wczoraj zdał egzamin*), lub jakąkolwiek inną grupę (*Zrobił to dzięki chłopcu, który mu pomógł, Uczył się w pokoju, w którym (gdzie) było bardzo zimno* itp.).

Zdania względne w ujęciu Klemensiewicza były interpretowane przede wszystkim jako przydawkowe (wszystkie przykłady wymienione wyżej), ale także jako podmiotowe (*Kto pyta, nie błądzi*), dopełnieniowe (*Daj temu, kto się zgłosi*), a również orzecznikowe (*Jesteś tym, na którego czekamy*). Jak widać z tego przeglądu, są uzasadnione powody, żeby połączyć te zdania w jedną grupę, oczywiście wewnętrznie zróżnicowaną.

Polskie zdania względne były przedmiotem licznych opisów, przede wszystkim L. Zawadowskiego (1952), E. Oberlana (1978) i Z. Topolińskiej (1984). W dalszym ciągu wykładu będę korzystać z wymienionych opisów.

## 1. Typy zdań relatywnych

Podział zdań względnych dokonuje się ze względu na dwa kryteria: 1) funkcję tych zdań oraz 2) sposób ich wprowadzania do zdania nadrzędnego, a więc to, czy rozwijają grupę nominalną, dodając jakiś określnik (tzw. zdania przymiotnikowe, tzn. o funkcji przymiotnika, ekspansyjne w terminologii Polańskiego 1967), czy też tę grupę nominalną zastępują (tzw. zdania rzeczownikowe, substytucyjne, Polański 1967). Przykładem pierwszego typu może być zdanie: *Maria, która wczoraj wróciła z Paryża, opowiadała nam o swoich przygodach*, przykładem drugiego typu — zdanie: *Ktokolwiek wie coś o losie zaginionego, niech da znać na policję*.

Ze względu na funkcję, która stanowi kryterium ważniejsze, można podzielić zdania względne na trzy typy.

1) Pierwszy typ zdań względnych to takie, które służą dodawaniu nowej informacji o desygnacie wskazanym przez centrum (jądro) grupy nominalnej, np. cytowane wyżej zdanie: *Maria, która wróciła wczoraj z Paryża, opowiedziała nam o tym*, a także: *Mój brat, który miewa świetne pomysły, zaproponował nam to*. Zdania te bywają nazywane determinującymi lub określającymi, odpowiadają one tzw. przydawkom dopowiadającym (apozycjom, por. s. 79), np. *Janek, który świetnie opowiada, zabawiał towarzystwo* → *Janek, świetny mówca i gawędziarz, zabawiał towarzystwo*.

2) Druga funkcja zdań względnych polega na doprecyzowywaniu zakresu odniesienia grupy nominalnej, służy więc ogólnie pojętej informacji referencyjnej (por. rozdz. III), np. *Studenci (ci studenci), którzy zaliczyli ćwiczenia, mogą przystąpić do egzaminu*, *(Ten) kto przyszedł późno, stał na korytarzu* itp. Ten typ zdań bywa określany jako zdanie względne restryktywne (ograniczające).

3) Trzeci typ to tzw. zdania rozwijające, a ściślej mówiąc, pozornie względne (czes. *nepřavé vedlejší věty vztažné*): przekazują one informację o zupełnie nowym zdarzeniu, późniejszym aniżeli zdarzenie opisane w zdaniu nadrzędnym, np. *Weszli do pokoju, w którym dopiero rozpoczęto rozmowę*. Zdanie podrzędne nie zawiera w tym wypadku charakterystyki desygnatu rzeczownika, z którym się łączy, ale informuje o kolejnym zdarzeniu, które mogłoby być ujęte za pomocą zdania współrzednego: *Weszli do pokoju i tam rozpoczęto rozmowę*. Mamy więc tu do czynienia z zupełnie formalnym upodrzednieniem.

Istnieje jeszcze inny typ zdań rozwijających, który można zilustrować zdaniem: *Janek nie przyszedł, co mnie (ich) zdziwiło*. W tym wypadku zdanie podrzędne stanowi rodzaj komentarza do zdarzenia opisywanego przez zdanie nadrzędne. Podobnie jak przy poprzednim typie, informacja ta może być wyrażona zdaniem współrzednym: *Janek nie przyszedł i to nas (ich) zdziwiło*. Szerzej o zdaniach rozwijających mowa jest w artykułach J. Twardzikowej (1969), a także R. Grzegorzczkovej (1977).

W dalszym ciągu omówimy dokładniej cechy charakterystyczne zdań determinujących i restryktywnych.

## 2. Zdania względne determinujące i ich stosunek do zdań rozwijających

Pokazane trzy typy zdań relatywnych w praktyce językowej nie wydzielają się ostro. Najwyraźniej zdania determinujące wyróżniają się w sytuacji, gdy określają nazwy własne, które same dostatecznie identyfikują swoje denotaty, wobec czego określanie ich nie może mieć charakteru restryktywnego: *Opowiedziała nam o tym Maria, która właśnie wróciła z Paryża*.

Odróżnianie zdań determinujących od rozwijających wymaga poszukiwania innych kryteriów: zdania rozwijające mogą bowiem łączyć się także z nazwami własnymi, np. *Opowiedziałem o tym Marii, która (następnie) rozgłosiła tę nowinę wszystkim znajomym*.

Charakterystyczna dla zdań rozwijających jest możliwość wstawienia w zdaniu podrzędnym przysłówków typu *następnie*, *a potem*, które są wykładnikami wyżej wspomnianej właściwości zdania rozwijającego, tej mianowicie, że wskazuje na zdarzenie późniejsze aniżeli zdarzenie opisane w zdaniu nadrzędnym.

Z kolei od zdań restryktywnych zdania rozwijające odróżnia niemożność umieszczenia zaimków wskazujących w funkcji odpowiedników zespolenia; np. w zdaniu restryktywnym wstawienie zaimka jest możliwe: *Weszli do (tego) pokoju, w którym mieszkała Maria*, ale w zdaniu: *Weszli do pokoju, w którym rozpoczęto rozmowę* takie uzupełnienie nie jest możliwe.

Sygnalem funkcji rozwijającej może być także intonacja, mianowicie interwał czasowy (zawieszenie głosu) po zdaniu nadrzędnym: *Weszli do pokoju, / w którym rozpoczęto rozmowę.*

### 3. Zdania restryktywne

Zdania te służą przede wszystkim operacji referencji, a więc wyznaczaniu obiektów, do których odnoszą się użyte grupy nominalne. Jak wspomnieliśmy, nie używa się tego typu zdań jako określników imion własnych lub deskrypcji określonych, które same dostatecznie jasno wyznaczają obiekty. Natomiast dodane do rzeczowników pospolitych mogą już taką funkcję pełnić: *Chłopiec, który siedział pod oknem (ubrany był w czerwony sweter), odezwał się.* Tej identyfikacji służy także możliwość wstawienia zaimka *ten* w zdaniu nadrzędnym (wykluczona, jak pamiętamy, przy zdaniach determinujących): *ten chłopiec, który..., Ci studenci, którzy zaliczyli ćwiczenia, mogą przystąpić do egzaminu.*

Jak widać, funkcja precyzowania zakresu odniesienia nadrzędnej grupy nominalnej za pomocą zdania restryktywnego ma kilka odcieni. Można tu wyróżnić typy paralelne do omówionych w rozdziale III operacji wyznaczających. Mamy więc następujące typy funkcji:

1) Zdania identyfikujące obiekty jednostkowe, jak w przytoczonym wyżej przykładzie, por. też zdanie: *Spotkałem tego chłopca, który wczoraj przyniósł do nas list od Piotra.* Zdanie podrzędne wskazuje na cechę przedmiotu dostatecznie go identyfikującą: *Przyniosłem ci książkę, o którą prosiłeś, Zrobił to ten sam architekt, który projektował katedrę itp.*

Identyfikacja może dotyczyć określonych zbiorów i podzbiorów: *Ci studenci, którzy dwudziestego września złożyli indeksy, mogą je odebrać w dziekanacie.*

2) Drugi typ stanowią zdania identyfikujące obiekt ze stanowiska nadawcy, ale nieokreślone dla odbiorcy (tzw. kryptonieokreślone), np. *Znałem człowieka, który umiał na pamięć całego „Pana Tadeusza”,*

3) Całkowitą nieokreśloność wyraża np. zdanie: *Zatłwił tę sprawę jakiś znajomy Piotra, z którym Piotr był na wczasach.* Natomiast zdanie: *Zatłwił to pewien znajomy, z którym byliśmy na wczasach* reprezentuje typ poprzedni.

4) Szczególna funkcja zdań restryktywnych polega na wyznaczaniu obiektów i zbiorów obiektów wyróżnionych ściśle (niejako teoretycznie) bez dokładnego wskazania obiektu, np. *Ten, kto omyłkowo wziął z sekretariatu maszynopis rozprawy X-a, proszony jest o natychmiastowy zwrot tekstu, Ten, kto zbił szybę na korytarzu, ma natychmiast zgłosić się do sekretariatu itp.*

Wydaje się, że jest to główna funkcja zdań restryktywnych, nie mająca odpowiednika w zbiorze zaimków, tworzących zdanie pojedyncze. Wyznaczanie ściśle obiektu, którego nie można wskazać inaczej jak tylko przez opis deskryptywny, dokonuje się wyłącznie przy użyciu zdania restryktywnego wprowadzającego tę deskrypcję.

5) Wreszcie specyficzną funkcją zdań restryktywnych jest także tworzenie zdań ogólnych, wskazujących na cały zbiór lub dowolny element zbioru: *Każdy, kto wiedziałby coś o losie zaginionego, proszony jest o zawiadomienie rodziny.* W zdaniu nadrzędnym można pominąć korelat zaimkowy: *Kto (kto tylko, ktokolwiek) wie coś o losie zaginionego, niech da znać rodzinie.* W tych zdaniach (w przeciwieństwie do poprzednich) nie mówi się nic o istnieniu osób, do których odnosi się zdaniowo wyrażona grupa nominalna.

Wśród tych zdań wyróżniają się dwa odcienie znaczeniowe ze względu na wartość modalną:

a) Pierwszy typ reprezentują zdania w rodzaju:

$\left. \begin{array}{l} \text{Każdy kto} \\ \text{Ktokolwiek} \\ \text{Kto} \end{array} \right\} \text{ przychodził do tego domu, czuł się mile przyjęty}$

$\left. \begin{array}{l} \text{Każdy kto} \\ \text{Ktokolwiek} \\ \text{Kto} \end{array} \right\} \text{ kochał prawdziwie, wie, co znaczy przebaczać.}$

W zdaniach tych zawarta jest informacja o uogólnionych zaszłych zdarzeniach.

b) Drugi typ reprezentują zdania informujące o relacjach między zdarzeniami pomyślanymi:

$\left. \begin{array}{l} \text{Każdy kto} \\ \text{Ktokolwiek} \\ \text{Kto} \end{array} \right\} \text{ wie coś o losie zaginionego, niech da znać rodzinie.}$

Ten ostatni typ zbliża się do zdań warunkowych, które także informują o zależności między zdarzeniami pomyślanymi:

*Jeśli ktoś wie (wiedziałby) coś o losie zaginionego, niech da znać rodzinie.*

#### 4. Cechy formalne zdań relatywnych

Na koniec powiedzmy parę słów o formie zaimka wprowadzającego zdanie względne (zaimka względnego, tzw. relatora) oraz o obecności korelatów zaimkowych w zdaniu nadrzędnym.

4.1. Jak pamiętamy, istotą zdania relatywnego jest zastąpienie w zdaniu podrzędnym grupy nominalnej koreferencyjnej (zob. s. 93) z grupą nominalną w zdaniu nadrzędnym przez zaimek względny: *Zobaczył człowieka, który uległ wypadkowi, Zobaczył kobietę, której podawano lekarstwo* itp. Zaimki względne *który, której* zastępują odpowiednie grupy nominalne (*człowieka, kobietę*). Zaimki te są podwójnie akomodowane: ze zdania nadrzędnego czerpią rodzaj i liczbę, ze zdania podrzędnego — przypadek, wymuszony przez walencję czasownika w zdaniu podrzędnym.

Oczywiście cechy morfologiczne mają tylko zaimki względne odmienne (*który, kto, co*). Istnieją także typy zdań, w których zdanie podrzędne zastępuje grupy nominalne o funkcji miejscowej, które mogą być wyrażane przysłówkowo (*Przeszedł tam, gdzie (skąd) było lepiej widać*) lub grupą przyimkową (*Przeszedł na miejsce, z którego było lepiej widać*).

Warto wreszcie wspomnieć o typie zdań dziś już nieco archaicznym, w którym *co* wprowadza zdanie względne określające grupę rzeczownikową w zdaniu nadrzędnym, typu: *Gdzie jest ta dziewczyna, co ją kocham* (szerzej o tym pisze S. Urbańczyk 1939).

Przysłówkowy charakter mają też zdania z zaimkiem względnym czasowym: *Lubił wracać wtedy, kiedy niebo rozjaśniało się blaskiem* || *Lubił wracać o takiej porze, w której niebo rozjaśniało się blaskiem*. Zdania te stanowią pogranicza zdań względnych i czasowych.

4.2. O zasadach pojawiania się tzw. odpowiedników zespolenia (pustych korelatów zaimkowych) mówiliśmy wcześniej (zob. s. 119). Mogą one wystąpić wyłącznie w zdaniach restryktywnych: *Spotkałem tego*

*chłopca, który wczoraj przyniósł do nas list*. Wprowadzenie odpowiednika do zdania determinującego przekształca je w zdanie restryktywne: *Zobaczył człowieka, który uległ wypadkowi* → *Zobaczył tego człowieka, który uległ wypadkowi*. Drugie zdanie sugeruje, że o tym człowieku była już uprzednio mowa.

W zdaniach tzw. substytucyjnych, w których zdanie zastępuje całą grupę nominalną, korelat zaimkowy pojawia się najczęściej w sytuacji, gdy chodzi o określony, choć niezidentyfikowany, obiekt, np. *Ten, kto znalazł portmonetkę, proszony jest o oddanie jej właścicielowi*.

W zdaniach ogólnych, jak pokazywaliśmy, jest on często pomijany: *Kto pyta, nie błądzi, Kto kłamie, źle czyni*, „*Kto kocha, widzieć chce choć cień postaci*” (Norwid), „*Który skrzywdziłeś człowieka prostego, ... nie bądź bezpieczny*” (Miłosz). W zdaniach z *ktokolwiek* w ogóle nie jest możliwe wstawienie odpowiednika (*Ktokolwiek wie o losie zaginionego, niech da znać rodzinie*).

## Zdania czasowe (temporalne)

Zdania czasowe stanowią ważną i dość rozbudowaną grupę wśród zdań podrzędnych. Są one podstawowym środkiem informowania o czasie opisywanych zdarzeń; ustalanie związku czasowego między obserwowanymi zjawiskami należy do elementarnych operacji myślowych dokonywanych przez człowieka.

Wyróżniają się dwa główne typy zdań czasowych:

1) Zdania, których główną funkcją jest lokalizowanie w czasie wydarzeń opisywanych przez zdanie nadrzędne, a więc odpowiadające na ogólne pytanie 'kiedy?', np. *Jan wrócił do domu, kiedy (gdy) Maria już spała, Kiedy padał deszcz, siedzieliśmy w domu* (zdania te można nazwać *lokalizującymi* temporalnie).

2) Zdania, które odpowiadają na pytanie 'jak długo?', 'od kiedy?', 'do kiedy?', np. *Odkąd wyjechał z domu, ciągle choruje, Dopóki nie wyszła za mąż, mieszkała z rodzicami*. Zdania te nazywa się w literaturze przedmiotu (por. T. Ampel 1975) zdaniami *fazowymi*.

Oba typy dzielą się wewnętrznie ze względu na to, czy komunikują relację równoczesności, uprzedniości (wcześniejszości) bądź następczości (późniejszości) względem zdarzenia opisywanego w zdaniu nadrzędnym. Ważna jest także wewnętrzna charakterystyka opisywanych zdarzeń: mogą to być zdarzenia rozciągnięte w czasie (np. *Ciągle choruje*) lub też nagłe zmiany (*Wyjechał z Warszawy, Wyszła za mąż*), żeby ograniczyć się do

przykładów cytowanych wyżej. Jak widać, w strukturze zdań temporalnych ważną rolę odgrywa obecność aspektu dokonanego bądź niedokonanego. Niektóre spójniki wymagają wręcz aspektu dokonanego, np. *zanim (nim); Nim wszedł, zadzwonił*.

W sumie zdania czasowe przedstawiają dość złożony obraz ze względu na ilość spójników i ich ścisłe wymagania gramatyczne. Spróbujemy dalej w dużym uproszczeniu pokazać ten obraz.

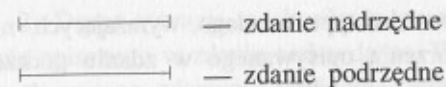
### 1. Zdania lokalizujące w czasie

Jak wspomnieliśmy wyżej, wśród zdań informujących o czasie odbywania się wydarzeń wskazanych w zdaniu nadrzędnym można wyróżnić trzy typy: 1) informujące o równoczesności (*Kiedy szedł ulicą, rozmyślał o wydarzeniach, Kiedy szedł ulicą, zdarzył się wypadek*), 2) informujące o uprzedniości zdarzenia (*Ledwie wszedł do pokoju, zaczął opowiadać, Ledwie burza się skończyła, wybiegli do ogrodu*) i 3) informujące o następczości zdarzenia opisywanego w zdaniu podrzędnym w stosunku do zdarzenia wskazanego w zdaniu nadrzędnym (*Zanim wszedł, zastukał*).

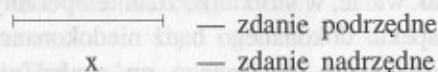
Wskazywanie na czas opisywanych wydarzeń wiąże się ściśle z ujęciem punktowym bądź rozciągniętym w czasie.

W pierwszym typie (zdania *równoczesne*) możliwe są zasadniczo cztery sytuacje:

1) Równoczesność dwóch zdarzeń trwających w czasie, np. *Kiedy padał deszcz, siedzieliśmy (całymi dniami) w domu, Zachowywał się cicho, gdy łowił ryby*. Sytuację tę można przedstawić graficznie w postaci dwóch równoległych odcinków:



2) Zajście zdarzenia punkowego w zdaniu nadrzędnym w czasie, gdy trwało zdarzenie w zdaniu podrzędnym, ilustrują zdania: *Kiedy szedłem ulicą, spotkałem znajomego, Skaleczyła się w palec, kiedy obierała ziemniaki*. Graficznie sytuację tę można pokazać, zestawiając odcinek z punktem:



3) Odwrotna sytuacja, tzn. zdanie nadrzędne wskazuje na zdarzenie ciągle, a podrzędne sygnalizuje zmianę punktową, jest możliwa, ale nie jest to przykład typowego zdania czasowego, por. np. *Obierała ziemniaki, gdy (nagle) skaleczyła się w palec*. Mamy tu do czynienia z pozornym upodrzednieniem relacji współrzędnej, opisującej dwa kolejne zdarzenia: *Obierała ziemniaki i wtedy skaleczyła się w palec*. Podobnie: *Pili herbatę, kiedy weszliśmy do pokoju (i wtedy weszliśmy do pokoju)*. Nie jest to informacja o czasie obierania ziemniaków, picia herbaty itp.

4) Równoczesność dwóch zdarzeń punktowych najczęściej bywa interpretowana jako wcześniejszość lub późniejszość bądź też w ogóle jako relacja przyczynowo-skutkowa, np. *Złamał nogę, gdy przewrócił się na nartach* (uprzedniość, wcześniejszość upadku), *Gdy przyszedł do domu, dowiedział się o wypadku* (wcześniejszość przyjścia). Gdy brak sugestii co do kolejności wydarzeń, interpretacja nie jest jasna: *Weszliśmy do pokoju, gdy wzniesiono już toast* 'wcześniej wzniesiono', *Gdy weszliśmy do pokoju, wzniesiono toast* 'wcześniej weszliśmy'.

Typ drugi, informujący o uprzedniości zdarzenia opisywanego w zdaniu podrzędnym, posługuje się jednoznaczными spójnikami. Są to: *ledwo, ledwie, zaledwie*: *Zaledwie (ledwo) weszliśmy, wzniesiono toast, Ledwo wzniesiono toast, weszli nowi goście*. Dla obu zdań charakterystyczny jest aspekt dokonany: *Ledwie weszliśmy do domu, rozszalała się burza*. Użycie aspektu niedokonanego możliwe jest tylko w zdaniach ogólnych lub zdaniach narracyjnych (praesens historicum): *Ledwo wchodzimy, rozpoczyna się awantura, Zawsze ledwie wchodzi, zaczyna narzekać* itp.

Jednoznaczny wykładnikiem zdań typu trzeciego, wyrażających następczość (późniejszość) zdarzenia opisywanego w zdaniu podrzędnym, jest spójnik *zanim* (*nim*): *Zanim weszliśmy, wzniesiono toast, Zanim wzniesiono toast, weszliśmy, Zanim wyszedł z domu, wyłączył telewizor*. Zdanie wprowadzane przez *zanim* opisuje zdarzenie późniejsze niż wskazane w zdaniu nadrzędnym.

Podobnie jak w poprzednim typie, w obu zdaniach używa się zasadniczo czasowników dokonanych przy rozumieniu aktualnym. Czasowniki

niedokonane pojawiają się w zdaniach ogólnych: *Zawsze zanim wychodzi (wyjdzie) z domu, gasi (zgasi) światło*.

Na koniec wspomnijmy jeszcze o zdaniach, które wyrażają uogólnioną relację czasową: 'zawsze kiedy'. Tworzone są one spójnikiem *ilekroć*: *Ilekroć się spotykali, rozmawiali przyjaźnie, Ilekroć wychodził z domu, gasił wszystkie światła, Ilekroć wyjeżdżała na długo z domu, czuła się źle*. Mogą tu wystąpić oba aspekty bez zmiany znaczenia, jest to bowiem sytuacja neutralizacji opozycji aspektowej: *Ilekroć wyjechał (wyjeżdżał) z domu, jego zdrowie pogorszyło się (pogarszało się)*. W zdaniu nadrzędnym może (lecz nie musi) pojawić się zapowiednik zespolenia *tylko*.

## 2. Zdania fazowe (duratywne)

Zdania te wskazują na granice czasowe zdarzenia opisywanego przez zdanie nadrzędne: *Odkąd tu mieszkam, nie spotkałem jeszcze żadnego Polaka, Dopóki był w domu, czuł się dobrze, Zostanę tu, póki tego będą wymagały moje studia*.

Jak widać, możliwe tu są trzy typy sytuacji:

1) Zdarzenie nadrzędne jest rozciągle w czasie i zdarzenie wyrażane zdaniem podrzędnym także jest trwałe. W obu zdaniach występuje czasownik niedokonany. Zdarzenie wskazane w zdaniu podrzędnym określa czas zdarzenia wyrażonego zdaniem nadrzędnym przez informowanie o równoczesności obu zdarzeń: *Dopóki był w domu, (dopóty) czuł się dobrze, Dopóki świeciło słońce, dopóty było ciepło*. Paralelne zdania z *kiedy* nie precyzują, czy chodzi o lokalizację zdarzenia czy też o informację o czasie trwania: *Kiedy był w domu, czuł się dobrze, Było ciepło, kiedy świeciło słońce*.

2) Druga sytuacja to określanie punktu początkowego zdarzenia opisanego w zdaniu nadrzędnym. W tym wypadku zdanie podrzędne wskazuje na zdarzenie punktowe, które poprzedza bezpośrednio zdarzenie opisane w zdaniu nadrzędnym i stanowi jego początek: *Odkąd wyjechał, poczuł się (czuje się) źle, Dziesięć lat minęło, odkąd (od kiedy, od czasu gdy, od czasu jak) umarł Piotr*. Zdarzenie w zdaniu nadrzędnym wyrażane może być czasownikiem niedokonanym lub dokonany o charakterze inchoatywnym (wskazującym na punkt początkowy zdarzenia):

Odkąd wyjechał z domu, czuje się (poczuł się) źle, Dziesięć lat mija (mięło), odkąd umarł Piotr. Ten typ zdań fazowych określany jest jako zdania ingresywne (T. Ampel 1975).

3) Kolejna sytuacja to wskazywanie przez zdanie podrzędne punktu końcowego: *Dopóki nie wyszła za mąż, mieszkała z rodzicami, Było zimno dopóty, dopóki nie zaświeciło słońce, Będę tu czekać, aż Jan wróci*. Zdanie podrzędne wskazuje na wydarzenie punktowe, które kończy stan (zdarzenie) opisane w zdaniu nadrzędnym. Rzecz jasna, musi w nim wystąpić czasownik dokonany; czasem może pojawić się forma niedokonana, ale w funkcji ogólnej: *Czekał zawsze cierpliwie, aż przychodziłem po niego (póki nie przychodziłem po niego)*. Przy spójniku *aż* użycie czasu nieprzeszłego może spowodować dwuznaczność: *Czekam, aż przyjdzie 'na co', 'jak długo'* (por. Świdziński 1989).

Spójnik *dopóki (dopóty)* ma interesującą właściwość, mianowicie w tej funkcji wymaga formy zanegowanej czasownika dokonanego: *Namawiała go na wyjazd, dopóki nie przyrzekł tego zrobić, Maria sprzątała mieszkanie, dopóki nie przyszedł gość*.

Na koniec zbierzmy omówione typy w jednej tabeli, która jest przekształceniem zestawienia zamieszczonego w książce Teresy Ampel (1975).

Zdania czasowe

		lokalizujące w czasie 'kiedy'	fazowe 'jak długo'
równoczesność	całkowita	<i>Kiedy szedł ulicą, rozmyślał</i> ndk/ndk	<i>Dopóki był w domu, czuł się dobrze</i> ndk/ndk
	punktowa	<i>Kiedy szedł ulicą, spotkał znajomego</i> ndk/dk	
uprzedniość zdarzenia w zdaniu podrzędnym		<i>Gdy rozwidniło się, wyjechali Ledwo wszedł do pokoju, zobaczył ją</i> dk/dk	<i>Odkąd wyjechał z domu, poczuł się (czuł się) gorzej</i> dk/ndk/dk
następczość zdarzenia w zdaniu podrzędnym		<i>Zanim wyszedł z domu, wylączył telewizor Zapalił papierosa, zanim rozpoczął rozmowę</i> dk/dk	<i>Pracował nad tym, aż osiągnął cel Czuł się źle, dopóki nie wrócił</i> ndk/dk

## Rozdział XIV

## Zdania wyrażające relacje przyczynowo-skutkową

Wśród zdań złożonych hipotaktycznie dominują, jak pokazywaliśmy w rozdziale IX, różne typy informujące o relacjach przyczynowo-skutkowych między zdarzeniami. Jak widać, podstawowe operacje myślowe ustalające związki między zdarzeniami to, oprócz związków czasowych (o których była mowa w poprzednim rozdziale) i związków porównawczych (wspominaliśmy o nich m.in. przy okazji zdań parataktycznych, por. s. 103), także interpretowanie zdarzeń w relacjach przyczyna — skutek. Ta podstawowa relacja uwikłana jest niejednokrotnie w dodatkowe, bardzo skomplikowane struktury pojęciowe, jak np. pojęcie niedostatecznej przyczyny (*Przyszedł do pracy, chociaż był chory*). Warto jednocześnie pamiętać, że spójniki nakładając różne dodatkowe znaczenia, zacierają klarowność relacji, która może oscylować np. między relacją czasową a przyczynową. Zdanie *Czuł się gorzej, w miarę jak zbliżał się termin wyjazdu* można interpretować różnie: 'ponieważ zbliżał się termin wyjazdu', 'kiedy zbliżał się termin wyjazdu'. Spójniki zacierają także granicę między parataksą a hipotaksą, o czym wspominaliśmy w rozdziale X, s. 99.

O zdaniach porównawczych nie będziemy mówić oddzielnie, więc warto w tym miejscu wskazać ich najistotniejsze cechy. Odpowiadają one dwóm operacjom wyrażanym przez zdania parataktyczne: zestawianiu i przeciwstawianiu, a więc widzeniu podobieństw i widzeniu różnic między zjawiskami.

Widzenie różnic przekazywane jest przede wszystkim przez zdania



ze spójnikiem *o ile, o tyle* (por. H. Godowska 1977): *O ile Gałczyński bywał gniewny i ironiczny, o tyle jego uczeń jest łagodny i dobrotliwy, O ile Jan potrafi wszystko załatwić, o tyle Piotr jest zupełnie niezaradny.* Niektóre wypadki przeciwstawiania i zestawiania zbliżają się do relacji przyczynowo-skutkowej: *Im więcej rozmyślał, tym mniej rozumiał* (por. relacja niedostatecznej przyczyny: *Chociaż dużo rozmyślał, nie rozumiał*). Natomiast zdanie: *Im więcej rozmyślał (im lepiej poznawał), tym lepiej rozumiał sytuację* wyraża relację przyczyny zwykłej: *Rozumiał, bo poznawał, rozmyślał*.

Relacja przeciwstawiania jest charakterystyczna dla pogranicza między zdaniami parataktycznymi i hipotaktycznymi (por. s. 99), np. *Była brzydka, ale za to ładnie się ubierała, Chociaż była brzydka, ale ładnie się ubierała* itp.

Porównanie, które prowadzi do sygnalizowania podobieństw, wyrażane jest zdaniami porównawczymi typu: *Mówiła po francusku, jakby była rodowitą Francuzką, Krople zadźwięczały na szybach, jakby ktoś gwałtownie uderzył palcami, Zęby zająca wykształcone są tak samo jak zęby chomika*.

Warto zauważyć, że w niektórych zdaniach tego typu zdanie drugie nie ma charakteru faktywnego, nie jest informacją o faktach, a jedynie przywołuje pewne pomyslane zdarzenia po to, żeby lepiej opisać zdarzenie rzeczywiste. Inne zdania o funkcji sposobowej (tradycyjnie łączone w jedną grupę z wymienionymi wyżej) mają strukturę przyczynowo-skutkową, np. *Biegł tak szybko, aż stracił oddech, Była tak zmęczona, że zrezygnowała z wyjazdu*. Będzie o nich mowa w dalszej części rozdziału.

Wśród zdań wyrażających relację przyczynowo-skutkową wyróżnia się co najmniej sześć podtypów. Zestawmy je wstępnie, a potem omówimy je dokładniej.

1) Prosta relacja przyczynowo-skutkowa (tzw. przyczyna zwykła): *Nie przyszedł na zebranie, bo (gdyż) zachorował, Zdarzył się wypadek, ponieważ nie zainstalowano sygnalizacji*.

2) Relacja wskazująca na przyczynę niedostateczną (tzw. zdania przyzwalające). Zdania tego typu zawierają ukryte, złożone rozumowanie: *Przyszedł na zebranie, chociaż (mimo że) był chory, Zdarzył się wypadek, chociaż założono sygnalizację*.

3) Relacja wskazująca na przyczynę hipotetyczną (tzw. zdania z przyczyną logiczną): *(Widocznie) zachorował, bo nie przyszedł, (Widać) nie założono sygnalizacji, ponieważ zdarzył się wypadek*.

4) Relacja celowa: *Założono sygnalizację, aby nie zdarzały się wypadki, Poszedł do biblioteki, żeby oddać książki*. W znaczeniu tych zdań ukrywa się świadomy zamiar, który jest istotą działania celowego: *Założono sygnalizację (ponieważ chciano), żeby nie zdarzały się wypadki*.

5) Relacja warunkowa: *Jeżeli założy się sygnalizację, nie będzie wypadków, Jeśli Jan zachoruje, nie przyjdzie na zebranie*.

6) Relacja skutkowa (charakteryzująca): *Biegł tak szybko, że stracił oddech, Była tak zmęczona, że zrezygnowała z wyjazdu*. Zdanie podrzędne wskazujące na skutek ma za zadanie scharakteryzować przede wszystkim pod względem intensywności zdarzenie wskazane w zdaniu nadrzędnym.

W dalszym ciągu omówimy dokładniej wymienione typy. Jako materiał ilustracyjny będą nam służyć głównie przykłady z opracowania M. Grochowskiego (1984) oraz *Składni* Klemensiewicza (1969).

## 1. Zdania przyczynowe zwykłe

Zdania te mają stosunkowo prostą strukturę: opisują dwa zdarzenia rzeczywiste powiązane, zdaniem mówiącego, relacją przyczynową, tzn. jedno z nich uznane zostaje za przyczynę, a drugie za skutek: *Jan nie przyszedł na zebranie, ponieważ (bo, gdyż) zachorował*. W zdaniach złożonych hipotaktycznie przyczyna wyrażona jest zdaniem podrzędnym, natomiast w zdaniach parataktycznych informujących o tej samej relacji przyczyna jest wyrażona zdaniem linearnie wcześniejszym: *Zachorował, więc nie przyszedł*. Pogranicze stanowią zdania ze spójnikiem *wobec tego, że* (obok: *wobec tego*): *Jan poprosił Piotra o zastępstwo, wobec tego, że musiał wyjechać, a obok tego: Jan musiał wyjechać, wobec tego (więc) poprosił Piotra o zastępstwo*.

Przyczynę zwykłą wyrażają spójniki *ponieważ, bo i gdyż*. Dwa pierwsze są stosunkowo mało nienacechowane: *bo* — bardziej potoczne, *ponieważ* — nieco staranniejsze, charakteryzuje się też tym, że (w odróżnieniu od pozostałych spójników) może przenosić się wraz ze zdaniem przyczynowym na pierwszą pozycję linearną, np. *Ponieważ Jan zachoro-*

wał, nie przyszedł na zebranie. Spójnik *gdyż* ma charakter bardziej książkowy. Należy przy tym pamiętać, że spójnik *bo* jest wielofunkcyjny i nie zawsze jego obecność w tekście sygnalizuje przyczynę zwykłą. Może on wystąpić także jako wykładnik przyczyny logicznej (*Widocznie zachorował, bo nie przyszedł*), a także nacechowanej modalnie informacji uzasadniającej: *Nie rusz tego, bo spadnie ci na głowę (bo dostaniesz w skórę — groźba)*. O obu typach będzie mowa w dalszym ciągu.

W funkcji przyczynowej może też wystąpić spójnik *dzięki temu, że*, jednakże niesie on informację, że skutek jest pozytywny; dziwne, a może nawet niepoprawne, więc byłoby zdanie: *Jan nie przyszedł na zebranie, dzięki temu że zachorował*, ale zupełnie dobre: *Jan uniknął wypadku dzięki temu, że zachorował (i pozostał w domu)*.

## 2. Zdania przyzwalające

Jak wspomnieliśmy, zawierają one w swej strukturze ukryte rozumowanie. Zdanie: *Przyszedł, chociaż (mimo że) był chory* ukrywa następującą operację myślową nadawcy: ze zdarzenia rzeczywistego, opisanego w zdaniu podrzędnym ('był chory'), można by wnioskować, że nastąpi skutek przeciwny ('nieprzyjście Jana'), tymczasem nieoczekiwanie zaszło zdarzenie przeciwne, opisane w zdaniu nadrzędnym. Całe to skomplikowane rozumowanie sygnalizują spójniki *chociaż, choć, mimo że*: *Poszli na spacer, chociaż (mimo że) padał deszcz, Mimo że (chociaż) założono sygnalizację, zdarzył się wypadek*.

Szczególny wariant tej relacji wyraża spójnik *choćby*, który dotyczy zdarzeń nierealnych, pomyślanych (wyrażanych czasem przyszłym): *Choćby padał deszcz, pójdę na spacer, Choćby był chory, przyjdzie na zebranie*. Nierealność opisywanych zdarzeń zbliża te zdania do zdań warunkowych, które wiążą dwa zdarzenia pomyślane relacją przyczynowo-skutkową: *Gdyby padał deszcz, nie pójdziemy na spacer*. W zdaniach z *choćby* sygnalizowana jest niedostateczność przyczyny. Być może też w zdaniach tego typu sygnalizowana jest pewna dezaprobata ze strony nadawcy, stąd dziwne byłoby zdanie: *Choćby założono sygnalizację, zdarzył się wypadek*. Zdanie to wyrażałoby rodzaj filozoficznego pesymizmu (czy wręcz fatalizmu) nadawcy.

Warto na koniec przypomnieć, że relację przyzwalającą wyrażają także parataktyczne zdania przeciwstawne (por. rozdz. X), ze spójnikiem *ale*, który zapowiada „niespodziewaność” zdarzenia opisanego w drugim zdaniu, por. *Padał deszcz, ale poszli na spacer, Zachorował, ale przyszedł na zebranie, Założono sygnalizację, ale zdarzył się wypadek*.

## 3. Zdania z tzw. przyczyną logiczną

Zdania te, podobnie jak typ poprzedni, są sygnałem ukrytego rozumowania nadawcy, który na podstawie rzeczywistego zdarzenia, domyśla się jego przyczyny: (*Widać*) *zachorował, skoro (bo) nie przyszedł na zebranie, Widocznie nie założono sygnalizacji, bo zdarzył się wypadek*. Zdarzenie opisane w zdaniu podrzędnym ma charakter rzeczywisty, a jednocześnie jest interpretowane jako skutek pewnego domniemanego zdarzenia. Zdanie nadrzędne natomiast wskazuje na ową domniemaną przyczynę: *Widocznie musiało być śliisko, skoro upadł, Był tu w ciągu dnia, bo widzę jego rzeczy*.

Wykładnikami tworzącymi zdanie podrzędne są spójniki *bo, skoro*, natomiast w zdaniu nadrzędnym występują najczęściej jakieś modalne wykładniki hipotetyczności: *widać, widocznie, może, chyba*, np. *Chyba Jan przyjechał, bo są jego rzeczy, Jan musiał przyjechać, bo pali się w jego pokoju światło*. Szerzej o przyczynie hipotetycznej mowa jest w pracach M. Bańki (1988) i E. Wierzbickiej (1988, 1991).

Na zakończenie wspomnijmy jeszcze o jednym typie zdań, tworzonych spójnikiem *bo*, a wyrażających głęboko ukrytą relację przyczynową. Są to zdania typu: *Wstań wcześniej, bo się spóźnisz na pociąg, Musisz zmienić swoje postępowanie, bo (inaczej) odejdziesz od ciebie*. Zdania te uzasadniają czynności zalecane w zdaniu nadrzędnym, wprowadzają dla nich motywację, stąd można je nazwać *uzasadniającymi*.

## 4. Zdania celowe

W *Składni Klemensiewicza* zdania te traktowane są jako odrębny typ, nie powiązany ze zdaniem przyczynowym. Jednakże głębsze wniknięcie w semantykę tych zdań (por. m.in. M. Grochowski 1980, E. Wierzbicka

1991) pokazuje, że w strukturze semantycznej zdań celowych zawarta jest relacja przyczynowo-skutkowa.

Przeanalizujemy następujące zdania: *Jan poszedł do biblioteki, żeby oddać książki, Matka włożyła dziecku kożuch, żeby nie zmarzło, Jan kupił album, żeby go ofiarować nauczycielce.*

Na powierzchni zdania te opisują dwa zdarzenia: jedno rzeczywiste ('pójście do biblioteki', 'włożenie kożucha', 'kupno albumu') i drugie pomyślane (zamierzone): 'oddanie książki', 'niezmarznięcie dziecka', 'ofiarowanie albumu nauczycielce'. Jednakże w głębi ukryte jest tu jeszcze jedno zdarzenie, mianowicie 'wola' (decyzja) agensa występującego w zdaniu pierwszym: *Poszedł do biblioteki, ponieważ chciał oddać książki, Włożyła dziecku kożuch, ponieważ chciała, żeby nie zmarzło* itd.

Cel zakłada czyjeś świadome działanie, tzn. czyjaś wolę osiągnięcia czegoś. Nie mają sensu zdania celowe bez udziału czyjejs świadomości, np. \**Wiatr przewrócił drzewo, żeby zatarasować drogę*, natomiast zupełnie dobre jest zdanie: *Przewrócono drzewo, żeby zatarasować drogę*, tzn. zrobili to celowo jacyś ludzie. Podobnie dewiacyjne są zdania: \**Jan wyłysiał, żeby zrobić na złość żonie*, chyba że wyłysienie jest skutkiem czynności zamierzonej. Także analizowane wielokrotnie zdanie o chorobie Jana i jego niepójściu na zebranie, przekształcone na zdanie celowe, informowałoby o świadomym, zamierzonym zachorowaniu: *Jan zachorował, żeby nie pójść na zebranie.*

W sumie więc w zdaniach celowych zdanie podrzędne, będące skrótem informacji o woli agensa i zamierzonym zdarzeniu, pełni jakby funkcję zdania przyczynowego względem zdania nadrzędnego, które opisuje skutek podjętej decyzji: *Poszedł do biblioteki, ponieważ chciał oddać książki, Zachorował, ponieważ chciał nie iść na zebranie.*

Jak już mówiliśmy przy okazji zdań intensjonalnych (por. rozdz. XI), wystąpienie bezokolicznika w zdaniu podrzędnym uzależnione jest od tożsamości podmiotów obu zdań. Ta sama reguła oczywiście działa także przy zdaniach celowych, które semantycznie są ściągniętymi zdaniami intensjonalnymi przy predykatach woli: *Poszedł, ponieważ chciał oddać książki*. A więc uzasadnione jest w tym wypadku użycie bezokolicznika w zdaniu celowym: *Poszedł, żeby oddać książki* || *oddać książki*. Natomiast w zdaniu: *Posłał Marię, żeby oddała książki* nie może wystąpić bezokolicznik, ponieważ brak tu tożsamości podmiotów.

Wariantem zdań celowych są zdania ze spójnikiem *byle*: *Zgodzi się na wszystkie warunki, byle tam pracować* (Grochowski 1984), *Pracował dnie i noce, byle otrzymać najwyższą nagrodę, Chodził prędko po pokoju, byle nie myśleć.*

Zasadnicza struktura celowa jest w tym zdaniu zachowana: zdanie podrzędne wskazuje na silne pragnienie stanu pożądanego przez agensa zdania nadrzędnego, a zdanie nadrzędne opisuje czynność zmierzającą do tego pożądanego stanu. Różnica w stosunku do zwykłych zdań celowych polega na większej intensywności przeżycia woli oraz zgodzie (przyzwoleniu) na wszelkie środki prowadzące do osiągnięcia stanu: *Zrobi wszystko, byle mieć święty spokój*, stąd zdania te zwane są przez syntaktologów celowymi przyzwalającymi (por. Grochowski 1984, Ampel 1975).

Na koniec wspomnijmy o zdaniach ze spójnikiem *aby*, które tylko pozornie mają cechy zdań celowych, np. *Zbudził się, aby natychmiast zasnąć, Gwar zmienił się w szmer, żeby wreszcie umilknąć*. Są to właściwie zdania rozwijające (por. s. 96, 119), których podrzędność jest tylko pozorną, semantycznie mają one charakter parataktyczny: *Gwar zmienił się w szmer i wreszcie umilkł.*

## 5. Zdania warunkowe (przypuszczające)

Zdania te wyrażają skomplikowane i abstrakcyjne operacje myślowe ustalające relacje przyczynowo-skutkowe między dwoma zdarzeniami pomyślanymi (hipotetycznymi) możliwymi, a także niemożliwymi (tzw. zdania kontrfaktyczne, informujące o zdarzeniu nie zaszłym). Ze względu na ową abstrakcyjność, jak również komplikację relacji są one najpóźniej przyswajane przez dziecko w procesie uczenia się języka.

Zdania warunkowe, tworzone wyrazistymi spójnikami *jeżeli, jeśli, gdyby*, przedstawiają dość skomplikowany obraz: istnieje stosunkowo klarowne centrum, obejmujące trzy zasadnicze typy, oraz obszerne peryferie, w obrębie których pojawiają się nieco inne funkcje spójników (zawierające dodatkowe znaczenia) bądź też relacja warunkowa wyrażana jest w nieco inny sposób. Centrum, jak powiedzieliśmy, stanowią zdania opisujące zdarzenia pomyślane, stąd charakterystyczny jest dla tych zdań czas przyszły lub tryb warunkowy. Jeśli więc w zdaniu pojawi się czas przeszły, jest

to sygnał jakiegoś zakłócenia semantycznego, np. *Jeśli nie przyszedł, to (widocznie, znaczy, że) jest chory*. Zdanie to zbliża się do zdań z przyczyną hipotetyczną: *Skoro nie przyszedł, to widocznie jest chory* (por. s. 133). Jedyną różnicą to taka, że w zdaniach z *jeżeli* zawieszona jest asercja, co jest charakterystyczne dla zdań warunkowych.

W dalszym ciągu pokażemy najpierw zasadniczy zrąb zdań warunkowych, a następnie omówimy różne zjawiska peryferyjne.

Wyróżnia się trzy typy zdań warunkowych, opisane precyzyjnie jeszcze w gramatyce łacińskiej.

1) Tzw. modus realis, tzn. zdania warunkowe rzeczywiste. Ujmują one w relacji przyczynowo-skutkowej dwa zdarzenia pomyślane przez nadawcę jako prawdopodobne: wystąpienie jednego z nich pociąga za sobą skutek w postaci drugiego zdarzenia: *Jeśli jutro będzie ładna pogoda, pojedziemy na wycieczkę*, *Jeżeli Janek zda pomyślnie egzamin, wyjedzie w góry*, *Przyjdziemy do was jutro, jeśli skończę wcześniej pracę*, *Jeżeli dostanie paszport, pojedzie na konferencję*.

W zdaniach tych występuje tryb orzekający i najczęściej czas przyszły. Użycie czasu przeszłego sygnalizuje niewiedzę nadawcy: *Jeśli Janek zdał egzamin, wyjechał (wyjedzie) w góry*. Oba zdania informują o zdarzeniach hipotetycznych. Oprócz wyspecjalizowanych w tej funkcji spójników *jeżeli*, *jeśli* może wystąpić potocznie spójnik *jak*: *Jak będzie ładnie, pojedziemy*.

2) Tzw. modus potentialis, czyli zdania warunkowe możliwe. Opisuja one zależność przyczynowo-skutkową między dwoma zdarzeniami możliwymi, ale mniej prawdopodobnymi ze stanowiska nadawcy aniżeli w typie poprzednim: *Gdyby była ładna pogoda, pojedziemy na wycieczkę*, *Gdyby Janek zdał pomyślnie egzamin, wyjedzie w góry*.

W obrębie tych zdań możliwe są dwa stopnie prawdopodobieństwa. Przy pierwszym — zdanie nadrzędne zawiera tryb orzekający: *Gdyby była pogoda, pojedziemy na wycieczkę*. Przy drugim — w zdaniu nadrzędnym występuje tryb przypuszczający: *Gdyby jutro była ładna pogoda, pojedzielibyśmy na wycieczkę*, *Gdybym skończyła wcześniej pracę, przyjechalibyśmy do was*. Zdania te informują o znacznie słabszej pewności nadawcy co do zajścia obu zdarzeń.

3) Trzeci typ to tzw. modus irrealis, tzn. zdania warunkowe nierealne, zwane inaczej kontrfaktycznymi. Dotyczą one przeszło-

ści: *Gdybym była skończyła wcześniej pracę, bylibyśmy do was przyjechali*, *Gdyby Jan był przyjechał na czas, przyszedłby (byłby przyszedł) do nas*, *Jan byłby nas odwiedził, gdybyśmy go (byli) zaprosili na czas*. Zdania te opisują sytuacje pomyślane w przeszłości, o których wiadomo, że nie zostały zrealizowane. Dla wyrażania owej relacji niezaszłej w przeszłości służy specjalna forma, mianowicie tryb przypuszczający kontrfaktyczny: *byłby zrobił*, *byłby przyszedł* itp. Jego wyraźna kontrfaktyczność sprawia, że w zdaniach warunkowych nierzeczywistych nie musi występować w zdaniu podrzędnym czas zaprzeszyły (dziś już archaiczny), a więc cytowane wyżej zdania współcześnie brzmią: *Gdybym skończyła wcześniej pracę, bylibyśmy do was przyjechali*, *Gdyby Jan przyjechał na czas, byłby do nas przyszedł*.

Oprócz klasycznych zdań warunkowych istnieje jeszcze parę typów dodatkowych, tworzonych przez spójniki wprowadzające sobie tylko właściwe informacje.

Szczególony typ stanowią konstrukcje z *byle*: *Wyjedzie, byle (by) dostał paszport*, *Wyleczy się, byle wyjechała z miasta*, *Gotowa wyjść za mąż za kogokolwiek, byle był bogaty*. Informują one o przekonaniu mówiącego, że zdarzenie wskazane w zdaniu podrzędnym (otrzymanie paszportu, wyjazd z miasta, bogactwo kandydata na męża) jest warunkiem wystarczającym dla zdarzenia wskazanego w zdaniu nadrzędnym.

Odrębny typ stanowią zdania warunkowe ze spójnikiem *chyba że*, *chyba żeby*: *Przyjedziemy, chyba że nie skończę pracy*, *Wyjedzie, chyba żeby zachorował*. Zdania te określane są jako ograniczające: zdanie podrzędne wskazuje na zdarzenie, które warunkuje negatywnie sytuację opisaną w zdaniu nadrzędnym, tzn. tylko w wypadku pojawienia się zdarzenia wskazanego w zdaniu podrzędnym nie nastąpi zdarzenie opisane w zdaniu nadrzędnym: *Pójdziemy na wycieczkę, chyba że będzie lato* itp.

Wreszcie na koniec wspomnijmy o pewnym typie zdań, które informują o zawieszeniu relacji warunkowej. Tworzone są za pomocą wyrażenia *jakkolwiek*, *jakakolwiek*, *jakikolwiek* itd., np. *Jakkolwiek potoczy się rozmowa, powiem mu o tym*, *Jakkolwiek będzie się czuł, wyjedzie*, *Jakakolwiek będzie pogoda, pojedziemy na wycieczkę*. Informują one o przekonaniu nadawcy, że przebieg zdarzenia opisanego w zdaniu podrzędnym nie wpłynie na zdarzenie wskazane w zdaniu nadrzędnym, choć

można by przypuszczać, że istnieje między nimi zależność. Element zaprzeczenia suponowanego związku przypomina rozumowanie charakterystyczne dla zdań przyzwalających (por. s. 132).

## 6. Zdania skutkowe

Jak pokazywaliśmy wyżej, zdania skutkowe służą charakterystyce przebiegu zdarzenia wskazanego w zdaniu nadrzędnym, które to zdarzenie stanowi przyczynę skutku opisanego w zdaniu podrzędnym: *Biegł tak szybko, że stracił oddech, Była zbyt zmęczona, żeby jechać na wycieczkę.*

W tradycyjnej składni zdania te opisywane były przede wszystkim jako zdania sposobowe bądź też zdania okolicznikowe stopnia i miary: *Tak pięknie przemawiał, że wszystkich przekonał, Zaczęła tak przejmująco szlochać, że aż sąsiadki przybiegły, żeby ją pocieszać, Tyle wycierpiała, że nie wierzy już w szczęście, Rozjaśniło się na tyle, że było widać zarysy domu.*

Wskazywanie na skutek, obok porównań metaforycznych, służy charakterystyce zdarzenia opisywanego przez zdanie nadrzędne. Jak widać, informacja o relacji przyczynowo-skutkowej ma w tym wypadku charakter służebny.

## Rozdział XV

# Typy wypowiedzeń niezdanionych. Cechy składniowe tekstów mówionych

Do tej pory opisywaliśmy mechanizmy tworzenia wypowiedzeń w formie zdań, a więc konstrukcji zawierających formę finitywną czasownika, mających postać zdań pojedynczych nierozbudowanych lub rozbudowanych bądź też różnego typu konstrukcji złożonych. Jednakże empiryczne wypowiedzenia to nie tylko zdania, ale także konstrukcje, które nazwaliśmy w rozdziale I, za Klemensiewiczem, *równoważnikami zdań* lub *oznajmieniami*. Można nawet powiedzieć, że w porozumiewaniu się mówionym, w dialogach ta druga postać jest dominująca. Spróbujmy więc na zakończenie naszego kursu składni przyjrzeć się w ogromnym skrócie problematyce wypowiedzeń niezdanionych. Stały się one niedawno przedmiotem szczegółowych badań w książce M. Wiśniewskiego (1994); dalszy nasz opis będzie bazował na materiale i propozycjach interpretacyjnych przedstawionych w tej pracy.

### 1. Podział wypowiedzeń niezdanionych

Pokazywaliśmy w pierwszym naszym wykładzie podstawowe odróżnienie zdań (zawierających VF), oznajmień (bez VF) oraz tzw. (za W. Pi-sarkiem 1964) zawiadomień, tzn. komunikatów informujących o obiekcie, z którym są „stowarzyszone”: *Warszawa Centralna* (napis na budynku), *dżem sliwkowy* (napis na słoiku) itp. Zostawmy na boku ten ostatni typ,

który stanowi specyficzny rodzaj komunikatów, stwarzający liczne teoretyczne problemy interpretacyjne, m.in. niejasność co do granic tego zjawiska; na przykład napis na książce *Lalka* czy *Potop* to zawiadomienie informujące o zawartości tomu, ale czy w ten sposób mają być interpretowane wszelkie nagłówki, np. gazet czy utworów literackich? Przecież te ostatnie stanowią integralną część utworu literackiego, a nie dodatkowy komentarz informujący o nim. Rozważanie tego problemu wykracza jednak poza możliwości naszego wykładu.

Zajmijmy się nieco dokładniej wypowiedziami, które Klemensiewicz nazywał *równoważnikami zdań*, inaczej *oznajmieniami*. Warto przy tym na wstępie zauważyć, że samo określenie „wypowiedzenie niezdanio-we” także nastęrcza pewne trudności, gdyż istnieją zjawiska wyraźnie pograniczne, tzn. wypowiedzenia, w których wprawdzie brak formalnie VF, ale pojawia się forma jej równoważna, np. bezokolicznik (*Uważać!* obok *Uważaj!*), różnego rodzaju predykatywy i przysłowki predykatywne, np. *Szkoda by tam nie pojechać* (obok: *Szkoda byłoby tam nie pojechać*), *Smutno mi* (obok: *Jest mi smutno*), *Ojciec chory* (obok: *Ojciec jest chory*).

W obrębie tego pogranicza konstrukcje bezokolicznikowe uznaje się na ogół za wypowiedzenia zdaniowe, natomiast konstrukcje z predykatywami typu *szkoda*, *żał* traktowane są różnie; w naszym opisie należą one do zdań realizujących schematy bezmianownikowe (por. s. 56, 60). Konstrukcje z wyzerowaną formą czasownika *być* (*Ojciec chory*, *Trudno iść*) można opisać czysto konwencjonalnie jako oparte na schematach zdaniowych (typu  $N_1-V-Adj$ ,  $\emptyset-V_{cop}-Adv$  itp.) i derywowane za pomocą elipsy czasownika. W ostateczności więc traktujemy je jako konstrukcje zdaniowe.

Wśród oznajmień Klemensiewicz wyróżniał, zgodnie z intuicją, dwa główne podtypy: takie, które są kontekstowo niezależne (np. *Pożar!* *Cisza!* *Uwaga!*), i takie, których zrozumienie zależy wyłącznie od kontekstu: *On!* (odpowiedź na pytanie: *Kto to zrobił?*), *Bez!* (odpowiedź na pytanie: *Chcesz herbatę z cukrem czy bez?*). Pierwsze określał jako samoistne, drugie jako kontekstowo zależne.

Trafność intuicji Klemensiewicza potwierdza podział konstrukcji niezdaniowych przeprowadzony w ponad pięćdziesiąt lat później przez M. Wiśniewskiego w cytowanej wyżej pracy, podział oparty na ścisłych formalno-strukturalnych kryteriach. Istotna granica oddziela wypowiedze-

nia, których kształt i funkcja nie zależą od kontekstu, od takich, których kształt i interpretacja zrozumiałe są na tle wypowiedzeń sąsiednich: autor określa to jako konotacja pusta bądź niepusta. W obrębie obu klas wydzielonych zostaje kilka grup. W sumie powstaje sześć typów wypowiedzeń niezdaniowych. Prześledźmy je kolejno za M. Wiśniewskim (1994, s. 83–84).

1) Klasę pierwszą stanowią wypowiedzenia wołaczowe: *Jasiu!* *Mamo!* *Moje dzieci (chodźcie tu!)* itp. Są one niezależne formalnie i semantycznie, pełnią funkcję przede wszystkim adresatywną (zwracania się do odbiorcy), mają zdolność wpływania akomodacyjnego na wypowiedzenia sąsiednie: narzucają liczbę i rodzaj czasownikowi w wypowiedzeniu współwystępującym: *Jasiu, spóźniłeś się*, ale: *Kasiu, spóźniłaś się* (por. s. 70).

2) Klasa druga to tzw. *dopowiedzenia*, będące reakcją na jakąś wcześniejszą wypowiedź, czyjeś pytanie, propozycję, zalecenie, zwykłą informację, np. (*Czy lubisz mnie?*) *Owszem*, (*Chodźmy do kina*) *Tak*, *Do brze!*, *Lepiej nie*, (*Ona jest bardzo ładna!*) *Ale skądże!* Wypowiedzenia te, podobnie jak poprzednie, są formalnie niezależne, semantycznie wprawdzie nawiązują do wypowiedzi wcześniejszych, jednakże ich interpretacja jest od nich niezależna — są to: zgoda, odmowa, potwierdzenie, sprzeciw lub tp. W odróżnieniu od grupy poprzedniej nie mają one żadnych wymagań składniowych względem wypowiedzeń współwystępujących.

3) Trzecia klasa to wypowiedzenia *wykrzyknieniowe* typu: *Ejże!* *Hej!* *Hola!* *Hallo!* *Cześć!* *Cholera!* *Ba!* *O rety!* *Psia krew!* itp. Jak widać, wypowiedzenia wykrzyknieniowe bardzo wyraźnie dzielą się na dwie grupy: apele o funkcji impresywnej i tzw. interjekcje o funkcji ekspresywnej. Pierwsze wiążą się blisko z wypowiedziami wołaczowymi i często z nimi współwystępują: *Hola! Chłopcze! Uwaga! Dzieci!* Typ drugi nie występuje w połączeniu z wołaczami, częsty jest natomiast przy pytaniach, np. *Cholera, po co tu przyszedł?*, oraz wypowiedzeniach nacechowanych modalnością ekspresywną: *O rany, jakie to piękne!*

4) Grupa czwarta to wypowiedzenia, w których wyzerowany zostaje predykat (czasownik) ze zdania poprzedniego. Konstrukcje te są zde-terminowane formalnie (i oczywiście semantycznie) przez zdanie poprzednie. Inaczej mówiąc (za M. Wiśniewskim), są one zorganizowane wokół zerowej formy czasownika występującego w kontekście, np.

(*Jan spał w kuchni.*) *Ewa w pokoju*, (*Ten pokój jest mój.*) *Tamten żony*, (*Kto przyszedł?*) *Jaś*, (*Jan pojechał do Warszawy.*) *A Piotr? Piotr do Szczecina*. Wypowiedzenia te realizują charakterystyczną tendencję dla polszczyzny, jaką jest niepowtarzanie składników. Ten typ w książce Wiśniewskiego został nazwany *równoważnikami zdań* (w sensie węższym), ale wydaje się, że lepiej jego istotę opisuje określenie: *wypowiedzenia eliptyczne*.

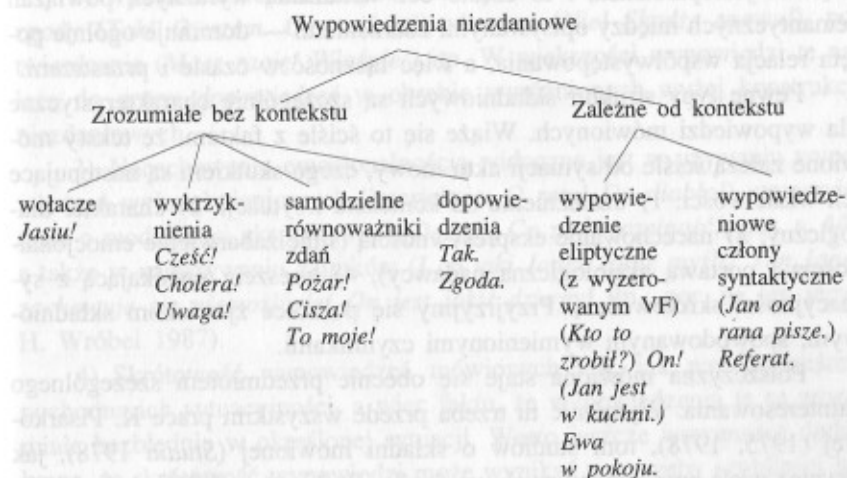
5) Grupa piąta to, podobnie jak poprzednia, konstrukcje zależne ściśle od zdania poprzedzającego, jednakże oparte są nie na zerowaniu składnika ze zdania poprzedzającego, ale na jego uzupełnianiu, np. (*Bardzo się zdenerwowali.*) *Szwagier i jego brat*, (*Jan siedzi w więzieniu.*) *Za zabójstwo*, (*Janek pisze od rana.*) *Referat*, (*Kupiłem pięć kwiatów.*) *Róż, nie goździków*, (*To był wieczór.*) *Cudowny!* Typ ten Wiśniewski nazywa *wypowiedziami członami syntaktycznymi*. Dalszy ich podział zależy od tego, jaki człon syntaktyczny uzupełnia wypowiedzenie niezdaniowe: grupę nominalną mianownikową (*szwagier i jego brat*), grupę biernikową (*referat*) itp.

6) Ostatnia klasa, bardzo ważna, na pozór podobna do grupy 4) z zerowaniem czasowników, to wypowiedzenia zwane przez Wiśniewskiego *eliptycznymi*, w których jednak najczęściej nie można wstawić określonego opuszczonego członu. Składniki tego wypowiedzenia nie są akomodowane przez człony wypowiedzi współwystępujących, np. (*Coś się stało.*) *Pożar!*, (*Nagle wołanie ucichło.*) *Cisza*. *Potem kroki ludzi*, (*Dla mnie herbatka.*) *Pączki dla babci*, (*To wszystko mojego brata.*) *To moje*, (*Źle się czuję.*) *Natychmiast do szpitala!*

Konstrukcje niezdaniowe omawianego typu nie są wynikiem prostej operacji opuszczania członu, który wyzerowano ze względów stylistycznych, jak w typie 4), ale są rezultatem kondensacji treściowej, nie wymagającej powierzchniowego wykładnika. W wielu wypadkach nie wiadomo nawet, o jakie *verbum finitum* należałoby uzupełnić wypowiedzenie. Nie stanowią one struktur „dziurawych”, jak konstrukcje z zerowaną formą finitywną nazywa Wiśniewski (1994, s. 139); są one informacyjnie i formalnie pełne, zupełnie samodzielne i na dobrą sprawę zbliżają się bardziej do grup 1) – 3), a więc wypowiedzi samoistnych, zrozumiałych bez kontekstu. Samodzielność tego typu wypowiedzi bardzo mocno akcentuje także K. Kallas (1967).

Niektóre z typów należących do grupy 6) zbliżają się, jak wspomnieliśmy wyżej, do wypowiedzi zdaniowych; wypowiedzenia typu *Zimno tu*, *Jasiowi smutno* można potraktować jako zawierające formy czasowników niewłaściwych i tym samym realizujące schematy bezmianownikowe. Ten typ wypowiedzi niezdaniowych proponowałabym nazwać *samodzielnymi równoważnikami zdań*.

Dla jasności omówione typy wypowiedzi niezdaniowych można zebrać w następującym wykresie, który zmienia nieco kolejność omówionych wyżej grup:



Wypowiedzenia niezdaniowe charakterystyczne są dla polszczyzny mówionej. Zbierzmy więc na koniec właściwości składniowe tekstów mówionych.

## 2. Cechy składniowe polszczyzny mówionej

Wypowiedzi mówione zasadniczo wykorzystują te same reguły składniowe, które służą tworzeniu wypowiedzi bardziej starannych (pisanych), a więc bazują m.in. na schematach zdaniowych, regułach rozbudowywania

grup przy wykorzystaniu wymagań akomodacyjnych, regułach przekształcania konstrukcji itd. Inna rzecz, że wypowiedzi mówione bardzo często naruszają te reguły, w wyniku czego powstają wypowiedzi wykołejone (tzw. anakoluty), gdyż mówiący często w trakcie mówienia zmienia konstrukcję zdania, kończy inaczej, niż zaczął, czasem w ogóle nie kończy.

W sumie więc, jeśli się porównuje składnię wypowiedzi mówionych i pisanych, to trzeba mówić nie o zasadniczej ich odrębności, ale o różnym ilościowym wykorzystaniu środków składniowych; niektóre typy konstrukcji w polszczyźnie mówionej występują rzadziej, np. konstrukcje imiesłowowe, zdania złożone podrzędnie itp. W tekstach mówionych z kolei częstsza jest parataksa, i to często bez wskazania wyraźnych powiązań semantycznych między opisywanymi zdarzeniami — dominuje ogólnie pojęta relacja współwystępowania, a więc łączność w czasie i przestrzeni.

Pewne typy struktur składniowych są szczególnie charakterystyczne dla wypowiedzi mówionych. Wiąże się to ściśle z faktem, że teksty mówione zależą ściśle od sytuacji aktu mowy, czego skutkiem są następujące ich właściwości: 1) uzależnienie od kontekstu i sytuacji, 2) charakter dialogiczny, 3) nacechowanie ekspresywnością (silne zabarwienie emocjonalnością i postawą aksjologiczną nadawcy), 4) wreszcie wynikająca z sytuacji skrótowością. Przyjrzyjmy się pokrótce zjawiskom składniowym, spowodowanym wymienionymi czynnikami.

Polszczyzna mówiona staje się obecnie przedmiotem szczególnego zainteresowania. Wymienić tu trzeba przede wszystkim prace K. Pisarkowej (1975, 1978), tom studiów o składni mówionej (*Studia* 1978), jak również wiele prac powstających w ośrodku śląskim (np. J. Warchala 1991), łódzkim, krakowskim (np. praca K. Ożoga 1980, 1991). Przedstawiając cechy polszczyzny mówionej, korzystam z tych prac. A oto główne cechy składniowe wypowiedzi mówionych.

1) Uzależnienie od sytuacji powoduje, że wypowiedzi mówione mimo skrótowości i ogólnikowości (nasylenia zaimkami) mogą być w pełni zrozumiałe. Wypowiedzi typu: *Co to takiego? Co tam!* (z różną intonacją; bardziej pytającą bądź ekspresją emocji) są zupełnie zrozumiałe; gdy np. matka karci dziecko (*to* oznacza wówczas coś bardzo określonego) lub reaguje na usłyszany hałas czy kłótnię. Z punktu widzenia klasyfikacji podanej wyżej są to wypowiedzenia samodzielne, nie wymagające żadnego uzupełnienia formą o charakterze finitywnym.

2) Dialogowość wyciska najsilniejsze piętno na wypowiedziach mówionych. Najnaturalniejszą formą porozumiewania się są dialogi. Ludzie mówią, żeby pytać, proponować, zalecać, informować i oczekiwać reakcji. Stąd wśród środków językowych służących dialogowi można wyróżnić cały szereg typów (por. K. Pisarkowa 1975):

a) wykładniki nawiązywania rozmowy (zwracania się do odbiorcy), podtrzymywania i kończenia dialogu. Służą temu wypowiedzenia wołaczowe (*Basiu, chodź tu!*), tzw. apele (*Hej! Hola!*), wyrażenia rozpoczynające i kończące dialog (np. *Cześć! Dzień dobry! Dobranoc!* — tzw. wykrzyknienia),

b) wykładniki replik (odpowiedzi na wcześniejszą wypowiedź), np. zgody (*Tak! Owszem. Oczywiście!*), odmowy (*Nie! Skądże znowu!*), potwierdzenia (*Masz rację! Właśnie!*) itp. W większości wypowiedzi te należą do grupy *dopowiedzeń* w obrębie wyróżnionych wyżej konstrukcji niezdaniowych.

3) Nacechowanie emocjonalnością widoczne jest w używaniu wypowiedzi wykrzyknieniowych (interjekcje: *O rety! Do diabła!*), wypowiedzi o modalności ekspresywnej (*Deszcz! Co za bezczelność!*, por. s. 44), a także w nadużywaniu zaimków (*I co taki Janek sobie myśli? Ten Janek zachowuje się niemożliwie! On jest jakiś dziwny!* itp.; por. na ten temat H. Wróbel 1987).

4) Skrótowość wypowiedzi mówionych jest, jak wspomnieliśmy, pochodną ich sytuacyjności, a więc faktu, że wypowiedzenia te są zrozumiałe bezbłędnie w określonej sytuacji. Warto jeszcze wspomnieć dodatkowo, że skrótowość wypowiedzi może wynikać z potrzeby szybkości komunikatu: *Natychmiast do szpitala! Wody! Ratunku!* itp. Dobrym przykładem tego typu wypowiedzi są sprawozdania sportowe: *Iksiński już przy bramce! Gol!* itp.

Zasygnalizowaliśmy jedynie cechy składniowe tekstów mówionych. Pełniejsze omówienie tego, jeszcze nie do końca zbadanego zjawiska, można znaleźć we wspomnianej wyżej literaturze.



## Zakończenie

Przedstawiony w piętnastu wykładach kurs składni polskiej jest bardziej wprowadzeniem w problematykę aniżeli systematycznym opisem zjawisk składniowych, wynikającym z przyjętej jednolitej teorii i metodologii, opartym na szczegółowych badaniach. W przeważającej części autorka nie opiera się w ogóle na własnych badaniach, a jedynie korzysta z prac cudzych, referuje istniejącą literaturę, tworząc pewną skompilowaną całość. Stąd w wielu punktach pokazane zostały różne ujęcia i stanowiska i, co najwyżej, zasygnalizowano, które ujęcia autorka uważa za najbardziej trafne. W ten sposób podręcznik staje się przede wszystkim przewodnikiem po literaturze, ukazującym jednocześnie kwestie jeszcze mało opisane, a warte przebadania.

Zdaję sobie sprawę z tego, że specjalistom „składniowcom” przedstawione tu opisy mogą wydawać się nadmiernie uproszczone; przy referowaniu trudnych koncepcji składniowych celowo je upraszczałam na użytek studentów, starając się jednak ocalić główną myśl. Celem *Wykładów* było pokazanie całości problematyki składniowej z lotu ptaka i przez to umożliwienie studiującym własnych poszukiwań, bardziej szczegółowych, idących w głąb.

Po macoszemu zostały potraktowane całe obszary składni powierzchniowej, zwłaszcza tworzenie grup składniowych. Odsyłam tu do licznych prac ośrodka toruńskiego (przede wszystkim książek i artykułów K. Kallas, M. Wiśniewskiego, M. Szupryczyńskiej i in.), a także prac z kręgu Z. Sa-

loniego i M. Świdzińskiego. Całkowicie pominięto problematykę struktury tematyczno-rematycznej wypowiedzi. Zagadnienia te, należące do analizy semantycznej tekstu, wykraczają poza ramy składni w sensie ścisłym. Jednakże w przyszłości w szeroko pojętym opisie składniowym powinno znaleźć się miejsce także dla tej problematyki.

W sumie wydaje się, że póki nie powstanie systematyczny, a jednocześnie spójny i przystępny, opis polskiej składni, pożyteczna może się okazać próba przybliżenia szerszemu odbiorcy współczesnej wiedzy o składni polskiej. Taką próbę ma w zamierzeniu autorki stanowić niniejsza książka.

## Wykaz stosowanych skrótów i symboli

A	— orzecznik
Adj	— pozycja przymiotnikowa
Adv	— przysłówek, pozycja składniowa przysłówka
C	— łącznik w orzeczeniu imiennym
co	— przypadek zależny
GN	— grupa nominalna
GV	— grupa werbalna
Inf	— bezokolicznik
Mod, mod	— modalność
N	— rzeczownik, pozycja składniowa rzeczownika, pozycja grupy nominalnej
NA	— nomen actionis, nazwa czynności, nominalizacja
N <sub>co</sub>	— rzeczownik w przypadku zależnym
N <sub>1-6</sub>	— rzeczownik w określonym przypadku zależnym
P	— predykat
Praep, praep	— przyimek
P(x, y...)	— struktura predykatowo-argumentowa
Ref, ref...	— referencja
Sent	— zdanie
Sent <sub>comp</sub>	— zdanie złożone
Sent <sub>1</sub> , Sent <sub>2</sub> ... Sent <sub>n</sub>	— zdania składowe
Temp, temp	— temporalizacja
V	— czasownik
V <sub>łącz</sub>	— czasownik o funkcji łącznika w orzeczeniu imiennym
V <sub>dk</sub>	— czasownik dokonany
VF	— forma finitywna czasownika
V <sub>faz</sub>	— czasownik fazowy
V <sub>mod</sub>	— czasownik modalny

V <sub>ndk</sub>	— czasownik niedokonany
V <sub>niefl</sub>	— czasownik niefleksyjny
V <sub>trans</sub>	— czasownik przechodni
X <sub>ref</sub> , Y <sub>ref</sub>	— argument określony referencjalnie
ZS	— zdanie składnikowe
∅	— zero, brak wykładnika

## Bibliografia

- Ajdkiewicz K., 1938, *Zdania pytajne* (przedruk w:) *Język i poznanie*, t. 1, Warszawa 1960.
- Ampel T., 1975, *Wypowiedzenia okolicznikowe profraszowe we współczesnym języku polskim*, Rzeszów.
- Andrejewicz U., 1989, *O związkach składniowych wolacza w zdaniach współczesnej polszczyzny*, Polonica XIII.
- Bally Ch., 1944, *Linguistique générale et linguistique française*, Paris.
- Bańko M., 1988, *O zdaniach z przyczyną logiczną i zdaniach z logicznym skutkiem*, Prace Filologiczne 34.
- Bartnicka B., 1982, *Funkcje semantyczno-składniowe bezokolicznika we współczesnej polszczyźnie*, Wrocław.
- Bauer J., Grepl M., 1970, *Skladba spisovné češtiny*, Praha.
- Bednarek A., 1989, *Wykładniki leksykalne ekwiwalencji. Analiza semantyczna wyrażenia typu „czyli”*, Toruń.
- Bednarek A., Grochowski M., 1993, *Zadania z semantyki językoznawczej*, Toruń.
- Bellert I., 1971, *Niektóre postawy modalne w interpretacji semantycznej wypowiedzi* (w:) *Sesja Naukowa Międzynarodowej Komisji Budowy Gramatycznej Języków Słowiańskich*, Wrocław.
- Bellert I., 1972, *On the Logico-Semantic Structure of Utterances*, Wrocław.
- Bierwisch M., 1970, *On Classifying Semantic Features* (w:) *Progress in Linguistics*, The Hague.
- Bobrowski J., 1995, *Gramatyka opisowa języka polskiego (Zarys modelu generatywno-transformacyjnego)*, Kielce.
- Bogusławski A., 1976, *O zasadach rejestracji jednostek języka*, Por. Jęz., z. 8.
- Bogusławski A., 1977, *Problems of the Thematic-Rhematic Structure of Sentences*, Warszawa.
- Bogusławski A., 1978, *Jednostki języka a produkty językowe* (w:) *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa.

- Bogusławski A., Wawrzyńczyk J., 1994, *Polszczyzna jaką znamy*, Warszawa.
- Bralczyk J., 1978, *O leksykalnych wyznacznikach prawdziwościowej oceny sądów*, Katowice.
- Bühler K., 1934, *Sprachtheorie*, Jena.
- Buttler D., 1976, *Innowacje składniowe współczesnej polszczyzny*, Warszawa.
- Buttler D., Kurkowska K., Satkiewicz H., 1971, *Kultura języka polskiego*, Warszawa.
- Danielewiczowa M., 1991, *Zdania pytajne o funkcji ekspresywnej* (w:) *Funkcje języka i wypowiedzi*, Język a Kultura 4, red. J. Bartmiński, R. Grzegorzczkova, Wrocław.
- Danielewiczowa M., 1993, *Czy pytania rozstrzygnięcia są synonimiczne względem pytań dyzjunktywnych czy nie?* (w:) *Językoznawstwo synchroniczne i diachroniczne*, red. J. Sambor i in., Warszawa.
- Dobrzyńska T., 1993, *Tekst. Próba syntezy*, Warszawa.
- Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, 1993, red. K. Polański, Wrocław.
- Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, 1978, red. S. Urbańczyk, Wrocław.
- Fillmore Ch.J., 1985, *Frames and the Semantics of Understanding*, Quaderni di Semantica VI, 2.
- Frankowska M., 1982, *Grupy imienne z determinatorem koniecznym w języku polskim*, Warszawa.
- Godowska H., 1977, *Interpretacja zdań typu: „p, o ile q”; „o ile p, o tyle q”; „p o tyle, o ile q”; „p o tyle, że q”*, Polonica III.
- Gołąb Z., 1967, *Próba klasyfikacji syntaktycznej czasowników polskich (na zasadzie konotacji)*, BPTJ 25.
- Górny W., 1966, *Składnia przytoczenia w języku polskim*, Warszawa.
- Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia* (tzw. *Gramatyka akademicka*), 1984, red. Z. Topolińska, Warszawa.
- Grochowski M., 1980, *Pojęcie celu. Studia semantyczne*, Wrocław.
- Grochowski M., 1981, *Problem rozróżniania znaczeń czasowników polisemicznych*, *Studia z filologii rosyjskiej i słowiańskiej* 10.
- Grochowski M., 1984, *Składnia wyrażenia polipredykatywnych (Zarys problematyki)* (w:) *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, red. Z. Topolińska, Warszawa.
- Grochowski M., 1986, *Polskie partykuły. Składnia, semantyka, leksykologia*, Wrocław.
- Grochowski M., 1989, *Wprowadzenie do analizy syntaktycznej wykrzykników*, Polonica XIII.
- Grzegorzczkova R., 1972, *Funkcje semantyczne tzw. zaimków nieokreślonych w języku polskim*, Prace Filologiczne 22.
- Grzegorzczkova R., 1975, *Funkcje semantyczne i składniowe polskich przysłówków*, Wrocław.
- Grzegorzczkova R., 1977, *O pewnym typie zdań rozwijających*, Por. Jęz., z. 4.
- Grzegorzczkova R., 1990, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.
- Grzegorzczkova R., 1991, *Rola języka w tworzeniu kultury umysłowej* (w:) *Język a Kultura* 1, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, Wrocław.
- Huszcza R., 1983, *O pewnych uniwersaliach w tematyczno-rematycznej strukturze zdania* (w:) *Tekst i zdanie*, red. T. Dobrzyńska, E. Janus, Wrocław.

- Huszczka R., 1991, *Smutek topików (Problem definicji podstawowych pojęć tematyczno-rematycznej struktury zdania)* (w:) *Prace z językoznawstwa ogólnego i kontrastywnego*, red. J. Sambor, Warszawa.
- Jadacka H., 1994, *Próba określenia normy składniowej dotyczącej użycia równoważników imiesłowowych na „-ąc”* (w:) *Polszczyzna afi Polacy u schyłku XX wieku*, red. K. Handke, M. Dalewska-Greń, Warszawa.
- Jędrzejko E., 1987, *Semantyka i składnia polskich czasowników deontycznych*, Wrocław.
- Judycka I. i in., 1971, *Polska terminologia składniowa* (w:) *Problemy składni polskiej*, red. A. M. Lewicki, Warszawa.
- Kallas K., 1967, *O zdaniach „Noc.” „Cisza.” „Mgła.”*, *Zeszyty Naukowe UMK* 25, Toruń.
- Kallas K., 1974, *Formalnogramatyczna klasyfikacja zdań pojedynczych dzisiejszej polszczyzny pisanej*, Warszawa.
- Kallas K., 1980, *Grupy apozycyjne we współczesnym języku polskim*, Toruń.
- Kallas K., 1988, *Syntaktyczna charakterystyka spójników „ale” i „lecz” oraz spójników zawierających segment „ale” lub „lecz”*, *Polonica* XIII.
- Kallas K., 1989, *Polskie konstrukcje współrzędne jednorodne leksykalnie* (w:) *Studia z polskiej leksykografii współczesnej* 3, red. Z. Saloni, Białystok.
- Kallas K., 1993, *Składnia współczesnych polskich konstrukcji współrzędnych*, Toruń.
- Karolak S., 1984, *Składnia wyrażen predykatywnych* (w:) *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, red. Z. Topolińska, Warszawa.
- Karolak S., 1993, *Zdanie elementarne* (w:) *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Wrocław.
- Klebanowska B., 1979, *Czasy i tryby w zdaniach przyczynowych*, *Polonica* V.
- Klebanowska B., 1982, *Wyrażenia przyczynowe z rzeczownikami abstrakcyjnymi we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa.
- Klebanowska B., 1988, *Spójnikowe i bezspójnikowe konstrukcje celowe*, BPTJ 41.
- Klemensiewicz Z., 1937, *Składnia opisowa współczesnej polszczyzny kulturalnej*, Kraków.
- Klemensiewicz Z., 1948, *Skupienia czyli syntaktyczne grupy wyrazowe*, Kraków.
- Klemensiewicz Z., 1963, *O wytycznych definicji zdania uwagi przyczynowe* (przedruk w:) *Problemy składni polskiej*, red. A. M. Lewicki, Warszawa 1971.
- Klemensiewicz Z., 1967, *Studia syntaktyczne*, cz. I, Wrocław.
- Klemensiewicz Z., 1969, *Zarys składni polskiej* (tzw. *Składnia*), Warszawa.
- Koneczna H., 1958, *Funkcje zdań jednoczłonowych i dwuczłonowych w języku polskim*, (przedruk w:) *Problemy składni polskiej*, red. A. M. Lewicki, Warszawa 1971.
- Kopcińska D., 1995, *Czy słowo „z” może pełnić taką samą funkcję jak słowo „i”?* (w:) *Wyrażenia funkcyjne w systemie i tekście*, red. M. Grochowski, Toruń.
- Kosyl C., 1993, *Chrematimimy* (w:) *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, red. J. Bartmiński, Wrocław.
- Kozarzewska E., 1990, *Czasowniki mówienia we współczesnym języku polskim*, Warszawa.
- Krasnowolski A., 1897, *Systematyczna składnia języka polskiego*, Warszawa.

- Kuryłowicz J., 1948, *Podstawowe struktury języka: grupa i zdanie* (tłum. pol. w:) *Problemy składni polskiej*, red. A.M. Lewicki, Warszawa 1971.
- Laskowska T., 1988, *Kwalifikacja gramatyczna czasowników niewłaściwych w polskiej leksykografii współczesnej* (w:) *Studia z polskiej leksykografii współczesnej* 2, red. Z. Saloni, Wrocław.
- Lewicki A., Pajdzińska A., Rejakowa B., 1987, *Z zagadnień frazeologii. Problemy leksykograficzne*, Warszawa.
- Lyons J., 1984–1989, *Semantyka*, t. 1, 2, Warszawa.
- Łojasiewicz A., 1992, *Własności składniowe polskich spójników*, Warszawa.
- Mały słownik języka polskiego, 1969, red. S. Skorupka i in., Warszawa.
- Martinet A., 1949, *La double articulation linguistique* (w:) *Travaux du Cercle Linguistique de Copenhague* 5.
- Mathesius V., 1947, *O tzw. aktualnym rozczłonkowaniu zdania* (tłum. pol. w:) *O spójności tekstu*, red. M. R. Mayenowa, Wrocław 1971.
- Mielczuk I. A., 1974, *Opyt teorii lingwistycznych modielej*, „Smysł→Tiekst”, Moskwa.
- Milewski T., 1952, *Stanowisko składni w obrębie językoznawstwa*, BPTJ 11 (przedruk w:) *Problemy składni polskiej*, Warszawa 1971.
- Milewski T., 1969, *Językoznawstwo*, Warszawa.
- Minsky M. L., 1975, *Frame System Theory* (w:) *Theoretical Issues in Natural Language Processing*, eds. R. Schank, B. L. Nash-Webber, Cambridge, Mass.
- Misz H., 1967, *Opis grup syntaktycznych dzisiejszej polszczyzny pisanej*, Bydgoszcz.
- Mluvnické češtiny, t. 3, 1987, red. F. Daneš, M. Grepl, Z. Hlavsa, Praha.
- Niemczuk-Weiss E., 1992, *Rzeczowniki niemotywowane o właściwościach walenicznych* (w:) *Opisać słowa*, red. A. Markowski, Warszawa.
- O spójności tekstu*, 1971, red. M. R. Mayenowa, Wrocław.
- Oberlan E., 1978, *Restryktywne zdania „który” we współczesnym języku polskim*, *Studia Gramatyczne* II, Wrocław.
- Ożóg K., 1980, *Pożegnania i powitania w języku mówionym mieszkańców Krakowa*, *Jęz. Pol.* 60.
- Ożóg K., 1991, *Elementy metatekstowe ze składnikiem ‘mówię’ w polszczyźnie mówionej* (w:) *Funkcje języka i wypowiedzi*, *Język a Kultura* 4, red. J. Bartmiński, R. Grzegorzczkowska, Wrocław.
- Paduczewa E., 1992, *Wypowiedź i jej odniesienie do rzeczywistości*, Warszawa.
- Pisarek W., 1964, *O języku stowarzyszonym*, *Jęz. Pol.* 44.
- Pisarkowa K., 1965, *Predykatywność określeń w polskim zdaniu*, Wrocław.
- Pisarkowa K., 1974, *O stosunkach między parataksą i hipotaksą. Na przykładzie polskich zdań przeciwstawnych i przyzwalających*, *Jęz. Pol.* 54.
- Pisarkowa K., 1975, *Składnia rozmowy telefonicznej*, Wrocław.
- Pisarkowa K., 1978, *Zdanie mówione a rola kontekstu* (w:) *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*, red. T. Skubalanka, Wrocław.
- Podracki J., 1993, *Słownik interpunkcyjny języka polskiego*, Warszawa.
- Polański K., 1966, *Główne typy struktur zdaniowych w języku polskim* (w:) *Zeszyty Naukowe WSP w Katowicach, Prace Językoznawcze* III, Katowice.
- Polański K., 1967, *Składnia zdania złożonego w języku górnołużyckim*, Wrocław.
- Polański K., 1978, *Zdanie złożone* (w:) *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, red. S. Urbańczyk, Wrocław.

- Polański K. (red.), 1980–1992, *Słownik syntaktyczno-generatywny czasowników polskich*, t. 1–5.
- Puzynina J., 1969, *Nazwy czynności we współczesnym języku polskim*, Warszawa.
- Reichenbach H., 1948, *Elements of Symbolic Logic*, New York (tłum. pol. w:) *Logika i język*, Warszawa 1967.
- Saloni Z., 1974, *Klasyfikacja gramatyczna leksemów polskich*, Jęz. Pol. 54.
- Saloni Z., 1976, *Cechy składniowe polskiego czasownika*, Wrocław.
- Saloni Z., Świdziński M., 1985, *Składnia współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
- Saussure F. de, 1961, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, Warszawa.
- Studia nad składnią polszczyzny mówionej*, 1978, red. T. Skubalanka, Wrocław.
- Szmielewa T. W., 1994, *Semantyczny syntaksis. Tekst lekcji*, Krasnojarsk.
- Szpakowicz S., 1983, *Formalny opis składniowy zdań polskich*, Warszawa.
- Szpakowicz S., Świdziński M., 1980, *Zarys klasyfikacji schematów zdaniowych we współczesnej polszczyźnie pisanej*, Polonica VII.
- Szupryczyńska M., 1979, *Związki składniowe form stopnia wyższego polskich przymiotników*, Polonica V.
- Szupryczyńska M., 1980, *Opis składniowy polskiego przymiotnika*, Toruń.
- Świdziński M., 1973, *Analiza semiotyczna wypowiedzi pytajnych we współczesnym języku polskim*, *Studia Semiotyczne* 4.
- Świdziński M., 1982, *Związki syntaktyczne z grupą bezokolicznikową w języku polskim*, *Prace Filologiczne* 31.
- Świdziński M., 1989, *O składniowych uwarunkowaniach kategorii czasu we współczesnej polszczyźnie*, BPTJ 43.
- Świdziński M., 1992, *Gramatyka formalna języka polskiego*, Warszawa.
- Tesnière L., 1966, *Éléments de syntaxe structurale*, Paris.
- Topolińska Z., 1976, 1977, *Wyznaczoność (tj. charakterystyka referencyjna) grupy imiennej w tekście polskim*, Polonica II, III.
- Topolińska Z., 1984, *Składnia grupy imiennej (w:) Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, Warszawa.
- Twardzikowa J., 1969, 1970, *O stosunku rozwijania w zdaniu podrzędnie złożonym*, Jęz. Pol. 49, 50.
- Urbańczyk S., 1939, *Zdania rozpoczynane wyrazem „co” w języku polskim*, Kraków.
- Wajszczuk J., 1971, *Przeciwstawienie jako struktura właściwa szerokim kontekstom (w:) O spójności tekstu*, red. M. R. Mayenowa, Wrocław.
- Warchala J., 1991, *Dialog potoczny a tekst*, Katowice.
- Wierzbicka A., 1966, *Czy istnieją zdania bezpodmiotowe?*, Jęz. Pol. 46.
- Wierzbicka A., 1973, *Akty mowy (w:) Semiotyka i struktura tekstu*, red. M. R. Mayenowa, Wrocław.
- Wierzbicka E., 1988, *O przyczynie logicznej i jej wykładnikach we współczesnej polszczyźnie*, *Prace Filologiczne* 34.
- Wierzbicka E., 1991, *Synonimia składniowa konstrukcji przyczynowo-skutkowych we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa.
- Wiśniewski M., 1987, 1990, *Formalnogramatyczny opis leksemów „to”*, 1, 2, *Acta Universitatis Nicolai Copernici, Filologia Polska* 29, 31, Toruń.
- Wiśniewski M., 1992, *Status gramatyczny wyrażen typu „żal”, „wstyd”, „szkoda”*, *Acta Universitatis Nicolai Copernici, Filologia Polska* 38, Toruń.

- Wiśniewski M., 1993, *Składniowa charakterystyka tzw. imiestowów we współczesnej polszczyźnie*, *Acta Universitatis Nicolai Copernici, Filologia Polska* 42, Toruń.
- Wiśniewski M., 1994, *Strukturalna charakterystyka polskich wypowiedzi niezdanowych*, Toruń.
- Wojtasiewicz O., 1972, *Formalna i semantyczna analiza polskich spójników przyzdaniowych i międzyzdaniowych oraz wyrazów pokrewnych*, *Studia Semiotyczne* III.
- Wolińska O., 1978, *Konstrukcje beznianownikowe we współczesnej polszczyźnie*, Katowice.
- Wróbel H., 1975, *Składnia imiestowów czynnych we współczesnej polszczyźnie*, Katowice.
- Wróbel H., 1987, *Czy zaimek „jakiś” jest wyrażeniem kwantyfikującym? (w:) Studia gramatyczne bułgarsko-polskie II*, red. V. Koseska-Toszewa, J. Mindak, Wrocław.
- Wróbel H., 1988, *O strukturze formalnej polskich zdań i jej interpretacji gramatycznej*, Polonica XII.
- Zakrzewska E., 1988, *Cechy przymiotników w funkcji niepodstawowego wyrażenia predykatywnego (w:) Studia nad językiem polskim*, *Polono-Slavica Varsoviensia* 4, red. R. Grzegorzycowa, B. Klebanowska, Warszawa.
- Zakrzewska E., 1993, *Grupa przymiotnikowa w strukturze tematyczno-rematycznej zdania (w:) Studia semantyczne*, *Polono-Slavica Varsoviensia* 12, red. R. Grzegorzycowa, Z. Zaron, Warszawa.
- Zaron Z., 1980, *Ze studiów nad składnią i semantyką czasownika. Polskie czasowniki z uzupełnieniem werbalnym oznaczające relację osobową z argumentem zdarzeniowym*, Wrocław.
- Zawadowski L., 1952, *Zagadnienia teorii zdań względnych*, Wrocław.
- Zawadowski L., 1966, *Lingwistyczna teoria języka*, Warszawa.
- Zdunkiewicz D., 1991, *Problemy referencji grup nominalnych w tekstach propagandy politycznej*, *Por. Jęz.* 3/4.

## Spis treści

Wstęp	5
Rozdział I. Wprowadzenie do składni: przedmiot składni; pojęcie zdania	7
1. Przedmiot opisu składniowego	7
2. Miejsce składni w systemie językowym	8
3. Wypowiedzenie, zdanie, oznajmienie, zawiadomienie	12
4. Istota komunikatu językowego: predykcja	16
Rozdział II. Wprowadzenie do składni: pojęcie grupy i składnika; struktura syntaktyczna i semantyczna wypowiedzenia	18
1. Grupa a zdanie	18
2. Pojęcie grupy składniowej we współczesnych opisach składni	19
3. Pojęcie składnika. Segmentacja zdania	20
4. Typy grup syntaktycznych	21
5. Grupy współrzędne i podrzędne	23
6. Związki strukturalne i linearne w wypowiedzeniu	25
7. Struktura semantyczna i syntaktyczna wypowiedzenia	26
Rozdział III. Struktura semantyczna wypowiedzenia: składniki treści; problemy referencji	29
1. Charakterystyka ogólna struktury semantyczno-logicznej	29
2. Typy informacji wyznaczającej: charakterystyka ogólna	31
3. Zdania wyznaczające w sposób określony (identyfikacja obiektu)	34
4. Zdania wyznaczające w sposób nieokreślony	35

5. Zdania ogólne	36
6. Wyznaczanie anaforyczne	37
Rozdział IV. Struktura semantyczna wypowiedzenia: problemy modalności	39
1. Istota modalności. Charakterystyka ogólna zjawiska	39
2. Typy modalności intencjonalnej	41
3. Wypowiedzi o modalności hipotetycznej	44
4. Wypowiedzi postulatywne (zawierające modalności deontyczne)	44
Rozdział V. Schematy zdaniowe współczesnej polszczyzny. Pojęcie konotacji	46
1. Opis zdania pojedynczego w ujęciu szkolnym a składnia predykato- towo-argumentowa	47
2. Pojęcie schematu zdaniowego i zasady jego wykrywania	49
3. Pojęcie konotacji. Problemy dyskusyjne	51
4. Typy konotacyjne polskich leksemów	53
5. Podstawowy zestaw schematów zdaniowych	55
Rozdział VI. Schematy bezmianownikowe	59
1. Zdania bezmianownikowe a tzw. zdania bezpodmiotowe	59
2. Typy zdań bezmianownikowych	61
Rozdział VII. Pojęcie akomodacji syntaktycznej. Typy związków akomodowanych. Granice akomodacji	64
1. Istota akomodacji	64
2. Typy akomodacji	65
3. Własności akomodacyjne polskich leksemów i form	68
4. Związki akomodacyjne w obrębie grup liczebnikowych	72
5. Człony nieakomodowane i wyrazy poza związkami	74
Rozdział VIII. Struktury wielopredykatowe wyrażane zdaniem pojedynczym	78
1. Rozbudowywanie grup nominalnych	79
2. Problem określeń przysłówkowych i partykuł	80
3. Konstrukcje z imiesłowami przysłówkowymi	82
4. Konstrukcje z bezokolicznikiem	83
5. Nominalizacje o charakterze rzeczownikowym	84

Rozdział IX. Wprowadzenie do problematyki zdania złożonego:	
granice zdania złożonego, klasyfikacje zdań złożonych . . . . .	87
1. Definicja zdania złożonego . . . . .	88
2. Granice zdania złożonego . . . . .	89
3. Mechanizmy tworzenia zdania złożonego . . . . .	91
4. Sposoby tworzenia zdań hipotaktycznych . . . . .	92
5. Klasyfikacja zdań podrzędnie złożonych w ujęciu Zenona Klemensiewicza . . . . .	95
6. Inne klasyfikacje zdań złożonych hipotaktycznie. Ogólny podział zdań złożonych . . . . .	97
Rozdział X. Zdania złożone parataktycznie . . . . .	99
1. Zdania łączne . . . . .	102
2. Zdania przeciwstawne . . . . .	103
3. Zdania rozłączne (alternatywa) . . . . .	104
4. Zdania wynikowe . . . . .	104
5. Zdania uściślające (włączne) . . . . .	105
Rozdział XI. Zdania dopełniające (intensjonalne) . . . . .	106
1. Czasowniki wprowadzające zdania intensjonalne . . . . .	107
2. Modalność w zdaniach intensjonalnych . . . . .	109
3. Czas w zdaniach intensjonalnych . . . . .	112
4. Cechy formalne zdań intensjonalnych . . . . .	113
Rozdział XII. Zdania relatywne (względne) . . . . .	117
1. Typy zdań relatywnych . . . . .	118
2. Zdania względne determinujące i ich stosunek do zdań rozwijających . . . . .	119
3. Zdania restryktywne . . . . .	120
4. Cechy formalne zdań relatywnych . . . . .	122
Rozdział XIII. Zdania czasowe (temporalne) . . . . .	124
1. Zdania lokalizujące w czasie . . . . .	125
2. Zdania fazowe (duratywne) . . . . .	127
Rozdział XIV. Zdania wyrażające relację przyczynowo-skutkową . . . . .	129
1. Zdania przyczynowe zwykłe . . . . .	131
2. Zdania przyzwalające . . . . .	132
3. Zdania z tzw. przyczyną logiczną . . . . .	133

4. Zdania celowe . . . . .	133
5. Zdania warunkowe (przypuszczające) . . . . .	135
6. Zdania skutkowe . . . . .	138
Rozdział XV. Typy wypowiedzi niezdaniowych. Cechy składniowe tekstów mówionych . . . . .	139
1. Podział wypowiedzi niezdaniowych . . . . .	139
2. Cechy składniowe polszczyzny mówionej . . . . .	143
Zakończenie . . . . .	146
Wykaz stosowanych skrótów i symboli . . . . .	148
Bibliografia . . . . .	150

